Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie,
9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 46. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 24 lutego 1929 r. | Rok XXIII.

Dyktatura — demokracja anarchja.

Uwagi o projekcie BB naprawy Konstytucji.

Kiedy Bezpartyjny Blok Współpracy z rządem (BB) ogłosił swój projekt nowej Konstytucji względnie zmian dotychczasowej, nasz korespondent sejmowy wyraził się o nim - w korespondencji z dnia 6 bm. - następująco:

„Jestto **elaborat** poważny, usiłujący rozwiązać różne trudności, jakie siłą rzeczy wyłaniają się przy opracowywaniu ustawy, mającej na szereg lat stanowić podstawę ustroju państwowego".

Nadto krakowski organ Ch. D. „Głos Narodu", po pierwszej ostrej krytyce podniósł „dobre strony projektu BB", wyliczając cały ich szereg. I my również podnieśliśmy zalety projektu BB, nie ukrywając pewnych wad jego, nad któremi poważnie zastanowić się należy.

Nie jesteśmy z tych, którzy wszystko zgóry chwalą lub w czambuł potępiają. Staramy się rzecz każdą bezstronnie ocenić i sąd swój regulujemy nie względami partyjnemi, lecz jedynie względem na dobro kraju. Z tej racji mamy prawo stwierdzić i sądzimy, że jesteśmy w zgodzie z olbrzymią większością opinji publicznej, iż **projekt BB ma więcej zalet niż wad.** Co do ostatnich to szczerze na nie wskażemy, w myśl wezwania BB w zamieszczonej także przez nas odezwie tego ugrupowania, w którem apeluje do tych, którzy chcą współpracować w wielkiem dziele naprawy naszej Konstytucji. My do nich należymy.

Nikt — poza warchołami z lewicy, mniejszościami i niepoprawnymi zwolennikami sejmowładztwa — nie może twierdzić, że dotychczasowa Konstytucja była dobra. Wprawdzie wprowadziły do niej poprawki uchwałą Sejmu z 1926 r. udzielone Prezydentowi Rzeczypospolitej pełnomocnictwa (referował je prezes klubu Ch. D. poseł Chaciński), jednak całość wymagała gruntownej naprawy. Źródłem błędów Konstytucji z 17 marca 1921 r. była **nienawiść** większości sejmowej z endecją na czele do marszałka Piłsudskiego. Ta nienawiść i obawa przed nim spowodowała Sejm do takiego przykrojenia Konstytucji, aby żadną miarą nie pasowała na Piłsudskiego. To, co było tłem chwili bieżącej, miało się stać fundamentem państwa na całe lata. **Strach przed dyktaturą Piłsudskiego stworzył sejmowładztwo czyli dyktaturę tłumu,** posłów i kacyków partyjnych, nie umiejących często dalej patrzeć niż na koniec własnego nosa. To pierwsze zło rodziło dalsze tak dalece, że Polska zaczęła trzeszczeć w swych posadach. Przez 6 lat 13 rządów włódarzyło Polską, nie licząc różnych „rekonstrukcyj" i długich przerw między jednym rządem a drugim, podczas których w Sejmie odbywały się targi, a nikt właściwie nie rządził.

Przewrót majowy położył kres temu stanowi rzeczy i jakkolwiek bolesny, jednak przeciął wrzód sejmowładztwa. Wtedy jedni spodziewali się, a drudzy obawiali się **dyktatury,** do której atoli nie przyszło. Wytworzył się stan, który do dziś trwa, a przeciw któremu mamy niejedno zastrzeżenie. Jeżeli jednak chodzi o to, co wolimy: Sejmowładztwo dawniejsze czy stan dzisiejszy — to szczerze oświadczamy, że za żadną cenę nie pragniemy powrotu stosunków dawniejszych, a wolimy te, jakie są obecnie. Co bynajmniej nie wyklucza krytyki tych usterek, od jakich system obecny nie jest wolny, boć zresztą ideału w tej dziedzinie nie będzie nigdy. Zawsze ktoś będzie miał zastrzeżenia.

Projekt BB naprawy Konstytucji zmierza do utrwalenia obecnego stanu rzeczy — tak twierdzą przeciwnicy rządu. Inni znowu powiadają, że zagraża demokracji. Lament taki podnosi nasza **warcholska lewica** razem z mniejszościami, która w powszechnej swawoli widzi wolność obywatelską. Niczem w Polsce przedrozbiorowej warcholski tłum szlachecki, który w imię wolności „złotych swobód" zatwierdzał rozbiory Polski albo — wcześniej jeszcze — pozbawiał królów możności obrony granic.

Nasza lewica nie rozumie albo nie chce rozumieć, że **demokracja to nie anarchja,** że swobody obywatelskie mają dokładnie zakreślone granice. Gdzie się rozpoczyna interes państwa, ustawać muszą swobody obywatelskie jednostki. Że naród polski tego dawniej nie rozumiał, było jego zgubą. Nie dziwimy się też lewicy ani mniejszościom, że tak bardzo bronią źle pojętej demokracji, a właściwie anarchji, bo demagogja przesłania im oczy na interes całości, ani mniejszościom, którym na zgubie

Walna rozprawa o naprawę ustroju Rzplitej.

Debaty w sejmie nad zgłoszonym wnioskiem o zmianę Konstytucji rozpoczęły się. — Do głosu zapisało się 50 posłów!

Warszawa, 23. 2. (Telefonem.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu rozpoczęto debatę nad wniskiem B. B. o zmianę konstytucji. Aktowi temu nadał B.B.

formę wielkiej uroczystości.

Poprzedziła go odezwa umieszczona w pismach i rozplakatowana na ulicach. Na posiedzenie przybyło bardzo wielu posłów, galerja uginała się pod natłokiem publiczności. Dyskusja trwała długo. Zapisało się

50 mówców.

Zagaił ją **poseł Sławek,** Jego przemówienie było **jednem ciągłem oskarżeniem przeciw poprzednim Sejmom, przeciw całemu porządkowi rzeczy w pierwszych latach istnienia Rzeczypospolitej do maja 1926, a nawet przeciw obowiązującej dotychczas konstytucji.** Z wyborów w 1919 r. wyszli w pewnej liczbie działacze z okresu walki rewolucyjnej o Polskę. Ci, nieoznajomieni z techniką frakcji ustawodawczej, **wnieśli do konstytucji pewną dozę zasad zbyt demokratycznych** w teoretycznem wykonaniu. Większość Sejmu suwerennego Rzeczypospolitej stanowili **działacze polityczni, którzy w Polskę i jej siły nie wierzyli.** Przykroili oni

konstytucję na francuską modę,

a taktykę ustawodawczą

zaprawili austrjackim sosem.

Ramy obecnej konstytucji dają swobodę działania dla swawolników, czynią państwo bezsilne na wewnątrz i zewnątrz. Lekarstwem na to jest — w myśl wywodów posła Sławka — obecny projekt zmiany konstytucji.

W dyskusji pierwszy zabrał głos **poseł Winiarski** (Endecja), precyzując stanowisko klubu wobec poszczególnych postanowień projektu B. B. Co do całokształtu, powiedzieć można tylko, **że projekt jest oryginalny, ale nie prowadzi do naprawy ustroju.** Nie można sobie wyobrazić Polski bez naprawy przedstawicieli narodu. W tym kierunku słuszna jest poprawka

podniesienia wieku wyborczego do lat 24

nie zmniejszania liczby posłów i nie starania się do stępienia ostrza reprezentacyjnej proporcjonalności, która jest pierwszą przyczyną kryzysu parlamentarnego. Projekt, ograniczający rolę Sejmu, stwarza pozory parlamentaryzmu. Nacisk kładzie się na instytucję prezydenta, której projekt daje większą władzę od króla pruskiego, cara rosyjskiego i prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Absolutyzm nie kształci obywateli.

Carowie absolutyczni tworzą masy niewolnicze.

Ostrzejszej krytyce poddał projekt **poseł Niedziałkowski** (PPS.), oświadczając, że **między tym projektem, a stanowiskiem socjalistów jest przepaść nieprzebyta, nad którą niema mostu, wiodącego do kompromisu. Im większa jest władza Prezydenta, tem większa władza biurokratyczna, a to oznacza**

śmierć demokracji.

Z jednego jesteśmy zadowoleni: że projekt skończył okres tajemniczości. Dotąd ci, którzy odeszli z p. Jaworowskim, szeptali, że system rządzenia, w którym uczestniczy ks. Radziwiłł, ma na celu wprowadzenie socjalistycznych rządów.

W obronie projektu

stanęli posłowie **Polakiewicz i Stapiński** (Zw. Chłopski współpracy z rządem).

Po ich przemówieniu marszałek posiedzenie odroczył.

*

Poza tem przyjęto w trzeciem czytaniu **nowelę do ustawy o zabezpieczeniu inwalidów,** wniosek o powołanie komisji do zbadania zakupu podkładów kolejowych, dokonanego przez min. komunikacji. Poseł Kapeliński (Wyzw.) wystąpił w sprawie **nadużyć w radomskiej dyrekcji kolejowej.** Wobec wyjaśnień ministra Kühna, który przedstawił bieg i wynik dochodzenia, przyjęto wniosek o odesłanie sprawy do komisji.

Dalsza dyskusja toczyła się nad sprawozdaniem komisji prawniczej.

*

Po przerwie przystąpiono do dalszej dyskusji nad projektem B. B.

Przemawiało jeszcze kilku posłów, poczem odbyła się **ogólna dyskusja.** Pod koniec dyskusji przemawiała posłanka **Balicka** (Kl. Nar.), wskazując na oświadczenie marszałka Senatu Szymańskiego. Marszałek powiedział: Dotychczasowe prawo wyborcze umożliwiło dostanie się do Sejmu elementów, które obniżyły Sejm jakościowo. Do pierwszego Sejmu weszli smutnej pamięci

posłowie, którzy kradli łyżki i koperty.

Na oświadczenie to odpowiedziała p. Balicka: Jako posłanka w Sejmie ustawodawczym i obecnym pragnę zaznaczyć, że tak uproszczony sposób rozumowania nie wymaga protestu ze strony przedstawicielki kobiet, lecz wywołuje wyraz żalu. Przemówienie posłanki Balickiej przyjęła prawica oklaskami. Następne posiedzenie we wtorek o g. 4-ej popołudniu. Na porządku dziennym m. in. **wniosek o stawienie ministra Czechowicza przed trybunał stanu.**

Między faszyzmem a demokracją...

Berlin, 23. 2. Warszawski korespondent „Vossische Ztg." omawia w dłuższym artykule projekt zmian konstytucji polskiej, które, jego zdaniem, balansują pomiędzy faszyzmem a demokracją. Projekt zmian konstytucji przewiduje **pełnię praw prezydenta Rzeczypospolitej, jakiej nie ma ani w przybliżeniu prezydent Stanów Zjednoczonych.** Władza prezydenta na papierze stanowi zdaniem korespondenta, w rzeczywistości władzę biurokracji i korpusu oficerskiego. **B.**

Wojna domowa w Chinach.

Wojska narodowe biją powstańców stojących na żołdzie obcych mocarstw.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.")

Londyn, 23. 2. Z chińskiej prowincji Szangtung donoszą o ciężkich walkach pomiędzy powstańczym marszałkiem Czang-Czung-Czangem a wojskami nacjonalistycznego rządu centralnego w Nankinie

Marszałek Czang-Czung-Czang usiłuje usadowić się w powiecie Szangtung. W związku z tem doszło do poważnej walki pod Czifu, w której padło 200 żołnierzy, a rannych zostało 300. **Tl.**

Polski zależy. Dziwić się należy jedynie **endecji** (Stronnictwo Narodowe), **że w zaślepieniu partyjnem idzie ręka w rękę z lewicą i mniejszościami.** Nienawiść do Piłsudskiego jest tego przyczyną. Uwielbiają każdego dyktatora (we Włoszech, w Hiszpanji, w Jugosławji, nawet w Turcji), ale w Polsce chcieliby podtrzymać sejmowładztwo, bo marszałek Piłsudski wydaje im się zbyt wpływowym. Chcieliby mieć dyktatora, ale swojego.

Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że i BB chciałby konstytucyjne buty do swoich nóg dopasować. To nas jednak bynajmniej nie przeraża, skoro jego **projekt naprawy Konstytucji buduje tamę przeciw warcholstwu i wewnętrznej anarchji** i zapewnia państwu możność spokojnego rozwoju, co przecież leży w dobrze pojętym interesie szerokich mas. Im większe w kraju rozprężenie, tem większy upadek gospodarczy, za którym idzie zubożenie — im zaś silniejsza władza, tem pewniejszy rozkwit kraju i choć względny dobrobyt. Projekt BB ma na celu **zapewnienie ciągłości rządów,** a więc ich wzmocnienie, oraz **wydatne rozszerzenie uprawnień Prezydenta Państwa.** W jaki to się ma stać sposób, o tem obszernie pisaliśmy.

W tym punkcie zgoda zupełna z naszej strony. **Zastrzeżenia** mamy głównie co do następujących punktów: 1) O ważności wyborów ma rozstrzygać Prezydent, a nie Sąd Najwyższy jak dotychczas. Pomysł ten jest nieszczęśliwy, gdyż każde rozstrzygnięcie narazi głowę państwa na zarzut stronniczości. 2) Prawo veta (sprzeciwu) Prezydenta Państwa przeciw uchwałom Sejmu i tak już mocno skrępowanego powinno być **złagodzone** ustaleniem dokładnego terminu, w jakim z niego mógłby korzystać. 3) Nietykalność poselska w projekcie BB jest zbytnio ograniczona. Obecnie coprawda ta nietykalność graniczy **z zupełną prawie bezkarnością** na przeciąg 5 lat. To winno ustać, lecz zrozumieć trzeba, że sumienny poseł musi czasem się narazić władzom, jeżeli chce dobrze wykonywać swój mandat. Należałoby mu więc przyznać do pewnego stopnia nietykalność, ale **tylko na czas trwania sesji sejmowej,** a więc wtedy, kiedy istotnie pełni obowiązki poselskie. 4) Wreszcie uważamy, że **prawa wyborczego nie należy dawać wojsku.** Nie dla tego, żebyśmy wojska nie uważali godnem tego prawa, lecz obawiamy się, że nadanie tego prawa musiałoby doprowadzić do wniesienia polityki w szeregi armji, która przecież należy do **całego** narodu, a więc do wszystkich partyj — nie do jednej z nich.

Oto są główne zastrzeżenia nasze. Z projektem BB zgadzamy się w zasadzie, a rozchodzimy się w szczegółach, co do których dyskusja winna doprowadzić do porozumienia tych ugrupowań, które nie kierują się wyłącznie względami partyjnemi.

Mamy jednak **wątpliwości, czy w Sejmie znajdzie się większość dla naprawy Konstytucji** w myśl zasadniczych postulatów projektu BB, ponieważ lewica razem z mniejszościami ma w Sejmie większość. Zależeć więc wiele będzie od tego, jakie wymieniony projekt w kraju znajdzie poparcie. Co się stanie, jeżeli mimo wszystko w Sejmie przepadnie — niezadługo zobaczymy.

* * *

Podczas obrad nad Konstytucją Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w dniu 25 maja 1787 r. wielki mąż stanu Waszyngton wypowiedział następujące słowa: **„Nakreślmy ideał, który ludzie uczciwi i rozumni będą mogli przyjąć. Przyszłość jest w ręku Boga".**

Przywódcy Stahlhelmu u Hindenburga.

Berlin, 23. 2. Sprawa tajnego listu, wysłanego z kancelarji prezydenta Rzeszy do Stahlhelmu nabiera nowego oświetlenia. Jak się okazuje, zwrócił się sam Hindenburg do Stahlhelmu, żądając wyjaśnienia co do stanowiska tego związku wobec państwa, aby zależnie od uzyskanej odpowiedzi w ten czy inny sposób ustosunkować się na przyszłość do Stahlhelmu.

Przywódcy Stahlhelmu Seldte i Duesterberg mają w związku z tem zostać przyjęci w dniu dzisiejszym na audjencji u Hindenburga. **B.**

Czarny śnieg.

Bukareszt, 23. 2. (Tel. wł.) W miejscowości Lespezi spadł śnieg, zabarwiony na czarno. Podobne zjawisko zauważono także w innych miastach rumuńskich. Czarny śnieg wywołał panikę wśród ludności.

Obniżenie podatku obrotowego nastąpi stopniowo.

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.) Wczoraj obradowała podkomisja skarbowa nad projektem ustawy o upoważnienie ministra skarbu do obniżenia podatku obrotowego. Przewodniczący komisji skarbowej poseł Krzyżanowski (BB) zaznaczył, że jego zdaniem panuje zgoda wśród wszystkich co do konieczności **obniżenia stawki.** Zniżka nie zmniejszy dochodów, lecz wpłynie na ich zwiększenie. Obniżenia nie można przeprowadzać gwałtownie, należy to czynić **stopniowo.** Przeciw obniżeniu podatku obrotowego oświadczyli się przedstawiciele PPS i stronnictwa chłopskiego.

Kłótnie partyjne w Niemczech.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 23. 2. Handel o portfele ministerjalne nie doprowadził dotychczas do żadnych rezultatów. Minister Stresemann, przywódca niemieckiej partji ludowej, używa całego swego autorytetu, aby doprowadzić do jakiegoś pozytywnego rezultatu. Centralny zarząd partji ludowej obradować będzie w sprawie swego udziału w rządach Rzeszy i Prus we wtorek 26 bm.

Prasa niemiecka wszystkich odcieni ostro krytykuje przewlekły kryzys i żąda rzeczowej pracy rządu, nie zaś kłótni partyjnych. Skrajnie prawicowa „Deutsche Ztg." kolportuje nawet swoje pobożne życzenie, a mianowicie wiadomość o zamiarze rezygnacji kanclerza Müllera. **B.**

Koniec wielkich mrozów.

Bydgoszcz, 23. 2. W dniu dzisiejszym wykazywał termometr nad ranem zero stopni. Padał śnieg w wielkich mokrych płatkach.

Na wczoraj przypadało święto kościelne „Katedry św. Piotra Apostoła w Antyochji", gdzie książę Apostołów miał pierwszą stolicę biskupią, zanim przybył do Rzymu. Z dniem tym stuletni kalendarz ludowy łączy następującą przepowiednię:

„Piotr gdy Katedrę zasiędzie
Mrozów już nie będzie".

Jak widzimy, stara gadka ludowa się ziściła, ponieważ wczorajszy piątek istotnie przyniósł nam pożądaną zmianę temperatury.

W Berlinie odwilż.

Berlin, 23. 2. (tel. wł.) W dniu wczorajszym nastąpiło znaczne ocieplenie. O g. 2 pop. wskazywał termometr w śródmieściu Berlina plus 2 stopnie. Jest to pierwszy od 2 miesięcy wypadek, żeby termometr wykazywał plus. **B.**

Okropny wypadek w Borach Tucholskich.

Leśniczy znalazł śmierć w lisiej jamie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Cekcyn, 23. 2.

Lotem błyskawicy rozeszła się po Borach Tucholskich wieść o śmiertelnym wypadku, jakiemu uległ leśniczy państwowy Kazimierz Kowalski, zatrudniony w leśnictwie Wrzosowiska, w pobliżu wsi Cekcyn.

Kowalski udał się dnia 20. bm. w godzinach przedpołudniowych wraz z kilku pracownikami do lasu, celem odkopania lisiej jamy, w której ukrył się lis. Pracowano bardzo wytrwale, wykopano w zamarzniętej ziemi dół 2 metry głęboki, jednak lisa nie zdołano przychwycić.

Leśniczy, nie przeczuwając, co mu grozi, wszedł do owego dołu, położył się na ziemi, i począł manipulować we wnętrzu jamy kijem. Nagle obsunęła się ziemia, przygniatając nieszczęśliwego tak silnie, że od razu ducha wyzionął. Robotnicy, którzy natychmiast rzucili się Kowalskiemu na pomoc, wydobyli już tylko martwe zwłoki. Zastosowano wszelkie środki ratunkowe, jednak bezskutecznie.

Tak tragicznie zmarły liczył zaledwie 32 lata życia, pozostawił on żonę i drobne dziatki. Wypadek ten wzbudził ogromne poruszenie w okolicy i współczucie dla pozostałej rodziny ś. p. Kazimierza Kowalskiego.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 23. 2. (Telef.) W związku z wczorajszą debatą konstytucyjną w sejmie, „Epoka" pisze, iż projekt BB nie ogranicza się do zmodyfikowania postanowień konstytucji, lecz **wprowadza inny ustrój państwowy.** Projekt ten wywołał poważną dyskusję. Wprawdzie wczoraj przemawiało w Sejmie tylko 5 mówców, ale zapisanych jest około 50.

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.) Zgodnie z umową, zatwierdzoną przez rząd polski i niemiecki, skarb wypłaci zainteresowanym towarzystwom niemieckim pierwszą ratę odszkodowawczą za pretensje tych towarzystw do Chorzowa. Całość sumy odszkodowawczej uiszczona zostanie w ciągu lat 15, przyczem rata następna wynosić będzie również dwa miljony marek.

Katowice, 23. 2. (Tel. wł.) Izba odwoławcza sądu okręgowego w Katowicach rozpatrywała zażalenie dr. Baja przeciw zatrzymaniu w więzieniu b. posła Ulitza. Sąd postanowił zatrzymać go w areszcie i ofiarowaną kaucję odrzucić.

Muszą płacić!

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.")

Paryż 23. 2. Rozwój rokowań w sprawie odszkodowań idzie w tym kierunku, aby, w zamian za ustalenie ostatecznej sumy spłat reparacyjnych pozbawić Niemcy czasowo ochrony klauzuli transferu (przekazów). W ten sposób mogłyby Niemcy płacić mniejszą sumę, musieliby ją jednak płacić bez względu na swoją chwilową konjunkturę gospodarczą.

Delegaci niemieccy zasadniczo zgadzają się na ten projekt, w szczegółach jednak będą się zrzeszywać z ochrony przekazów. Ostrożność ta podyktowana jest głównie względami na opinję niemiecką. **W.**

Śnieżyca w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 23. 2. (Tel. wł.) Szalejąca nad Nowym Jorkiem śnieżyca spowodowała niemal całkowite **unieruchomienie komunikacji ulicznej.** Wiele domów **zasypanych jest śniegiem na wysokość parteru.** Ruch na wielu ulicach został całkowice wstrzymany.

Katastrofalne skutki śnieżycy.

Gniezno, 23. II.

Ruch komunikacyjny w okolicy Gniezna od 10 dni kompletnie zamarł z powodu wielkich zasp śnieżnych. Pociągi szerokotorowe przychodzą ze znacznem opóźnieniem, na bocznych linjach ruch ustał zupełnie, jedynie zdołano uruchomić linję, Janowiec — Kłecko. Natomiast Witkowo i okoliczne wioski są odcięte od świata. Bardzo rozwinięty ruch autobusowy również zamarł. Wskutek tego kupiectwo miejscowe znajduje się w pożałowania godnym stanie.

Przegląd religijny i społeczny.

Wątpliwości filozofów co do osoby Chrystusa.

Kazania wielkopostne w Notre Dame w Paryżu głosi w tym roku **uczony etnolog**, ks. Pinard de la Boullaye, o czem już swego czasu pisaliśmy. Jak donoszą pisma paryskie, wybrał sobie następca Lacordaira za temat **„Chrystus w historji"**.

Już z pierwszego kazania, wygłoszonego w ub niedzielę, widać, że kaznodzieja rozumie dzisiejszy świat i umie doń przemówić językiem zrozumiałym. Odrazu, jak dobry lekarz, odkrywa źródło choroby: **wątpliwości co do osoby Chrystusa.** Kto był Chrystus? Czyż możliwe, by to był Bóg? Wszak filozofja nowsza i najnowsza, kantowska, neo-kantowska, bergsońska, empirjo - krytyczna, pozytywistyczna, neo - pozytywistyczna, filozofja oparta na logice wolicjonalnej, sentymentalnej, presentymentalnej, wszak ta filozofja, którą powszechnie wykłada się dziś po uniwersytetach „burżujskich i komunistycznych", Chrystusa za Boga nie uznaje. „Chrystus Bogiem? To dobre dla prostaków nieoświeconych, nie wiedzących jak się tworzy „legenda", jak powstają „mity", jak się z igły robi widły. Ale człowiek wykształcony, takim bajkom już nie wierzy. Można oczywiście uznać, że Chrystus jest mądry, że umie bystro oceniać niektóre zjawiska, że trafne daje nakazy moralne — ale to i wszystko, co może człowiek nauki przyznać. Jednakże wykluczone jest, by Chrystus był Bogiem"...

Ks. Pinard przytoczywszy szereg takich i tym podobnych „wątpliwości" pyta, na czem się one opierają. Czy są jakie argumenty, któreby takie stanowisko co do Chrystusa uzasadniały? Odpowiedź na to rozkłada sobie kaznodzieja na siedm konferencyj. W pierwszej podkreśla, że agnostycyzm dzisiejszej filozofji, albo powiedzmy dokładniej, niewiara tych i owych filozofów, płynie z trzech źródeł: z braku logicznego myślenia, które prowadzi do fałszywych wniosków, z naprzód powziętego uprzedzenia, że to a to jest „niemożliwe", wreszcie z fałszywego założenia, że do poznania prawdy dochodzimy „uczuciem", jakimś osobnym „zmysłem", a nie duchem rozumnym. Kaznodzieja podkreśla, że wiele współczesnych systemów filozoficznych wyrzuciło rozum i logikę z filozofji, a mimo to autorzy tych systemów mają pretensję, by ich wnioski brano za „rozumne i logiczne".

Trudno nam tutaj podawać wszystkie myśli poruszone przez kaznodzieję. Wskazujemy tylko na aktualność podobnych zagadnień i u nas, zwłaszcza wśród inteligencji i robotników.

Ciekawy list biskupa katolickiego z Moskwy.

Nie wielu zdaje się wiedziało u nas, że w Moskwie, w siedzibie III międzynarodówki mieszka stale Administrator Apostolski, ks biskup Neveu. Pod datą 18 stycznia br. wysłał on list do ks. biskupa Herbigny. Z listu tego, ogłoszonego w całości w paryskim „La Croix", dowiadujemy się kilku ciekawych szczegółów. I tak np. ks. biskup ma dochodów miesięcznych 150 rubli, z czego za dwa maleńkie pokoiki płaci na miesiąc 67 rubli 46 kopijek, a resztę na życie, opał itd Obok mieszkania jego znajduje się pokój jakiejś żydowskiej rozwódki, w którym dzień i noc odbywają się orgje. Żadna praca w domu niemożliwa. Raz tylko był spokój w tym pokoju przez 8 dni, gdyż jeden żydek się tam zastrzelił po jakiejś nocnej zabawie. Ponieważ nikt się pogrzebem samobójcy nie zajmował, reszta „towarzystwa" się rozeszła, więc, ja sam, — pisze — ja, biskup Kościoła Katolickiego i kawaler Legji honorowej francuskiej poszedłem szukać jakiego policjanta, by go o wypadku zawiadomić".

Biskup ma we Francji ojca 83-letniego, którego radby odwiedzić przed śmiercią, ale rząd komunistyczny nie pozwoliłby mu już na popwrót do Moskwy. Ks. biskup nie opuszcza więc swej placówki „Wolę w sercu zachować, niż Waszej B-piej Mości opisywać inne smutki jakie tu mamy — pisze dalej Jesteśmy na Opatrzności Bożej. Stanie się z nami, co Bóg zechce, a co zechce, to będzie dla nas dobre".

Czytając list ma się wrażenie, że pisze go bohater, który trwa na swej placówce, choć brak mu najpotrzebniejszych rzeczy, nawet lekarstw. Zakończenie listu brzmi: „Proszę o modlitwę, by Bóg dał mi siłę, wytrwałość i cierpliwość, i bym miał dość ochoty pracować i dobrze czynić tym, którzy mi życzą złego".

Z lotu ptaka.

...Prasa rzymska donosi, że o ustąpieniu w najbliższej przyszłości kard. Gasparriego mowy niema.

...„Messagero" pisze, że rząd papieski wyda nową monetę oraz znaczki pocztowe z napisem „Stato della Cita Vaticana".

...Gubernator Malty, lord Strickland, wysłał do Ojca św. serdeczny telegram z okazji zawarcia traktatu laterańskiego. Telegram ten zwrócił uwagę, gdyż wspomniany lord uchodzi za fanatycznego protestanta.

...„Berliner Stimmen" donoszą, że obecnie Prusy lub inne państwo do Rzeszy należące, musi uzyskać aprobatę rządu Rzeszy, jeśli chce wchodzić w układy z Watykanem o konkordat. Konstytucja weimarska bowiem nie pozwala traktować bezpośrednio z państwami zagranicznemi.

Ks. dr. M.

Marek Romański (6

MISS O SZKARŁATNEM SPOJRZENIU.

Powieść z najbliższej przyszłości.

(Ciąg dalszy.)

— Komandor Carside — rzekł — poniósł śmierć natychmiastową. Sztylet naruszył serce i wywołał krwotok wewnętrzny.

Lekarz, drżąc ze wzruszenia, trzymał w ręku skrwawiony sztylet o trójgraniastej klindze.

Seattle westchnął:

— Biedny Carside! Przebierał się wi dać do lunchu, gdy napadł go morderca

— Panie kapitanie! — ozwał się Logan — Mam do pana prośbę, jako do dowódcy tego okrętu. Proszę, by pozwolono mi obecnie wejść do kabiny zabitego!

Seattle zdumiał się.

— Proszę, mr. Logan.

Anglik wszedł szybko do kajuty i ku ogólnemu zdziwieniu zamknął drzwi za sobą. Nachylił się nad trupem i obejrzał go dokładnie. Rozprostował zaciśnięte kurczowo ręce trupa i obejrzał je uważnie Następnie również uważnie zbadał podłogę kajuty. Wreszcie podszedł do szafki i otworzył ją. Na wierzchu leżała mała walizka. Logan pochwycił ją skwapliwie Na wierzchu na walizce widniało u góry rzymskie III wypisane czerwonym atramentem.

— To ta! — wyszeptał Anglik.

Szybko odwrócił ją dnem do góry Szybko wyszukał piąty od lewej ręki gwoździk, wbity w prawy bok dna walizki. Rozległ się trzask sprężyny Otworzyła się skrytka, o której Carside mówił Loganowi

Logan spojrzał i wydał cichy okrzyk zdumienia

Skrytka była pusta.

Zginęły więc dokumenty, dotyczące niemieckich zbrojeń, zginęła kopja tajnego traktatu japońsko-niemieckiego, zginęła wreszcie owa bezcenna formuła chemiczna, zazdrośnie ukrywana przez Niemcy, tajemnica wyrobu thanatoidu

Myśl mr Logana pracowała niezmordowanie.

Szybko zamknął skrytkę walizki i wrzucił ją na miejsce, poczem otworzył drzwi:

— Wejdźcie panowie. Kapitanie Jest pan tak wstrząśnięty, iż proszę, by mi pan pozwolił pomóc mr. Dreamerowi w śledztwie.

Słowo „pomóc" wymówił mr. Logan z ironją.

— Wątpię, czy będzie mi pan w czem pomocny, mr. Logan! — odparł sucho detektyw.

— O niewątpliwie, mr. Dreamer Więc pan pierwszy był na miejscu zbrodni?

— Pierwszy był boy.

— A pan?

— Wychodziłem właśnie z czytelni idąc na lunch do kabiny porucznika Dohany, gdy usłyszałem rozpaczliwy krzyk chłopca Podbiegłem i zastałem to, co teraz widzimy.

— Ach! Tak mr Dreamer. Morderca jest niewątpliwie na okręcie bo uciec z niego nie mógł. Jak będzie go pan szukał?

— Przesłucham wszystkich pasażerów — odparł zapytany. — Zbadam alibi wszystkich.

Zróbmy inaczej. Morderstwo nastąpiło w momencie, gdy niektórzy pasażerowie opuścili już salę jadalną po lunchu, zapytajmy, czy który z nich nie zauważył w korytarzu coś podejrzanego, nie spotkał kogoś...

Na zapytanie mr. Logana wystąpił z grupy, oddzielonych wartą marynarzy, pasażerów — pastor Middleton.

— Ma nam pan coś do powiedzenia? — zapytał go przyjaźnie mr. Logan.

— Tak, mr. Logan — odparł spokojnie pastor. — Skończyłem wcześniej lunch i wyszedłem też wcześniej z sali jadalnej. Właśnie w czasie kiedy zdaniem pana, popełniona została zbrodnia

— Widział pan kogoś na korytarzu prowadzącym do kajuty?

— Tak

— Kogo? — zapytał wśród głębokiej ciszy kapitan.

Duchowny zawahał się na chwilę jakoby bojąc się rzucić na człowieka niewinnego cień podejrzenia, poczem rzekł:

— Spotkałem mr. Dreamera.

— Ach. Więc chłopiec był już w kajucie Carsidea i wzywał pomocy — ozwał się mr. Logan i wielebny pastor widział mr. Draemera, wybiegającego na ów alarm z czytelni na końcu korytarza.

Na twarzy pastora odbiła się wyraźna przykrość.

— Nie mister — odparł — widziałem mr. Dreamera, idącego przedemną w kierunku czytelni. Alarmu chłopca nie słyszałem mam bowiem kabinę po drugiej stronie korytarza.

Mr Logan obrócił się nagle i spojrzał w oczy Dreamerowi, który stał za nim.

— To prawda — odparł ów swobodnie — Gdy wszedłem do kajuty porucznika Dohany zorjentowałem się, iż zapomniałem książki, którą czytałem Ponieważ porucznik bawił jeszcze widocznie na mostku lub w kabinie nawigacyjnej, bowiem kabina jego była pusta, wróciłem się po tę książkę.

— Ma ją pan obecnie przy sobie?

Dreamer popatrzał na Logana badawczo:

— Pan zdaje się próbuje mnie indagować?

— Nic podobnego. Chodzi nam o ustalenie okoliczności zbrodni. Ponieważ poszedł pan po książkę, wziął ją pan ze sobą niewątpliwie...

— Nie, zaledwie wszedłem do czytelni i sięgnąłem po nią, usłyszałem wrzaski boy'a. Porzuciłem ją więc i pobiegłem co tchu do niego.

— Hm. Czemuż to nam pan nie powiedział odrazu, że był pan dwa razy w czytelni?

— To nie należy do rzeczy. Mr. Logan, tracimy czas na zbędną paplaninę, zamiast szukać sprawcy zbrodni.

— Sprawcę zbrodni wskażę panu natychmiast. Zbadamy tylko, czy komandor Carside używał zapałek z czerwonymi, czy z czarnemi łebkami.

— Co? Pan żartuje?

— Nie, wcale nie żartuję. Biedny komandor nosił zwykle zapałki w prawej kieszeni marynarki Oto one. Oczywista, komandor Carside zaopatrzył się przed drogą w dobre zapałki o czarnych łebkach Był to człowiek starej daty, który nie lubiał benzynowych zapalniczek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zniżka temperatury dla urzędnika państwowego



czyli jak termometr spada na głowę stroskanego obywatela.

Bohater.

(z) Jest jeszcze dużo bohaterów na świecie. Nie walczą oni wprawdzie w turniejach o laury, nie gnają, w stal zakuci pancerzy, na ognistych rumakach, w dym bojów zwycięskich.

Są cisi, mali, niewidoczni. Tacy jak Jan Grozier, który zmarł w szpitalu z przestrzeloną piersią.

Jan Grozier, młody, 12-letni robotnik, od kilku miesięcy napróżno szukał pracy. A tymczasem w nędznej lepiance, na poddaszu, dogorywała chora matka.

Wreszcie znalazła się praca. Strzelec Limardo, popisujący się w kabarecie, szukał partnera. Nie wielu zgłosiło się kandydatów; Grozier został przyjęty. Co wieczór musiał stawać na scenie, z pierścieniami i płytami w rękach. Kule świstały mu koło uszu, odbijały się o płyty, przelatywały przez pierścienie. Stał spokojnie; nie drgnęła mu nigdy ręka, nie drgnął żaden muskuł twarzy.

Ale pewnego wieczora.. Czy się zaciął karabin, czy zadrżała ręka Limarda, czy też poprostu chciał tego los, zły, okrutny, bezlitosny... Limardo strzelił w kierunku pierścienia, który Grozier trzymał we wzniesionej prawicy. Kula ugrzęzła w dłoni Groziera. Krzyk, poruszenie, niepokój... Grozier nadludzkim wysiłkiem sprężył w sobie wolę; uśmiechnął się; ręki nie opuścił. Wiedział, że Limardo jest tego dnia chory, że źle trafi powtórnie. Ale był bohaterem. Pozwolił sobie przypiąć balon na piersi, w okolicy serca. Kula Limarda trafiła; prosto w serce bohatera.

Kiedy Limardo pochylił się nad umierającym, ów wyszeptał: „Nie winię cię.. tak chciał los. Pamiętaj o mej matce“... A kiedy policjant chciał aresztować Limarda, umierający dodał jeszcze: „Karabin z pewnością nie był w porządku; Limardo jest niewinny. On uratował mnie od głodowej śmierci“.

W kilka godzin później zmarł w szpitalu.

Panienki z dancingu puszczały w obieg fałszywe 20-złotówki.

W Warszawie toczy się zajmujący proces Marji Wierzbickiej oraz czterech jej córek Ludwiki, Jadwigi, Czesławy i Bronisławy oskarżonych o puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy. Cała ta paczka znana jest policji oddawna za cały szereg sprawek, córki zaś zdobyły sobie pozatem niebylejaką popularność jako danserki podrzędnych restauracyj oraz stałe bywalczynie w większych, a niekoniecznie pierwszorzędnych kawiarni.

Obecny proces ujawnił m. i. następującą sprawkę: Zeznawał restaurator Krzewicki. Otóż pewnego wieczora wstąpiły dwie z sióstr do jego restauracji jakoby przed udaniem się na kolej i poprosiły o „buteleczkę“. Po dokładnem jej osuszeniu, jedna z młodych „szezotek“ uiściła należność płacąc nowiutkim 20-złotowym banknotem. Otrzymała resztę i... była skłonna do powtórzenia „kolejki“, pragnąc uiścić należność drugą 20-złotówką.

Restauratorowi wydało się to podejrzanem. Wysłał on chłopca, aby sprawdził u sąsiada banknot. Chłopiec wrócił z odpowiedzią: Podejrzany! Restaurator dał wtedy znać policji, która dziewczyny aresztowała.

Dwie pozostałe siostry oszukały szofera Gazowskiego w następujący sposób: Było to w Warszawie. Kazały się odwieźć w ciemny zakamarek miasta i zapłaciły 20-złotówką, żądając reszty. Banknot był dobrze podrobiony i dopiero w pobliskim sklepie powiedziano szoferowi, że jest fałszywy. Zrobiło się świadkowi żal swego zarobku — wrócił na miejsce, gdzie zniknęły mu pasażerki, odnalazł je i... bezplatnie odwiózł na posterunek policji.

Raid lotniczy Francja — Indochiny.

Paryż, 23. 2. (tel. wł.) Lotnicy Paillard i Le Brix, którzy o 1½ w nocy dnia 19 bm. wystartowali z lotniska Istres w Marsylji, by w pięciu dniach przelecieć szlak Francja - Indochiny, przebyli pierwszy etap Marsylja - Tunis w 6 godzinach i 10 minutach. Z Tunisu Le Brix wyruszył do Kaira. Droga dalsza prowadzi przez Indje angielskie. Samolot, którym lotnicy odbywają raid, jest jednopłatowcem o sile 420 H. P., o promieniu nieprzerwanego lotu 4500 km. Przeciętnie lotnicy przebywają 160 km. na godzinę.

Z KRAJU.

Straszne nieszczęście w czasie młócki.

Z Radomia donoszą, że w majątku Podzamcze uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy młóceniu zboża maszyną kieratową rządca Włodzimierz Dąbrowski, który przechodząc przez pręt żelazny łączący młocarnię z kieratem zaczepił kożuchem o transmisję i został pochwycony i przekręcony kilka razy na kole. Wskutek tego odniósł złamania żeber, potłuczenia głowy i ogólny wstrząs. Stan jego zdrowia jest bardzo ciężki.

*

W fabryce tektury „Natalin“ w Zawierciu uległa nieszczęśliwemu wypadkowi robotnica Aniela Łabuś. Pas transmisyjny wciągnął jej rękę do bębna, miażdżąc ją aż po ramię.

Służba kolejowa dostanie broń i psy.

W wyniku porozumienia Min. komunikacji z Min. spraw wojskowych pewna kategorja pracowników kolejowych będzie uzbrojona. Mianowicie uzbrojeni zostaną: naczelnicy stacji, kasjerzy, bagażowi i dozorcy nocni dworców towarowych.

Narazie broń w postaci rewolwerów otrzymają wyżej wzmiankowani pracownicy kolejowi na stacjach bardziej odległych od posterunków policyjnych.

Ewidencja broni i osobiste jej rozdawnictwo prowadzone będą przez przełożonych. Po służbie broń zwracana będzie rozdawcom.

Pozatem straż nocna, pilnująca torów towarowych, dostanie do pomocy psy policyjne. Dla dyrekcji gdańskiej psy takie ma dostarczyć p. Buda, właściciel zakładu tresury psów w Bydgoszczy (na Wilczaku).

W górach spadły obfite śniegi.

Z Zakopanego donoszą: Po dwudniowej odwilży przy 4 st. ciepła nastąpiło oziębienie. Temperatura doszła do minut 5 st. W górach spadł obfity śnieg. Warstwa nowego śniegu wynosi około 80 cm.

Z Prus Wschodnich.

Pierwszy polski chór śpiewaczy na Mazurach. Hakatystyczna „Ortelsburger Zeitung“ donosi, że polski chór w Klonie prowadzony przez szczycieńskiego „agitatora wszechpolskiego“ Habandta i przez „absolwenta warszawskiej szkoły agitatorskiej“ Szarkowskiego z Małego Lipówka, przedstawia **niebezpieczeństwo**, którego nie wolno lekceważyć...

Boją się nowego plebiscytu. Tygodnik „Mazurski Przyjaciel Ludu“ wydawany za pieniądze „Heimatdienstu“ wschodniopruskiego wyje w niebogłosy na Mazurów w Polsce, że żądają nowego „abszytmunku“.

Kobieta sędzią. P. Eleonora Grodzka powołana została jako sędzia zawodowy do sądu ziemiańskiego w Olsztynie.

Organ separatystów mazurskich. Młodzież uniwersytecka w Królewcu i Berlinie, zaliczająca się do **narodowości** „mazurskiej“, utworzyła odrębny Związek Mazurów i wydaje miesięczny biuletyn pod nazwą „Cech“ (Znak). Separatyści mazurscy żądają **Mazowsza** — „od Działdowa do Olecka“ — **dla Mazurów**. Z „braćmi“ Polakami pragną żyć w zgodzie, do Niemców zaś żywią żal za ucisk i wynarodowienie. „Cech“ wychodzi w języku niemieckim i polskim.

Litwini nie pozwalają sobą pomiatać. Jak „Keleiwis“ (Wędrowiec) kłajpedzki donosi, ludność litewska wystosowała do dyrektorjatu w Kłajpedzie podanie zaopatrzone w tysiące podpisów, aby zmusić **kina niemieckie na obszarze kłajpedzkim** do wyświetlania napisów litewskich obok niemieckich. Niemcy udają z tego powodu obrażonych.

Człowiek mądry usiłuje doskonalić swe życie osobiste, jest surowym dla siebie nie pragnie niczego od innych za swój los, i nie złości się na ludzi.

Konfucjusz.

Przeforsował!



— Kuchta kowieński: Psiamać, i po wałku!...

Listy z Włoch.

Dlaczego stało się inaczej.

Państwo na 44 hektarach. — Zwrot w ostatniej chwili. — Dworzec na placu św. Piotra. — Tam, gdzie powiewała czarna chorągiew masonerji. — Biura ambasad w Citta Vaticana. — Przyszłość najlepszym krytykiem i sędzią.

(Od wł. korespondenta „Dzien. Bydg.")

Rzym, 18 lutego 1929 r.

Do ostatniej chwili nikt nie wiedział, że zmartwychwstałe państwo kościelne będzie się rozciągało tylko na pogórku Watykańskim.

Nawet wtedy, kiedy kardynał Gasparri zaprosił do siebie ambasadorów, akredytowanych przy Watykanie; a było to 7 bm. wszyscy wiedzieli o tem, że żądania Ojca świętego idą po linji utworzenia Państwa Kościelnego z dostępem do morza Śródziemnego, a miasteczko Fregene było upatrzone na port floty morskiej i powietrznej. Na żądanie Papieża Mussolini zgodził się i sam nawet więcej ofiarowywał Ojcu św. w tej ofercie, niż później żądał tego Pius XI.

W ostatniej jednak chwili, kiedy Państwo Kościelne miało się rozciągać od Tybru z citta Leoniana z pagórkiem Monte Verde i z dostępem do morza, Ojciec święty podziękował Mussoliniemu za ofertę i oświadczył, iż pragnie pozostać tylko przytem, co posiada: tj. pagórek Watykański z ogrodami, plac św. Piotra, i kilka przyległych doń kamienic od strony Tybru, oraz wszystkie pałace stare w mieście za wyjątkiem Kwirynalskiego. Cały ten teren równa się obszarowi 44 hektarów. Oczywiście Mussolini na to się zgodził, gdyż zyskał cały Rzym bez żadnego uszczerbku i nie dał ani jednej piędzi ziemi w stronę morza.

Co skłoniło Ojca Świętego do takiego kroku, do dnia dzisiejszego jest to temat najrozmaitszych przypuszczeń. Najprawdopodobniej, że Ojciec Święty nie chciał tworzyć państwa świeckiego, aby później nie dopuszczać do takiej tragedji, jaka miała już raz miejsce, kiedy to wojska zjednoczonych Włoch zajęły Państwo Kościelne wraz ze stolicą Piotrową, a urządzony plebiscyt ludności opowiedział się przeciwko rządom papieskim w Rzymie.

To był jedyny motyw, który zdecydował, że Papież zrzekł się citta Leoniana, zrzekł się stazione S. Pietro i dostępu do morza.

Kilka tysięcy osób, które będą poddanemi Citta Vaticana, napewno rewolucji nigdy nie urządzą, gdyż będą to urzędnicy papiescy, wojsko i służba pałacowa.

A że Papież zrzekł się i linji kolejowej i dostępu do morza, to wzamian za to rząd włoski wybuduje dworzec królewski na terenie nowego państwa tak, że Ojciec Święty będzie mógł wyjeżdżać w cały szeroki świat z placu św. Piotra. Tu będzie doprowadzona linja kolejowa, która będzie połączona z główną linją kolejową Włoch.

Tu będzie remiza, w której pociąg monarszy - papieski do dyspozycji Ojca Świętego będzie stale gotowy.

Tu będzie również i dworzec wspaniały tego miniaturowego państewka.

Na tem miejscu, gdzie stał pałac masoński, z którego powiewała czarna chorągiew z trupią głową i z napisem **„Śmierć papieżowi"** — stanie dworzec kolejowy papieski, z którego będzie powiewała chorągiew monarsza władcy 400 miljonów katolików.

Według traktatu — biura ambasad, akredytowanych przy Watykanie, muszą się znajdować na terenie nowego Państwa Kościelnego i z tej racji w przeciągu 26 dni 45 ambasad przeniesie się do Citta Vaticana. Zaś prywatne mieszkania ambasadorów nie są objęte klauzulą traktatu i dlatego też wszyscy ambasadorowie będą nadal mieszkać w Rzymie, a ich biura i urzędy będą się mieściły w Państwie Kościelnem.

Takie będą zmiany dla dyplomacji.

Co się tyczy samego traktatu, to ten spotkał się z krytyką różną, najrozmaitszych osób.

Oczywiście tylko ustną. Są różne zdania, ale może mało uzasadnione. Szczególniej jeżeli chodzi o stanowisko Ojca Świętego, który tak, a nie inaczej, postawił sprawę i tak ją rozwiązał, tworząc państwo na 44 ha.

Wielka idea — wymaga wielkich ofiar.

Pius XI tę wielką ofiarę poniósł, oddając Rzym po wieczne czasy na stolicę zjednoczonych Włoch; oddał Rzym, który był nimbem i glorją katolickiego świata, oddał Rzym, zbudowany przez Papieży, ale za to zyskał pokój, zyskał dla kościoła 40 miljonowy naród katolicki, który od lat kilkudziesięciu, prowadzony przez masonerję był w sprzeczności z sumieniem i z sercem, bo kochał Papieża i kochał swego króla.

Sapienti satis!

Wielka idea — wymaga wielkich ofiar i kto z tego punktu będzie patrzył na obecne rozwiązanie „kwestji rzymskiej" — ten musi przyznać, że inaczej rozwiązać jej nie było można. Przyszłość będzie najlepszym krytykiem i sędzią, a my tylko upadłszy na kolana z głębi serca wydobądźmy: Te Deum laudamus...

Gustaw Lawina.

Walka o władzę w Sowietach.



— **Naród rosyjski:** Teraz chyba najlepszy czas, aby wstać i ich pożreć!

Zjazd wojewódzki T. C. L. w Katowicach.

W katowickiem gimnazjum państwowem obradował zjazd wojewódzki Towarzystwa Czytelni Ludowych pod przew. prezesa dr. Starka. Po złożeniu przez prez. Starka sprawozdania z działalności T. C. L na Śląsku, dyrektor T. C. L. z Poznania ks. Ludwiczak wygłosił referat na temat ustawodawstwa o bibljotekarstwie, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja. W końcu dokonano wyboru rady okręgowej na Górny Śląsk, do której weszli: jako prezes dr. Stark, wiceprezes sędzia Podolecki, naczelnik wydziału oświecenia publicznego dr. Ręgorowicz, jego zastępca dr. Farnik i inni.

Żyd polski szwedzkim chorążym.

Pinkas Lazurowicz pobierał naukę w chederze przemyskim, ale nie bardzo lgnął do wskazań mełameda, natomiast ciągnęło go coś do awantur i bujania po świecie szerokim. Czasy były lute, stopione z żelaza. Karol Gustaw „król szwedów, gotów i wandalów", najechał Polskę. Okres potopu rozlał się po rubieże Rzeczypospolitej, niosąc na fali spienionej zagładę.

Gdy napastnicy posunęli się pod warowny Przemyśl, nie mógł Pinkas okiełznać rogatej duszy, nie mógł wstrzymać się od spróbowania terminatorstwa u bożka Marsa. Nie pożegnawszy się z nikim, ani z rodziną, ani towarzyszami zabaw, rzucił wyrodek z pobożnego domu bekieszę, obciął pejsy i jako najczystszy galant — aryjczyk zaczął wysługiwać się nieprzyjacielskiemu zagończykowi. Animusz junacki utorował mu drogę do stopnia chorążego.

Zwycięstwa słały się przed stopami szwedów i zapędziły ich aż do Poznania.

W grodzie Przemysława wpadła Pinkasowi w oko Zosia Zaremska, córka Władysława, herbowego z dziada pradziadów i Magdaleny z domu Świerczewskiej, również dobrej familjantki.

Młodzi mieli się ku sobie siarczysto i jakoś w owych czasach Bogusławów Leszczyńskich i Hieronimów Radziejowskich nie stał na przeszkodzie wrogi mundur zalotnika. Zwłaszcza, że konkurent nosił niezgorsze nazwisko Jana Bredły, potomka rodu gniazdowego, uczciwie polskiego, o omszałej tradycji.

Odbył się tedy ślub w tumie poznańskim z dużą aparycją. Dorodna para budziła podziw, roztaczała naokół siebie wiosnę szczęścia. Miodowe miesiące upłynęły w spokoju, zdala od chrzęstu oręża. Bóg pobłogosławił niezamąconą pogodę synkiem, jeszcze jedną obręczą małżeńskiego pożycia.

Aż tu król-tułacz, Jan Kazimierz, parł naprzód i sunął na stolicę wielkopolską.

Jan Bredło musiał pozostawić żonę i spłynął z szwedzką falą. Teraz, odmieniło się coś w usposobieniu pana chorążego. Nie cieszył go już gwar obozowy, nie cieszyła wichura wojenna, przyszłe awanse i wyniesienia. Tęsknota za zdmuchniętem ogniskiem domowem, za dwojgiem opuszczonych istot, zabiła w nim żyłkę żołnierską. Pewnego dnia opuścił cicho pułk, przywdział bekieszę, przekreślił zuchowatego Bredłę i jako zwyczajny Pinkas Lazurowicz zjawił się na bruku rodzinnego miasta.

Przybysz urządził się na dobre w ghecie. Ożenił się z pierwszą lepszą z brzegu żydówką, aby nie iść przeciw przepisom zakonu, kupił dom, handlował, wszedł w kierat szarzyzny. W duszy jednak osobliwego człowieka coś wrzało i stawało sztorcem. Pewnie marzył o wyrwaniu się z pętów i frunięciu do poznańskiego dworku, aby pełzać u stóp ukochanej kobiety i tulić swoją płonkę. Nie tak łatwo jednak było wydostać się z pod władzy synagogi i to w dodatku zdrajcy, który pomagał do spustoszenia kraju. Nieraz w pozornie spokojnym Pinkasie budził się bunt, jakieś odruchowe skrzywienie, grożące okropnością. W takich chwilach unikali go sąsiedzi i czekali na złagodzenie rozjątrzenia. Zachowaj Boże natknąć się na rozsierdzonego! Był przecież wysoki, barczysty, siłacz nad siłacze. „Gdyby nie bekiesza i broda żydaby w nim nie poznać"! gawędzono powszechnie. Zresztą miał walor u swoich, gdyż mówił znakomicie po polsku, skutkiem czego służył gminie starozakonnej jako syndyk i parlamentarz u władzy królewskiej i w magistracie miasta.

Mimo to trop w trop za panem Pinkasem wlokły się rozmaite opowieści na temat jego sprawek z doby ulotnienia się z Przemyśla. Jedni wierzyli, drudzy kiwali głowami nie dając posłuchu plotce, a nikt nie śmiał zapytać bohatera w obawie przed jego herkulesową postacią.

I wszystko potoczyłoby się zwykłym losem, gdyby nie Imci pan Dziewicki, eksaktor ziemi przemyskiej, który w końcu grudnia 1673 r. zaczął wybierać kontrybucję wojenną, naznaczoną przez sejm ostatni. Ów dygnitarz odwiedził także mieszkanie Lazurowicza, aby w niem ściągnąć, co się dałoby do mieszka państwowego, a nie zastawszy gospodarza w domu wyszedł na ulicę. Tam, spotkał Lazurowicza, powiadomionego o wszystkiem przez pocztę pantoflową.

Żyd zmierzył szlachetkę od stóp do głowy i nuże krzyczeć:

— Coście szarpacze robili w domu moim? Gdybym was przyłapał u siebie, żaden żyw nie wyszedłby. Nie dawałem nigdy poborów i teraz wolę 300 zł. pol. odważyć a nie dam.

Dziewicki uznał za stosowne cofnąć się. Szedł zatem markotny na zamek i grzebał w pamięci, kiedy widział straszne oczy, wąs najeżony i gdzie słyszał głos podobny. Czy nie w Poznaniu, przed laty, w czasie leczenia, chorej ręki?...

Na zamku otrzymał asystę wojskową. Niebawem kroczył ku ulicy żydowskiej mały oddział pod dowództwem Dziewickiego z chorążym Parchaczem, z woźnym, z dwoma szlachcicami, jako asystentami — świadkami.

Pinkas stał u wejścia do bramy i na widok urzędnika odgrażał się:

— Ty, takiej matki synu! Napastniku! Będę na cię łożył złotych sto, każę cię zabić, jak psa, a nie będziesz wiedział, kto cię zabije... Nie masz żadnego handlu tylko napastować ludzi!...

— Zasiec go! komenderował Dziewicki.

Powstało kłębowisko, wrzask, wyzywanie. Pinkas zręcznym chwytem wyrwał Parchaczowi chorągiew i tryumfująco oświadczył:

— Jam dłużej znak pułku nosił, mnie on się należy!...

Następnie żydki odnieśli proporczyk na zamek.

— Tyś dłużej znak pułku nosił? — wołał Dziewicki. Dobrze cię znam! Toć ty żyd — zdrajca, szwedzki chorąży!...

Natarto na Pinkasa. Wobec przewagi obrona załamała się wkrótce. Lazurowicza, zakutego w ciężkie kajdany, wtrącono do lochów. Wkrótce wniósł Dziewicki z instygatorem skargę przeciw „niewiernemu" Pinkasowi o zdradę stanu, bigamję, obrazę religji katolickiej, opór władzy i wiele innych przestępstw.

Chwile doczesne Jana Bredły były policzone.

Ernest Luniński.



Pani Wańkowiczowa,

żona Witolda Wańkowicza, radcy handlowego przy poselstwie polskiem w Waszyngtonie, niezmiernie utalentowana, cieszy się wielkiem wzięciem w tamtejszych kołach towarzyskich.

Czy źle się powodzi współczesnym autorom?

(z) Były to dawne czasy, gdy literat chodził w podartych spodniach, wyszarzałym tużurku i bez kołnierzyka, a z mankietami na sznurku.

Do niedawna poeci i powieściopisarze zwali się głodomorami, wielokroć razy z głodu istotnie umierali. A nawet Tancrede Martel, o którego śmierci pisaliśmy niedawno, umarł z głodu.

Nie był on bowiem współczesnym autorem. Tym zaś obecnie powodzi się świetnie. Nie mówię oczywiście o autorach polskich, ci byli bowiem i będą „chudymi literatami". Mam na myśli autorów angielskich, amerykańskich, niemieckich, francuskich i innych.

Oto, co mówi statystyka: **Majątek,** który zdobył sobie **Bernard Shaw** swą pracą literacką, został przez angielskie władze podatkowe oceniony na około **30 miljonów zł;** z samych tantjem za swe dramaty, grane na wszystkich prawie scenach świata, pobiera on rocznie około miljona zł. **Ten sam** mniej więcej **dochód roczny ma H. G. Wells,** powieściopisarz.

Najwięcej na świecie zarabiającymi autorami są: Hall Caine i James Barrie. Pierwszy ma dochodu rocznego około 6 miljonów zł, drugi około 2 miljony zł. Niedawno zmarły powieściopisarz amerykański Oliver Curvood podał w urzędzie podatkowym jako swój roczny dochód sumę 250.000 dolarów.

Z niemieckich autorów Gerhard Hauptman „wypisał" sobie pokaźny majątek, ceniony na 15 miljonów zł, Herman Suderman zaczął zbierać ze swych utworów olbrzymie sumy ...dopiero od czasu sfilmowania jego powieści i nowel.

We Francji trzej autorzy zbierają wielkie dochody: Maurycy Dekobra, Paweł Geraldy i Sacha Guitry.

A gdyby tak jeszcze dodać, jakie dochody ma London albo Wallace? — Cyfry na pewno byłyby równie imponujące.



Admirał Kato,

głównodowodzący flotą wojenną Japonji, następca admirała Suzuki.

Z czego żyję?

Z czego ja żyję? pytają niektórzy,
Co życia mego chcą zbadać sposoby,
Widząc, że Henio przez cały dzień kurzy
I że niekiedy chodzi do Zagłoby.

Ponieważ żyję jak pod szklanym kloszem,
Powiem wam szczerze to, czego niewiecie,
Jakie to źródło bije dla mnie groszem
I z czego żyję na tym Bożym świecie:

Z trosk i udręczeń tej codzienej łaźni,
Jaką mi sprawia niepoczciwe życie,
Z moich przyjaciół serdecznej przyjaźni,
I z tego, co mi nieraz życzą skrycie.

Z tego, co wiecznie rozdzióbują kruki,
Z tego, co wiecznie mą wiarę uśmierca,
Z niezapłaconych tantjem za me sztuki,
Z nieodebranych kapitałów serca.

Z tego wszystkiego dusza moja czerpie
Jako ze źródła, które wiecznie bije —
Bo tak jak muszla: tworzę, kiedy cierpię,
A kiedy cierpię, to czuję, że żyję.

Henryk Zbierzchowski.

Nauka — literatura — sztuka

Słownik do „Sonetów krymskich".

Uczennice klasy VII gimnazjum Sióstr Nazaretanek w Wilnie sporządziły słownik do „Sonetów krymskich" Mickiewicza. Znajduje się on na wystawie szkolnej w Wilnie.

Wspomniany słownik zawiera 1779 wyrazów, znajdujących się w sonetach. Każdy wyraz zilustrowany jest jednem lub też większą ilością zdań, aby oddać wszystkie odcienie wyrazu, podobnie, jak w wszystkich tego rodzaju słownikach.

Niemal połowę wyrazów, których Mickiewicz używał w „Sonetach", stanowią rzeczowniki.

Jest to rzecz niezmiernie rzadka w mowie potocznej, a nawet poetyckiej, bo np. Słowacki używa najwięcej przymiotników.

Specjalne słowniki wybitniejszych poetów nie są nowością. Posiada je **Anglja** (Szekspir — 20 tysięcy słów, Milton — 14.000), Francja (Corneille), Niemcy (Goethe). Polska nie ma dotychczas pełnego słownika żadnego poety. Cząstkowe słowniki sporządza się częstokroć na seminarjach polonistycznych; cząstkowym też słownikiem Mickiewicza jest słownik „Sonetów krymskich".

A gdyby tak ktoś chciał zająć się studjowaniem języka Wyspiańskiego, Norwida lub Słowackiego. Ciekawie np. wyglądałby zbiór wyrazów i wyrażeń, zawartych w „Królu Duchu", „Weselu" lub w „Promethidionie".

Utwory Kochanowskiego po angielsku.

(z) George Rapall Noyes przełożył na język angielski i wydał w New Yorku Jana Kochanowskiego „Treny" i „Odprawę posłów greckich".

Komitet szopenowski w Radomiu.

Pod protektoratem woj. kieleckiego Korsaka powstał w Radomiu komitet, który gromadzi fundusze na cele akcji, związanej ze sprowadzeniem zwłok Fryderyka Szopena do Polski.

Encyklopedja sztuk i powieści Bernarda Shaw.

W Anglji ukazała się książka p. t. „Encyklopedja sztuk i powieści Bernarda Shaw". Na treść książki składają się: życiorys pisarza, wyszczególnienie jego prac, opisy powieści, sztuk teatralnych, bibljografje (listy mowy, przekłady), charakteryzacja najważniejszych typów w sztukach i powieściach, recenzje, podanie scen, na których grano sztuki Shawa i t. d.

Książę szwedzki napisał dramat.

Teatr miejski w Stralsundzie (Pomeranja pruska) wystawia z końcem bieżącego miesiąca nie graną dotychczas sztukę księcia Wilhelma szwedzkiego p. t. „Na pokładzie".

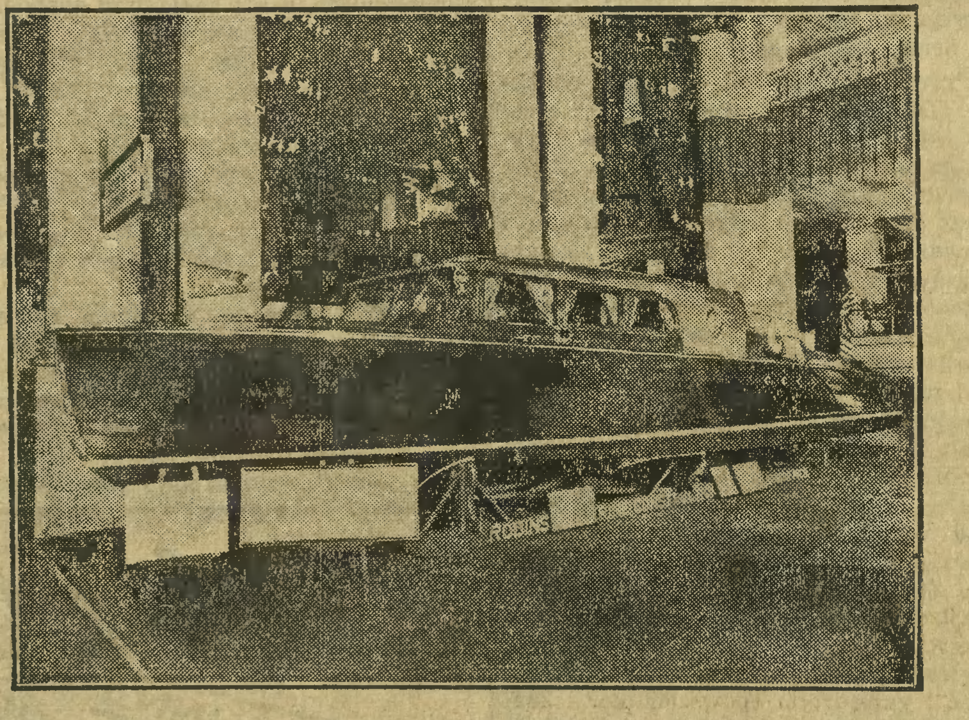
Wyższe uczelnie w Polsce.

W Polsce znajduje się 11 szkół akademickich i 7 szkół wyższych.

Do szkół akademickich należą: Uniwersytet Jagielloński (założony w r. 1364), Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie (zał. w r. 1661), Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie (zał. w r 1578), Uniwersytet Warszawski (zał. w r. 1919), Politechnika lwowska (zał. w r. 1884), Politechnika warszawska (zał. w r 1826), Akademja med. weteryn. (zał. w r. 1881), Akademja górnicza w Krakowie (zał. w r. 1919), Akademja sztuk pięknych w Krakowie (zał. w r. 1818), Szkoła główna gospodarstwa wiejskiego (zał. w r. 1926).

Do szkół wyższych należą: Państwowy instytut dentystyczny, Wyższa szkoła handlowa, Szkoła sztuk pięknych, Uniwersytet lubelski. Wolna wszechnica polska, Wyższa szkoła handlu zagranicznego we Lwowie, Szkoła nauk politycznych w Warszawie.

Luksusowa łódź motorowa.



Na dorocznej wystawie łodzi motorowych w Grand Central Palace w Nowym Jorku pierwszą nagrodę otrzymała „kaczka wodna mająca kabinę z mahoniu i urządzenia podobne jak auta luksusowe."

„Kochankowie z Kandaharu"

jedyny romans z życia Afganistanu.

(z) Nie bardzo potężnem państwem jest Afganistan, a mimo to świat się interesuje tem, co się tam obecnie dzieje.

Znamy już doskonale polityczne stosunki w Afganistanie; stosunki społeczne zaś znamy tylko pobieżnie. A oto jedyny romans z życia Afganistanu — powieść „Kochankowie z Kandaharu" daje nam dokładny obraz tych stosunków w temże państwie.

* * *

Powieść, napisana przez b. konsula francuskiego w Persji, Gobineau, daje nam wierne odbicie swywolnego życia Afganów. Przed oczyma czytającego przesuwają się w barwnych obrazach, błyskawicznie i nieoczekiwanie, rozmaite sceny, jakich nawet znaleźć nie można na ekranie...

I. Zjazd Filologów Słowiańskich w Pradze.

Jak już swego czasu podano w prasie, odbędzie się w Pradze w październiku br. z okazji stuletniej rocznicy śmierci wielkiego filologa czeskiego Józefa Dobrovskiego I-szy Zjazd Filologów Słowiańskich i obcych, na który zaproszono slawistów wszystkich narodów słowiańskich i obcych. W porozumieniu z rządem Republiki Czeskosłowackiej ustalono datę na czas od 6 do 13 października 1929 r.; otwarcie i część obrad odbędą się w Pradze, dalej zorganizowane będą wycieczki uczestników do Brna i Bratysławy.

Komitet przygotowawczy jest zdania, iż przedmiot obrad należy ograniczyć w ten sposób, ażeby nie poruszano kwestyj, nad któremi obradują zwykle zjazdy geografów i etnografów, wzgl. historyków słowiańskich, mające już swoją ustaloną tradycję. Obradowanoby więc na zjeździe głównie nad językoznawstwem słowiańskiem, oraz nad historją literatur słowiańskich.

Ponieważ zjazd odbędzie się, jak już wyżej wspomniano, z okazji stuletniej rocznicy śmierci Józefa Dobrovskiego, uprasza komitet przygotowawczy, żeby znawcy każdego narodu słowiańskiego przygotowali referaty o wpływie Józefa Dobrovskiego na rozwój studjów filologiczno-historycznych u poszczególnych narodów słowiańskich.

Bliższe informacje co do terminu zgłoszeń referatów, przesłania rękopisów i co do bliższych szczegółów zjazdu poda chętnie konsulat Republiki Czeskosłowackiej w Poznaniu, Plac Sapieżyński Nr. 8.

Z muzyki.

Najnowsza operetka Lehara.

(z) W teatrze Jana Straussa w Wiedniu wystawiono najnowszą operetkę Lehara „Fryderyka", ilustrującą fragment z życia Goethego.

Ciekawy eksperyment artystyczny.

(z) W Teatrze Nowym w Warszawie (dawna „Reduta") wystawiona ma być „Nędza uszczęśliwiona" Macieja Kamieńskiego, dwuaktowa opera, napisana do libretta ks. Bohomolca. Wystawiono ją po raz pierwszy w Warszawie, na scenie ówczesnego teatru narodowego, w r. 1778

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Jeszcze sprawa Prus Wschodnich. — Zainteresowanie Anglji. — Sprawa odszkodowań niemieckich. — Zła wola Niemiec na konferencji finansistów. — Parlament francuski wierzga. — Sanacja w Hiszpanji.

Minister Zaleski, aby uspokoić opinję niemiecką, zaofiarował traktat zabezpieczający Berlinowi posiadanie Prus Wschodnich. Za czasów sejmowładztwa w Berlinie szydzono z Polski jako z państwa sezonowego; obecnie położenie zmieniło się tak radykalnie, że sezonowymi władcami są Müllery, jak były Marxy, Wirthy i tuzin innych. P. Stresemann jako były zdolny syndyk handlarzy piwa w butelkach oraz powiernik znanego fabrykanta „Odolu“ tudzież fabrykantów wyrobów czekoladowych możeby w duszy pragnął skorzystać z oferty min. Zaleskiego, ale gabinet, w którego skład on wchodzi, ma główne oparcie **w nienawiści do Polski.** Gdyby tej atrakcji nie było, gabinet p. Müllera rozleciałby się dawno. Wobec tego ofertę min. Zaleskiego, tak dogodną dla Niemców, uważać można jako spóźnioną. Każdy światły polityk zdaje sobie sprawę, że Polska poniosłaby wielką ofiarę, gwarantując Niemcom posiadanie Prus Wschodnich w zamian za takąż gwarancję Niemiec dla Pomorza i Śląska. Pomorze i Śląsk bowiem w posiadaniu Polski na mocy zasady najświętszej, mianowicie, że **mieszkańcy tych ziem są Polacy.** Pod względem **gospodarczym** prowincje te **nie upadły** pod zarządem polskim. Niema więc ani jednego słusznego powodu, aby zaszły jakieś zmiany. **Całkiem inaczej jest z Prusami Wschodnimi.** Na 2 miljony mieszkańców, jest tam 600.000 Polaków, 300.000 Litwinów, a reszta Niemców. Są więc wszelkie warunki, aby kraj ten obrócić na **Szwajcarję Bałtyku** i w ten sposób **zapobiec gwałtownemu upadkowi gospodarczemu,** jaki dokonuje się w Prusach Wschodnich wskutek błędnej polityki Berlina. Do niedawna wiedzieli o tem tylko Polacy i Niemcy. Dziś przenika to **do świadomości Anglji,** jak wiedzą nasi czytelnicy z artykułu, omawiającego narazie pobieżnie książkę Augura o Prusach Wschodnich. **W oczach Anglji Prusy Wschodnie** uważać należy jako **stracone dla Berlina.** Pocóż mamy więc **wstrzymywać naturalny rozwój wypadków w Prusach Wschodnich?** — Dowodem zainteresowania Anglji dla Polski jako państwa utrwalonego jest wizyta gen. Noel Bircha, członka rady wojennej, w Warszawie. Nasz gość angielski, ur. 1865, jest wybitnym wojskowym, który walczył w Afryce, a w czasie wojny 1914/18 stale był na froncie francuskim. Jest on wybitnym autorem z dziedziny kawalerji.

Niemiecka opinja, stale bałamucona przez swą kłamliwą prasę, jeszcze nie zorjentowała się w zmianie położenia politycznego, czego dowodem, że **nacjonaliści gdańscy,** w chwili gdy Anglja teoretycznie włącza Prusy Wschodnie do obszaru celnego Polski, jak filip z Konopi **bredzą o suwerenności Gdańska,** naciągając zapowiedziany przyjazd premjera Bartla jako rewizytę suwerenną u suwerena. Zapomniały nacjonalisty gdańskie, że tylko w Estonji premjer jest zarazem przedstawicielem suwerenności państwa. **Polska ma prezydenta i ten rewizytuje głowy państw suwerennych.** Gdański senat to szczątkowa pozostałość z okresu panowania rad żołnierskich i robotniczych. Jeno że w Gdańsku powstałe rady pruskich urzędników, wzmocniono radą kupców.

Jeśli opinja wolnego miasta Gdańska nie pouczy inaczej swych senatorów, to skutki tej lokalnej polityki odczuje na własnej skórze. Nawet Prusacy zmądrzeli i widząc upadek Szczecina nareszcie pomyśleli o **stworzeniu strefy wolnej dla Czechosłowacji** jak przewidywał Traktat Wersalski. Z Krakowa, Katowic i Poznania zawsze dogodniej importować przez port szczeciński. Każdy mądry rząd pruski dawnoby dał Szczecinowi w obrębie Prus taki statut wolnego miasta, jaki posiada Gdańsk w obrębie Polski. Poczekajmy, gdy w pruskim gabinecie obok Wojtka Grzesińskiego zasiędzie jeszcze kilku zniemczonych chłopków polskich o zdrowym rozumie, to i Prusy oprzytomnieją.

W **rządzie Republiki Niemieckiej** natomiast nie zapowiada się żadna zmiana na lepsze. Z jednej strony zajęci są targami o teki, a p. Schacht, prezes Banku Rzeszy na **Konferencji Rzeczoznawców skarbowych,** zwołanej przez Komisję Odszkodowań jako organ Traktatu Wersalskiego do oznaczenia wysokości długów niemieckich, upiera się z delegatem Anglji p. Stampem.

Wszyscy widzą **złą wolę Niemców,** którzy zastosowali taktykę przewlekania obrad i udają niewypłacalnych.

Ale i **we Francji nie brak objawów,** które budzić muszą zaniepokojenie. Oto z głębokiem zadowoleniem donosi prasa niemiecka, że w parlamencie przeciw rządowi Poincarego wzrasta opozycja Ostatnio tylko ilością 6 głosów większości zyskał rząd ten zaufanie. I to się dzieje w chwili, gdy w Paryżu rozstrzyga się sprawa odszkodowań dla Francji ze strony Niemiec. Zachowanie się parlamentu francuskiego w tym momencie jest strasznem oskarżeniem **systemu rządów parlamentarnych.** Amerykański ambasador White, głęboki znawca prawa politycznego w teorji i praktyce dosadnie stwierdził w swych pamiętnikach, jak stopniowo zaczęły upadać wpływy Francji na inne kraje na skutek zmiennych **rządów parlamentarnych.** Każdy światły obywatel, którego dręczy niepokój o los Francji, znajdzie materjał w książce Adama Piaseckiego (o parlamentaryźmie Trzeciej Republiki — Poznań 1928). W przeciwstawieniu do wadliwej konstytucji francuskiej inny polski prof. Szelągowski w książce p. t.: **Stany Zjednoczone** Am. Półn. — Tworzenie **państwa i konstytucji** (Warszawa 1929. F. Hoesinck). — przedstawia nam konstytucję Stanów Zjedn. z 1787 r., która przetrwała blisko 150 lat i zasadniczej zmianie nie uległa. Dzięki tej mocnej ramie politycznej rozwinęły się Stany Zjednoczone i wszystkie kraje, które na tej konstytucji się wzorowały: **Szwajcarja, Niemcy Bismarcka** i najpotężniejsze republiki Ameryki Południowej. Prof. Szelągowski udawadnia, że autorzy tej pięknej konstytucji amerykańskiej na każdym kroku mieli przed oczyma **smutne doświadczenia Polski,** która w owym okresie doczekała się I rozbioru. Polska służyła Amerykanom jako okaz odstraszający od **robienia głupstw** przy układaniu konstytucji. Że stworzyli dobre dzieło, dowodzą dzieje. A my, zamiast korzystać z doświadczeń amerykańskich, daliśmy przez nieszczęsnych endeków, wpatrzonych bałwochwalczo w wadliwą konstytucję francuską, narzucić sobie ramy państwowe, które do katastrof nas doprowadzały. Sami **endecy,** nie wiedząc rady, **bredzili o faszyźmie.** A tymczasem okazuje się, że konstytucja amerykańska była krojona na naszych doświadczeniach.

Włochy porzuciły system rządów parlamentarnych, wymyśliły faszyzm. **Hiszpanja** przeżywa wciąż jeszcze wstępny okres **sanacji.** Ostatnio Primo de Rivera uzyskał dekret królewski na rozwiązanie korpusu oficerów artylerji, którzy bronili systemu rządów parlamentarnych! Czyż przykład dawnych kolonji hiszpańskich w Ameryce, rozwijających się wspaniale przy systemie północno-amerykańskim nie wskazuje po jakiej linji powinny iść kraje europejskie?!

A. P. B.

Przedstawienia pasyjne w Oberammergau.

(z) Oberammergau jest wsią w Bawarji, regencji górnobawarskiej, nad rzeką Ammer w dolinie Alpejskiej. Słynna ona jest z powodu widowisk pasyjnych z życia Chrystusa, urządzanych od roku 1634, na pamiątkę wielkiej zarazy, która panowała w tym roku.

W przedstawieniu bierze udział przeszło 500 osób, każde zaś widowisko ściąga zawsze wielkie tłumy widzów.

Obecnie przedstawienia pasyjne zostaną wznowione. Rozpoczęcie ich ustalono na 15 maja 1930 r. W maju, czerwcu i wrześniu będzie się odbywało jedne przedstawienie tygodniowo, w ciągu lipca i sierpnia po dwa przedstawienia. Będą się one rozpoczynały o 8 rano, kończyły zaś o 6 wieczorem, z dwugodzinną przerwą na śniadanie.

Zbudowano specjalny teatr (Oberammergau jest wsią!), mogący pomieścić pięć tysięcy osób siedzących. Stosownie do istniejącego dotąd zwyczaju bilety sprzedawać się będzie tylko osobom, które w Oberammergau przynajmniej jedną noc spędziły.

Zaznaczyć należy, że dotychczas przedstawienia odbywały się w otwartem polu, na okolicznych wzgórzach.

Pałac dla skazańców.

Zimna i gorąca woda w każdej celi. — Elektryczne dzwonki do przywołania dozorców. — Brak tylko pokoi frontowych.

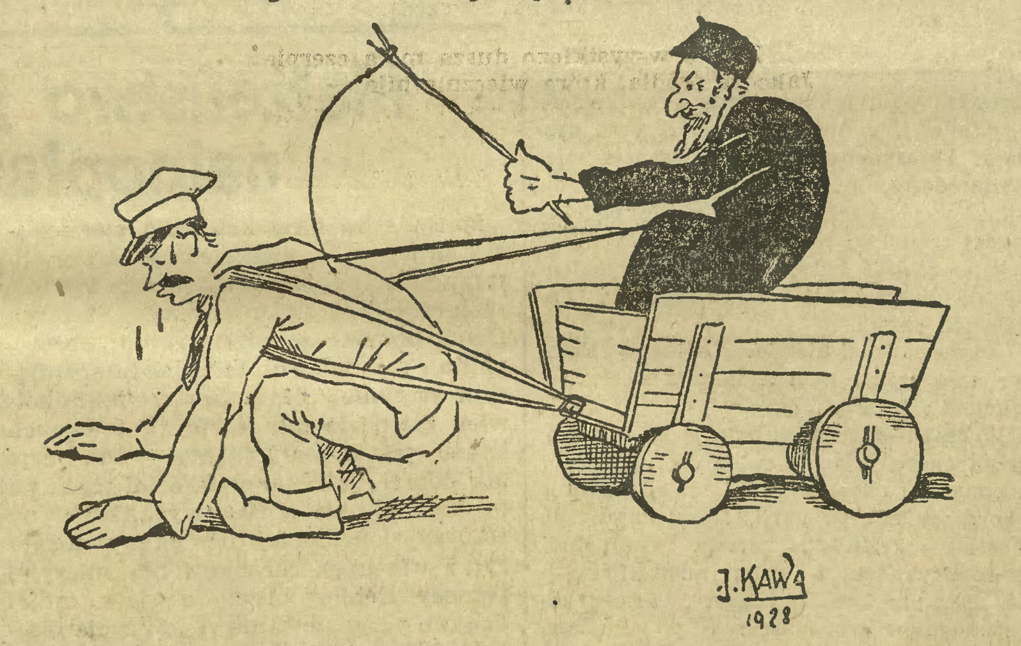
W Chicago, w krótkim czasie zbudowane będzie więzienie miejskie kosztem **siedmiu i pół miljona dolarów.** Ma to być ostatni wyraz budowli tego rodzaju. Wszystkie pokoje dobrze ogrzane i dobrze wentylowane, ładne i mądrze oświetlone, w każdej celi zimna i gorąca woda, oraz guzik elektrycznego dzwonka do przywoływania służby. Pisma amerykańskie przypominają, że w roku 1917 i 1918, gdy szalała **wojenna denuncjacja,** podejrzanych politycznie trzymano najpierw na **Ellis Island** po paruset w jednym pokoju, a następnie część odwieziono do fortów, część do straszliwej stacji deportacyjnej pod Filadelfją, część puszczono do domów, a resztę przechowywano jakiś czas **w zwykłej piwnicy** pod sądem trentońskim w New Jersey. Ze ścian sączyła się wilgoć, z sufitu, w którym były rozmaite dziury, kapała woda i ciecz różnoraka, tak, że kto nie chciał przez noc przemoknąć, musiał nad głową mieć otwarty parasol, a na nogach **niedzielne wydanie „New York Times“** (zawierające często 100 stron — Uw. red.) A znajdowali się tam ludzie, przywykli do wygód: bankierzy, profesorowie uniwersytetu, pisarze, adwokaci i t. d.

Dziś Chicago wydaje na wzorowe więzienie siedem i pół milj. dolarów. Być może, iż gdyby te olbrzymie sumy, jakie kosztuje wymiar sprawiedliwości, wydano na **dobre wychowanie społeczeństwa,** byłoby trochę lepiej na świecie, ale skoro w obecnym systemie muszą już być więzienia, niech będą lepsze, jak te, które dotychczas pożerały tysiące ofiar, **często zupełnie niewinnych.** Ludzkość i na tym punkcie nie powinna stać na martwem miejscu.

W zasadzie nie można mieć nic przeciw komfortowi w więzieniach. Wszak wyrok sądowy skazuje więźniów tylko na **ograniczenie wolności,** a nie na reumatyzm, albo astmę, czy zapalenie stawów. Tymczasem w wielu więzieniach skazaniec nie ma najprostszych wygód i narażony jest na **choroby,** oraz osłabienie całego organizmu, co zupełnie nie leży przecie w planach prawodawstwa.

Dlaczegoż tedy tacy mają nie tylko tracić wolność, ale i zdrowie w wilgotnych celach, nie przewietrzanych kazamatach, albo w przeciągach, czy dokuczliwem zimnie? **Litujemy się nad zwierzętami,** czy wolno nam patrzeć na męczarnię bliźnich, choćby nawet takich, którzy **zbłądzili?**

Czy nie wizja przyszłości?



Jak sobie mniejszości narodowe przedstawiają równouprawnienie w Polsce.

Tam, gdzie gnieździ się nędza.

(z) W większych miastach Europy zachodniej istnieją — jak wiadomo — schroniska nocne, w których za małą, nieznaczną opłatą bezdomni otrzymać mogą nocleg. Na nędznych barłogach tłoczą się dziesiątki, już nie ludzi, lecz ludzkich łachmanów.

Te t. zw. azyle nocne są specjalnością Paryża, prześlicznego, pamiątkowego miasta, miasta wykwintnych pałaców, potężnych bulwarów, a przytem najohydniejszych lupanarów; miasta największych przeciwności.

W jednem ze schronisk nocnych wydarzył się w tych dniach straszny wypadek: pękła rura gazowa. Wszystkie osoby przebywające w schronisku, spały. I już następnego rana żadnej z nich obudzić nie zdołano.

Korespondenci niemieccy zagranicą.

Znaczenie służby korespondencyjnej z zagranicy. — Zasada własnej służby wielkich gazet. — Duża ilość, średnia jakość korespondentów niemieckich zagranicą.

(Od wł. koresp. „Dzien. Bydg.“)

Berlin, w lutym.

Coby powiedzieli czytelnicy przeciętnej gazety, gdyby podano im w numerze jedynie wiadomości miejscowe i z okolicy, nowiny zaś z zagranicy oparte byłyby na starych relacjach podróżników, zupełnie nieaktualnych? Nie ulega wątpliwości, że **mimo słabego jeszcze zmysłu aktualności politycznej, jaki cechuje społeczeństwo polskie** w porównaniu z zachodnio-europejskiem, **czytelnicy** oburzeni **żądaliby** od swego pisma **wiadomości najnowszych** z całego świata.

Ci wszyscy niezadowoleni, którzy, jak mówią, „ze względów zasadniczych“ są przeciw gazetom wogóle, sami czują się nieswojo, o ile przez dzień lub dwa nie mieli gazety w ręku. **Człowiek dwudziestego wieku, pozbawiony gazet, odczuwa niepokój i strach, odczuwa brak łączności ze światem zewnętrznym!**

Znaczenia wiadomości z całego świata nie potrzeba więc specjalnie tłumaczyć; chodzi tu nie tylko o zaspokojenie ciekawości ludzkiej, ale o rzeczy daleko ważniejsze: dyplomata i polityk głównie z gazet czerpią swoje informacje; działacz społeczny z dzienników i czasopism dowiaduje się o postępach w dziedzinie, w której pracuje; kupiec i przemysłowiec orjentuje się w swoim zawodzie na podstawie przeczytanych informacji. Litanję tę moglibyśmy dowolnie przedłużyć...

Skąd jednak czerpie pismo swoje wiadomości zamiejscowe? W każdym kraju istnieje szereg **agencyj telegraficznych i korespondencyjnych**, które mają swoich ludzi w szeregu ważnych miast i w ten sposób mogą informować większą ilość gazet. Jasne jest, że agencje, obsługujące dużą ilość dzienników, dają swe **informacje „na jedno kopyto“**, nie uwzględniając miejscowych potrzeb danego pisma. Jasne jest również, że wiadomości agencyjne najprzód iść muszą do centrali danej agencji, a stamtąd dopiero do odbiorców, co zarówno w stolicy, a w większej mierze jeszcze na prowincji, powoduje **opóźnienie służby informacyjnej.** Dlatego też, niezależnie od służby agencyjnej, starają się **poważne dzienniki o własną służbę korespondencyjną.** Korespondenci własni stosują się do potrzeb i wymagań czytelników pisma, dają wiadomości bardziej dla charakteru gazety odpowiednie i prędsze niż przez agencje telegraficzne.

Nasi sąsiedzi zachodni — Niemcy w podziwu godny sposób rozwijają swoją prasę. Ilościowo i technicznie prasa niemiecka imponuje; jakościowo pozostawia wiele do życzenia. Podczas inflacji utracili Niemcy swoją rozgałęzioną sieć własnych korespondentów. Ale już w r. 1924 przystąpili do odbudowy indywidualnej służby korespondencyjnej z zagranicy. Mimo tego że biuro telegraficzne Wolffa (WTB) — niemiecka agencja półurzędowa oraz Telegraphen-Union (TU) — już od r. 1924 wprowadziły własne radjo dla prasy, mimo szeregu inowacji technicznych, jak n. p. Schnelltelegraph'u Siemensa, zapomocą którego można już m. in. telegrafować na odległość ilustracje i fotografje — **ilość niemieckich korespondentów stale wzrasta.**

W maju r. 1928 przeprowadził **Związek** Dziennikarzy Niemieckich (Reichsverband der deutschen Presse) **ankietę, ilu stałych** korespondentów niemieckich przebywa **w** rozmaitych krajach **zagranicą. Od tego** czasu **ilość korespondentów dalej wzrosła.** W powyższym podanem zestawieniu niema zresztą **korespondentów specjalnych** (t. zw. Reisekorrespondenten), którzy z polecenia swoich redakcji dokonują dłuższych podróży do krajów egzotycznych, naokoło świata i t. p.

* * *

Według **zestawienia zeszłorocznego** wynosiła ilość korespondentów niemieckich:

w Francji (prawie wyłącznie Paryż) — 39
w Austrji (głównie Wiedeń) — 34
w Anglji (mimo drożyzny tego kraju) — 32
w Szwajcarji — 21
Z kolei następują: Włochy i Węgry po — 20
Stany Zjednoczone A. P. (głównie Nowy York, pozatem Waszyngton i Chicago) — 19
Holandja — 17
Czechosłowacja — 16
Bułgarja — 12
Rumunja — 12

W Polsce podaje statystyka liczbę 10 korespondentów. Dotyczy to zapewnie jedynie Warszawy, gdyż w Poznaniu, Katowicach, Łodzi i innych miastach polskich przebywają dalsi stali korespondenci, zwykle zarazem redaktorzy miejscowych pism, wychodzących w języku niemieckim.

W Rosji Sowieckiej (głównie Moskwa) — 7
w Szwecji i Hiszpanji również po — 7
w Danji i na Łotwie po — 6
w Estonji i Grecji po — 5
w Belgji — 4
na Litwie — 3
w Finlandji — 2
w Norwegji i Portugalji po — 1

Do tego stałego sztabu korespondentów dochodzą wzmiankowani już korespondenci, odbywający dłuższe podróże oraz **specjalni korespondenci na konferencje międzynarodowe,** dokąd często jadą w tej roli redaktorzy naczelni. W Genewie, podczas każdej sesji Ligi Narodów, w Locarno czy Lugano zawsze było więcej korespondentów niemieckich niż amerykańskich i angielskich razem.

Korespondenci niemieccy oblegają telefony; niektórzy z nich telefonują swoim redakcjom całe artykuły.

W chwili obecnej podróżują m. in.: specjalna ekspedycja azjatycka dla „Berliner Tageblattu“, okręt w południowej Ameryce i korespondent po Syrji, Mezopotamji dla „Vossische Zeitung“, korespondent południowo-afrykański i drugi australijski — dla „Berliner Lokal-Anzeiger“, szereg korespondentów gospodarczych po Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryki i t. d., i t. d.

Nie wszyscy korespondenci stoją na wysokości swego zadania; z reguły władają oni obcemi językami i pod tym względem mają plus wobec większości kolegów angielskich i amerykańskich. Nie potrafią jednak, jak tamci, uchwycić odrazu istoty rzeczy i podać czytelnikowi fakty najważniejsze. Pomijam już specjalne nastawienia (np. przeciw Polsce) i t. p. tendencje, ale mam na myśli zdolność wczucia się w duszę obcego kraju, reportaż w wielkim i w małym stylu, ograniczenie się w depeszach do paru zdań, dających istotę zagadnienia, a nie gubienie się w szczegółach i szczególikach bez znaczenia. Dlatego też sądzę, że, o ile ilościowo i pod względem rozporządzalnych środków technicznych ustępujemy naogół prasie niemieckiej, o tyle jakościowo możemy się z nią mierzyć!

Dr. Alfred Bzowiecki.

Polityczna maskarada.



German przebiera się do rokowań reparacyjnych.

Z Gdańska.

Kandydat do nagrody pokojowej Nobla.

(z) Jednym z najpoważniejszych kandydatów do nagrody pokojowej Nobla jest arcybiskup Upsali Soederblom. Był on inicjatorem wielkiego kongresu ekumenicznego (powszechnego; soboru), który odbył się cztery lata temu w Sztokholmie.

Nowy tygodnik... żydowski.

W Gdańsku zaczął wychodzić żydowski tygodnik żargonowy pod tytułem „Der Danziger“ poświęcony sprawom emigrantów żydowskich Europy Wschodniej. Ma to być organ bezpartyjny, apolityczny, który zajmować się będzie losem emigrantów żydowskich w Gdańsku.

Mordercy kupca żydowskiego przed sądem.

W Gdańsku rozpoczęła się rozprawa przeciwko mordercom M. Sachsa, którego znaleziono nieżywego w listopadzie ub. roku na statku francuskim w porcie gdańskim. Rozprawa ta budzi żywe zainteresowanie wśród sfer żydowskich w Gdańsku.

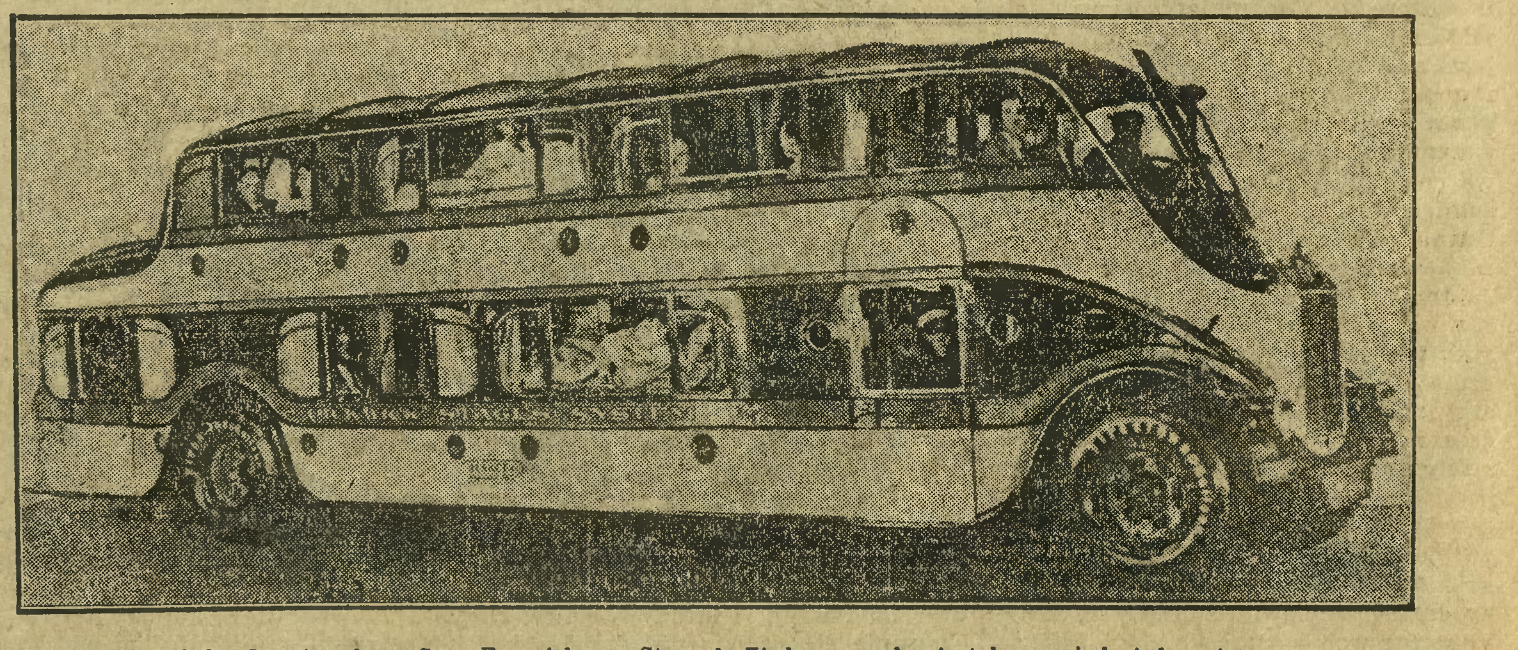
Małżeństwo jest zawodem najpopłatniejszym.

Małżeństwo daje kobietom stosunkowo najlepsze, a nieraz nawet takie utrzymanie, na jakie większość żon nie zasługuje. Tak twierdzi znana literatka Diana Bourbon w miesięczniku „Cosmopolitan“. A dalej czytamy w interesującym artykule: „Mało jest w jakimkolwiek zawodzie tak źle przygotowanych kobiet, jak w małżeństwie. Żona żyje tak dobrze, jak stanowisko jej męża na to pozwala. Ale w 999 wypadkach na 1000 żyje ona lepiej niż gdyby mogła żyć z własnych zarobków bez niczyjej pomocy. Kobiety obecne o wiele mniej dbają o przygotowanie się do życia małżeńskiego, niż np. stenotypistka, przepisująca listy swego pracodawcy, którą pracodawca może wyrzucić każdej chwili z posady, gdy okaże brak fachowego przygotowania. Żona zaś która nie spełnia w inteligentny sposób swoich obowiązków żony i pani domu, oraz gospodyni i matki, może być nawet najmniej do pełnienia tych obowiązków przygotowaną, ale nie obawia się o swoje stanowisko. Nie zostanie usunięta z pracy za lenistwo, nieumiejętność, złość, niedbalstwo, zatruwanie męża i dzieci źle ugotowanym jedzeniem, niehigjeniczne utrzymywanie mieszkania, plotkarstwo, kłótliwość, no i... tysiąc innych wad“. Tak twierdzi o większości kobiet zamężnych — kobieta, wybitna literatka.

Tylko w Bolszewji możliwe.

Wobec braku papieru władze sowieckie postanowiły przekazać do papierni na przeróbkę wszystkie archiwa, bibjoteki i zbiory książek burżuazyjnych.

Autobus z sypialnią i kuchnią



kursuje obecnie między Los Angeles a San Francisko w Stanach Zjednoczonych. Autobus posiada jedno piętro, a prócz sypialni i kuchni, również umywalnię. Szofer siedzi nad motorem.

Dlaczego Kopernik nie obalił teorji Einsteina?

Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz, 22. luty.

Posłuchajcie tylko. Przyszedł do mnie Kopernik. Mikołaj Kopernik. I powiada:

— Panie szanowny, celem obalenia teorji Einsteina pragnąłbym odbyć podróż naukową do Francji. Św. Piotr, który czuje awersję do żydów (pan wie chyba, że Einstein jest żydem) udzielił mi z całą gotowością ziemskiego urlopu. Ale co do forsy... zdechł pies! Wszystko można mieć w niebie, mit Ausnahme der Moneten. Mam jednak nadzieję, że skoro chodzi o chwałę nauki, i wiedzy polskiej, to jakiś sposób się znajdzie, bym mógł do Paryża pojechać.

— Ależ naturalnie! — krzyknąłem — Niech pan siada! Zaraz zatelefonuję do ministerstwa oświaty. Taka sprawa, proszę pana...

Mimo, że zapowiedziałem pilną i bardzo ważną rozmowę, połączenie uzyskałem dopiero za dwie godziny. Chciałem pomówić z samym ministrem, ale był właśnie z ramienia rządu na rozgrywkach hockeyowych Towarzystwa ćwiczeń fizycznych dla młodzieży szkół średnich. Jakaś biuralistka ministerjalna spytała mnie tylko:

— A pan czego chciałby od ministra?

Opowiedziałem jej możliwie najkrócej, o co chodzi, ale telefon z powodu mrozów źle funkcjonował, i dziewczyna ani rusz nie mogła pochwycić i zrozumieć nazwiska Kopernik.

— Niech mi je pan przesylabizuje do telefonu — prosiła.

— A zatem uważaj pani: K jak Kapadocja...

— Kapadocja? Czy to imię żeńskie?

— Ależ skąd. To jest kraj. O jak Oberon..

— Ten taniec nie nazywa się oberon, tylko oberek. Oj, z pana musi być nietęgi danser.

Zagryzłem wargi i dyktowałem dalej:

— P jak Parana...

— Ależ nie parana, tylko panorama. Pan nie chodzi do kina?

— Chodzę, chodzę... E jak Egipt...

— Pfe!

— Czemu pfe?

— Jak pan mówi Egipt, to mnie się zaraz przypominają egipskie baranki.

— Nie moja wina. Uważaj pani dalej: R jak Ryga...

— Proszę pana, albo bądź pan przyzwoity, albo ja zawieszę słuchawkę. Co pan myśli, że z kim pan mówi?

Dygotałem cały z wściekłości, ale opanowawszy się, dyktuję dalej:

— N jak Nirwana...

— Narwana? Może to aluzja do mnie?

— Ależ broń Boże. Hindusi wierzą w Nirwanę. Niech jednak będzie Narwana.

— Czemu zamiast tych warjackich nazw pirwana-narwana nie powie pan lepiej nietoperz? Ja tak lubię ptaki.

— Proszę bardzo. A zatem: I jak indyk. Ma pani

— Mam.

— K jak kondor. Ma pani?

— Panie, pan jesteś świnia!

— Co.... co pani powiedziała?

— Że pan jesteś świnia! Ja sobie wypraszam, tego rodzaju koncepta mięszać do urzędowej rozmowy. Ja zrobię doniesienie na pana!

— Pani masz chyba bzika! To ja zrobię doniesienie na panią, nie pani na mnie. Ma pani już to nazwisko?

— Niemam. Pan takie cudaczne podawał słowa... Niech pan jeszcze raz podyktuje, ale w jakiś przystępny, popularny sposób.

— Dobrze. Pisz pani: K jak kaktus, O jak osioł, P jak piernik, E jak Elida, R jak rycynus, ma pani rycynus?..., N jak naguska, I jak indyk, K jak kukuryku. Ma pani teraz?

— Mam. Kopernik. Czego ten pan sobie życzy?

— Chce w celach naukowych wyjechać do Francji, do Paryża.

— A któż mu broni?

— On może jechać tylko na koszt ministerstwa.

— Czy on myśli, że nasze ministerstwo to jest zakład dobroczynności?

— Niech pani nie mędrkuje, tylko powie, o której godzinie pan minister będzie w biurze?

— Jak przyjdzie to będzie. Ja niemam Ducha świętego, aby coś takiego wiedzieć. Chce pan, to zawołam odnośnego referenta.

— Dawaj pani referenta!

Po chwili słyszę w telefonie jakiś śpiewny głos:

— Kak wasze życzenie?

Nie zwracając uwagi na tę niezwykłą formę pytania, opowiedziałem o co chodzi, i prosiłem o szybkie a przychylne załatwienie sprawy.

— Kapiernik... Kapiernik... da! da! Znajome nazwisko... wiadomo! Pasportu ma?

— Paszport najmniejsza. Tu chodzi o pomoc z funduszu naukowego. Przecież z gołemi rękami nie pojedzie.

— Pewnie, pewnie. Niech przedłoży bumagę biedoty, to dostanie zniżku do granicy. Czy on polski obywatiel?

— Ależ tak. Przecież to jest ten Kopernik z Torunia.

— Nieznaju. Niebył jeszcze w Toruniu. Paczemu panu Kapierniku niepomoże toruński wojewoda? A principialne pytanię: poco pan Kapiernik wybierajet sia w Parižu?

— Jedzie tam, aby obalić teorję Einsteina.

— Jak wy skazali? Chce obalić teorję?... Ach, skatina. Kažtie wy te sobake zaraz aresztować... Jej Bohu, naco wam komitywy z takim katorżnikom? Redaktor, z jakiej wy gaziety? Dnewnik Bydgoski? Ponimaju... Wy niet subwencji rządowej?

— Przepraszam pana, z kim ja właściwie mam zaszczyt rozmawiać?

— Refierent kolejowy, przydielony do ministerstwa oswiety.

— Ależ pan w tej sprawie, o jaką mi chodzi, nie jesteś kompetentny!

— Paczemu nie? Diewoczka od Remingtonu skazała, czto eto dieło o wojażu zagranicy.

— Panie, kiedy tu się rozchodzi o pomoc finansową do badań naukowych. Zmiłuj się pan, przyślij mi pan jakiego referenta do spraw uniwersyteckich, albo decernenta Akademji Umiejętności.

— Sej czas. Proszu tolko zaczekać.

Uspokoiłem moje nerwy, uzbroiłem się w świętą cierpliwość, i usłyszawszy nowy głos w telefonie, począłem da capo jak na łopacie wykładać, do czego Kopernik zmierza i jakiej pomocy od ministerstwa żąda.

Zdaje się, że mnie zrozumiano nareszcie, bo ów nowy rozmówca rzekł:

— Panie redaktorze, tak jak pan mówi, to jest beznadziejna historja. Ale ja dam radę. Na przyszły rok jedna wytwórnia filmowa urządza konkurs na najpiękniejszego mężczyznę w Polsce. Podobnie jak wybrali miss Polonję, tak będą wybierać mister Polonusa. Niech ten pański Koprenik stanie do konkursu. Uda się mu, to pojedzie gratis do Paryża, a nawet do Nicei, i jeszcze dostanie parę garniturów na drogę. Mojem zdaniem, jest to u nas jedyny sposób. Ale i tak, aby obalić teorję Einsteina — do tego będzie musiał mieć pozwolenie urzędu budowlanego i policji.

Chciałem odpowiedzieć, krzyczeć, kląć, gdy przerwano nam dalszą rozmowę.

Zirytowany i spocony zwróciłem się do mojego gościa, ale już go nie było w pokoju. Widocznie odechciało mu się jazdy do Paryża i walki z Einsteinem. Co wykombinowawszy — przebudziłem się.

St. Brandowski.

Listy z Poznania.

Mrozy. — Krytyka poznańskich władz miejskich. — Niema obawy o Powszechną Wystawę Krajową.

Poznań, w lutym.

Mrozy! Na wspomnienie ich — (minęły, jak przypuszczać należy, na dobre) — skóra nam wszystkim cierpnie. Ileż to nędzy ujawniło się, ileż braków organizacyjnych, ileż ofiarności i miłosierdzia ludzkiego!

Niestety, nie można powiedzieć, by **władze miejskie Poznania** stanęły na wysokości zadania. Napróżno wołano w dni najsroższych mrozów o ogniska uliczne, celem możności ogrzewania się tych, których ciężki obowiązek zniewala do służby ulicznej. A przecież tych Poznań ma setki, nie mówiąc o biedakach, którzy marzli, nie znajdując ciepłego kąta, nie mówiąc o dzieciach-biedaczynach. Prywatna akcja obywatelska, kierowana mądrą i rozumną ręką przez T-wa „Caritas" nie zdołoła podołać wszystkim potrzebom.

Oprócz mrozu mieliśmy poważne opady śnieżne. Jakoś nie śpieszy się władzom, aby usunąć śnieg z ulic. Odnosi się wrażenie że Magistrat nie chce wyasygnować większej sumy pieniędzy na cel powyższy. A przecież w ten sposób dałoby się kilkaset bezrobotnym choć przejściowe zatrudnienie, których liczba skutkiem długotrwałej zimy wzrosła.

Zimy obecnej srogość pamiętać będziemy wszyscy na długie lata, a kiedyś pewne między legendy wejdzie, że w Poznaniu dochodził mróz do 36°, do legendy, o ile nam przyszłe zimy nie przyniosą potwierdzenia, że słuszność mają ci z uczonych, którzy twierdzą, że przeżywamy przesunięcia klimatyczne w kierunku ostrych zim i upalnych lat.

Tu i owdzie odzywały się głosy, pełne obawy **o termin otwarcia Wystawy. Są one płonne.** Kto zna stan prac, kto widział wykończone już gmachy główne, ten ze spokojem i wiarą pełną przyjmuje **zapewnienia naczelnych władz Wystawy, że wystawa nietylko otwartą będzie na czas (16-go maja), ale i wykończona.** Jak wiadomo, istnieją w tym kierunku nader surowe regulaminy i przepisy, do których pod grozą nie wpuszczenia pokazów na teren wystawcy się zgodzili i — widząc wzrastające zajęcie — zobowiązań swych dopełnią w całej pełni. Już nawet szereg okazów zwieziono, a pewne byłoby ich więcej, gdyby nie przerwy fatalne, wywołane ostatniemi mrozami i opadami śnieżnemi. Oczywiście przesunięcia te wywołują szereg wzmożonych prac, które trwać będą musiały i dnie i noce. Zwiększą się tem samem wydatki, które jednak wrócą się w efekcie materjalnym nie tyle dla Wystawy, ile dla wystawców. I żywo przypomina się tu powiedzenie dyrektora jednego z nader poważnych przedsiębiorstw, któremu Wystawa we Lwowie — przed laty 30 — przyniosła sześciokrotny wzrost obrotów.

Wasz.

Czego potrzeba, by gazeta była bez błędów i omyłek?

Dziennik szwajcarski „Glarner Zeitung", odpowiadając jednemu ze swych czytelników, wytykającemu temu pismu omyłki drukarskie, pisze:

Aby dziennik był bez błędów i omyłek, potrzeba: 1) aby autorzy artykułów i wiadomości nadsyłanych pisali, jak się należy; 2) aby przytem **pisali wyraźnie**; 3) aby składacz, rozbierając układ wrzucał czcionki do krupek (przedziałek) odpowiednich; 4) aby chwytał przy składaniu czcionki właściwe; 5) aby ustawiał je właściwie (punkty 3, 4 i 5 tyczą się składania ręcznego, przy składaniu zaś maszynowem trzeba, żeby składacz uderzał we właściwe klawisze i żeby spadały właściwe czcionki); 6) aby korektor starannie czytał i poprawiał korektę; 7) aby rewizja, dokonywana po korekcie, uskuteczniana była dokładnie; 8) aby błędy, znalezione jeszcze podczas rewizji, były poprawione; 9) aby miano na to dość czasu; 10) aby udało się przezwyciężyć szczęśliwie jeszcze z tuzin nieprzewidzianych okoliczności.

A ponieważ w dzienniku o 8 stronnicach znajduje się mniewięcej 300 000 głosek, potrzeba zatem za każdym razem uwzględnić po trzysta tysięcy razy powyżej przytoczone warunki — jeżeli dziennik ma być wolny od błędów i omyłek.

Niech czytelnicy, znajdujący błędy w dziennikach czytanych, zastanowią się nad tem.

Bilety wejścia do restauracyj.

Na szczęście tylko w Warszawie.

Komisja finansowo-budżetowa warszawskiej rady miejskiej zaaprobowała wniosek magistratu w sprawie reformy pobierania podatku od spożycia w restauracjach.

Podatek ten nie będzie pobierany w zależności od wysokości rachunków, lecz będzie pobierany w równej wysokości od wszystkich gości. Wysokość tego podatku zależna będzie od klasy zakładu gastronomicznego. W restauracjach I klasy pobierany będzie podatek w wysokości 1,50 zł, w barach, posiadających koncesję do godz. 1 w nocy po 1 zł, oraz w kawiarniach po 50 groszy, wszystko od osoby. Podatek ma być ściągany przez właścicieli zakładów. Projekt będzie rozpatrywany jeszcze przez plenum rady.

Straszny wypadek w cukrowni.

Zelazny pręt przeszył na wylot robotnika.

W cukrowni Młynów pod Łęczycą wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł 32-letni robotnik Kazimierz Kordjalik.

Kordjalik nalewał drewnianym czerpakiem masę syropową do olbrzymiej wirówki. Wskutek nieuwagi robotnika żelazny pręt, na którym osadzony był czerpak, pękł od uderzenia rozpędzonego koła wirówki. Pręt ten, wyrzucony przez koło maszyny, przeszył Kordjalika na wylot. Równocześnie rozgotowana masa syropowa prysnęła w twarz nieszczęśliwego, który w kilka minut później zakończył życie wśród strasznych męczarni.

Walka rządu z nędzą mieszkaniową.



Nareszcie bezdomni w Warszawie dostali własne ogniska!

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

Nakło.

Wykład. Staraniem miejsc. oddziału powszechnych wykładów uniwersyteckich wygłosi prelekcję ks. proboszcz Ignacy Geppert, w auli gimnazjalnej, w niedzielę, 24 bm. o godz. 5 po poł.

Skutki mrozu. Jak się dowiadujemy, znaleziono w lasach samostrzelskich, własności hrabiny Bnińskiej, kilka zmarzniętych sarn, które padły wskutek mrozu.

Z targu. Na ostatnim targu płacono za masło 3 zł, jaja 4,50—5,00, kury 3,50—6,00, kaczki 8,00. Wszystkiego dowieziono obficie prócz kartofli.

Zebranie „Sokoła" odbędzie się w niedzielę, 24 bm. o godz. 5 po poł. u druha Malczewskiego, o godz. 3 zebranie zarządu. — Prezes.

Pożar. W ub. tygodniu wybuchł pożar w mieszkaniu listowego pocztowego p. Kakuszki przy ul. Ogrodowej. Spaliła się sypialnia wraz z meblami. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Obywatelski czyn. Pan Walter Birschel, właściciel majątku Olszewka, przez cały czas ostatnich zawiei śnieżnych polecił obwozić swymi końmi po całym obwodzie doręczenia listowe. Jest to przykład godny naśladowania, zwłaszcza że niektórzy właściciele majątków nie zważają na warunki atmosferyczne i żądają punktualnego doręczania poczty.

Walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej odbędzie się w czwartek, dnia 28. bm. o godz. 8-ej wiecz. w Strzelnicy.

Sytuacja węglowa w Nakle polepszyła się, bowiem nadeszło kilka wagonów, które pokryły zapotrzebowanie ogółu. Normalny ruch kolejowy również wznowiono. Na razie nie kursują jeszcze pociągi na odcinku Nakło - Gniezno. W okolicy Polichna zaspy śnieżne dochodzą do 4 metrów. Robotnicy stale pracują nad usuwaniem śniegu. Większa część miasta ma wodociągi zamarznięte, tak że wodę czerpie się ze studzien.

„Gehenna zdradzonego męża", dramat w 10 aktach, wyświetla kino „Polonja".

Ujście.

Skutki mrozów i śniegów. Przeważnie we wszystkich piwnicach ziemniaki pomarzły. Jednemu gospodarzowi oprosiła się świnia i wszystkie prosięta pomarzły, innemu znów ocieliła się krowa i cielak również zmarzł. Wskutek zawiei śnieżnej wstrzymano pociągi ranne i wieczorne, będzie kursował tylko pociąg południowy, o ile się zdoła przebić przez zaspy śnieżne, w czem mu się ostatnio jednak nie powiodło, gdyż na połowie drogi ugrzązł w śniegu. Komunikacja autobusowa z Chodzieżą już od kilku dni jest przerwana, ponieważ zaspy śnieżne dosięgają miejscami do 2 metrów. Nawet końmi jest trudno się przez owe zaspy przedostać. Poczta i gazety nie dochodzą regularnie. Listonosze muszą po nią jechać bądź do Kruszewa lub Mirosławia.

Mrozy zwiększyły bezrobocie. Planowane prace budowlane w tut. hucie szkła musiały być przerwane z powodu ostrej zimy i mrozów, wskutek czego większa ilość zatrudnionych przy tem robotników jest obecnie bez pracy. Nie wszyscy z nich pobierają zasiłki z funduszu bezrobocia, wobec czego znajdują się niektórzy w bardzo ciężkich warunkach.

Z Cechu Krawieckiego. W ub. wtorek odbyło się walne zebranie Cechu Krawieckiego. Zebranie zagaił cechmistrz p. A. Niezborała. Po załatwieniu spraw formalnych zbadano kasę i udzielono skarbnikowi pokwitowania. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu i wybrano jednogłośnie dotychczasowy zarząd w komplecie.

Wągrowiec.

Walne zebranie Kółka śpiewackiego. W ub. niedzielę odbyło się w lokalu p. Podlewskiego walne zebranie Kółka śpiewackiego, które zagaił prezes p. Zjawiński. Zebraniu przewodniczył prezes honorowy p. Lapis, na ławników powołano pp. Witta, Raczkowskiego i Zjawińskiego. Protokół z ostatniego walnego zebrania przyjęto bez zmian. Sprawozdania wygłosili: sekretarz p. Czapracki, dyrygent p. Maciejewski i skarbnik p. Napieralski. W kasie znajduje się 541,31 zł. Ze sprawozdań wynika, że praca zarządu była bardzo owocna. Do nowego zarządu wybrano pp.: Zjawińskiego prezesem, Czaprackiego zast. prezesa, Karnowskiego sekretarzem, Matczyńskiego zast. sekr., Napieralskiego skarbnikiem, Nalewalskiego bibljotekarzem i ławnikami pp: Spruttę, Nawracałównę i Zborowską. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Witt i Leśniak, dyrygentem pozostał nadal p. Maciejewski. Poczet sztandarowy tworzą pp.: Szeszulanka, Kaźmierczakówna i Garczyński.

Wiec. W sprawie zatargu Kas Chorych z lekarzami zwołano wiec obywatelski. Zebrani po licznych użalaniach się na panujące stosunki w Kasie Chorych uchwalili rezolucję, domagając się zlikwidowania stanu bezkontraktowego i rozpisania nowych wyborów do Kasy w celu usunięcia stanu komisarycznego, który staje się nieznośnym. Zapowiedziano w tej sprawie drugi wiec.

Kółko Włościanek. Pod koniec stycznia rozpoczął się w Kółku Włościanek w Rgielsku czterotygodniowy kurs robót, szycia i kroju, który zakończy się w niedzielę, dnia 24. bm. Kursistki urządzają w ten dzień wystawę robótek u p. Tiehlmanowej. Wieczorem odbędzie się przedstawienie amatorskie w szkole p. t. „Bernadetka".

Żeński klub sportowy. W naszem mieście organizuje się żeński klub sportowy. Klub będzie obejmował nast. sekcje: tenisową, gier sportowych (koszykówka i siatkówka), strzelecką (strzelanie z broni małokalibrowej i łuku) sekcję wioślarską.

Zjazd Hallerczyków podczas wystawy w Poznaniu

Związek Hallerczyków przygotowuje wielki zjazd organizacyj hallerowskich, należących do Związku. Na zjazd ten Związek zaprasza również hallerczyków z Ameryki oraz kawalerów mieczy hallerowskich w Polsce i w Stanach Zjednoczonych, jak i wogóle współtwórców i uczestników armji generała Hallera. Zjazd odbędzie się w Poznaniu podczas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej, w dniach **26, 27 i 28 lipca br.**

Organizacją zjazdu zajmuje się Chorągiew Wielkopolska Związku Hallerczyków w Poznaniu.

Dowiadujemy się pozatem, że Związek Hallerczyków przystąpił do wydania po blisko całorocznych przygotowaniach wstępnych, **wielkiego historjograficznego 3-tomowego wydawnictwa p. t. „Armja Błękitna".** Zeszyt wstępny tego dzieła przygotowuje się na zjazd Hallerczyków w Poznaniu.

Szajka oszustów przed sądem w Gnieźnie.

Z Gniezna donoszą nam:

Przed tut. Sądem Okręgowym odbyła się w ostatnich dniach sensacyjna rozprawa o oszustwo, jakie popełnili: 1) Władysław Makowski, pośrednik z Ruchocinka; 2) Antoni Nowicki, rolnik z Ruchocinka; 3) Bartmiński, pośrednik z Poznania; 4) Jadwiga Makowska z Ruchocinka; 5) Bronisław Kupny z Gniezna, pośrednik; 6) Bronisław Jewasiński, pośrednik z Gniezna i 7) Zygmunt Łuszczewski, sekr. adwokacki z Witkowa.

Akt oskarżenia zarzucał im co następuje: Antoni Nowicki i Władysław Makowski, który u Nowickich mieszkał jako lokator, postanowili, korzystając z okoliczności, że żona Nowickiego jest właścicielką 70-morgowego gospodarstwa w Ruchocinku, sowicie się obłowić. W tej myśli sprowadzili przy pomocy pośrednika majątków, Bartmińskiego z Poznania do Ruchocinka niej. Kasprzaka ze Stróżewa, poszukującego dzierżawy gospodarstwa. Nowicki przedstawił mu się jako opuszczony przez żonę właściciel gospodarstwa i przy pomocy Makowskiego spowodował Kasprzaka rzeczywiście do zawarcia kontraktu dzierżawy, który spisała żona Makowskiego, oraz do wpłacenia zadatku w wysokości 2100 zł. Gdy Kasprzak po pewnym czasie przybył do Ruchocinka, celem objęcia dzierżawy, dowiedział się od Nowickiej, że mąż jej nie miał prawa wydzierżawienia gospodarstwa, będącego wyłącznie jej własnością. Wobec tego zażądał Kasprzak od Nowickiego zwrotu pieniędzy, czego ten nie mógł zadośćuczynić, gdyż podzielił się niemi przy zawarciu kontraktu z Makowskim i Bartmińskim. Chcąc się tedy pozbyć Kasprzaka, zaproponoował mu wystawienie weksli na 3000 złotych, na co Kasprzak ostatecznie się zgodził. Pieniędzy tych do dziś nie dostał, gdyż Nowicki nic nie ma a weksle wystawił tylko dla pozbycia się niepożądanego wierzyciela.

Rozwiązanie kontraktu nastąpiło u obrońcy Grzesiewicza w Gnieźnie, u którego też wydzierżawił Nowicki fikcyjnie swoje gospodarstwo Makowskiemu. Po upływie miesiąca, w sierpniu ub. roku, postanowili oszustwo to powtórzyć. Przy pomocy pośredników Kupnego i Jewasińskiego z Gniezna znaleźli nowego kandydata na dzierżawę gospodarstwa w osobie Konstantego Grajka z Kołdrąbia, który również uwierzył, że gospodarstwo należy do Nowickiego i że Makowski może mu je wydzierżawić. Podpisanie kontraktu miało nastąpić po tygodniu. Gdy Grajek oznaczonego dnia rano nie przyjechał, zatelefonowali Kupny i Jewasiński po niego, donosząc mu, że Nowicki ma innego reflektanta i że, nie chcąc dać się ubiec, winien natychmiast przyjechać, co też Grajek uczynił. Po przyjeździe do Ruchocinka udali się Nowicki, Grajek, Makowski, Kupny i Jewasiński do Witkowa, do sekret. adwok. Łuszczewskiego, u którego spisano kontrakt, przyczem Grajek wpłacił 4100 zł. Pieniądzmi tymi podzielili się Nowicki, Makowski, Kupny i Jewasiński, Łuszczewski zaś za spisanie kontraktu otrzymał 200 zł.

Gdy Grajek według kontraktu chciał objąć dzierżawę, usłyszał od Makowskiego, że Nowicka nie chce zezwolić na wydzierżawienie swego gospodarstwa; wobec tego domagał się Grajek zwrotu swych pieniędzy. Makowski dał mu wtedy 3500 zł w wekslach, które Grajek po pewnem ociąganiu się przyjął. Tymczasem o machinacjach Nowickiego i Makowskiego dowiedziała się policja, która pociągnęła ich przed sąd.

Na rozprawie, której przewodniczył p. Hoppe, wiceprezes sądu okręgowego, przyznał się Nowicki całkowicie do zarzucanego mu oszustwa, zaś Makowski tylko częściowo. Sąd po naradzie **skazał każdego z nich na 1½ roku więzienia a Makowskiego nadto na utratę praw honorowych na 2 lata.** Innych oskarżonych uwolnił sąd od winy i kary, gdyż nie można było zupełnie pewnie stwierdzić, czy wiedzieli o ukartowanem oszustwie.

Komunikat Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych.

Praktyczne wykłady rolnicze urządza Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych, dnia 26 i 27 bm. w Poznaniu, w auli uniwersytetu poznańskiego, ul. Wjazdowa.

Program.

26 lutego: godz. 10,30 przed poł.: prof. dr. Bronisław Niklewski: „Wyniki tegorocznych doświadczeń polowych"; godz. 12 w poł.: dyr. Stanisław Kaus z Lasek: „Znaczenie silosów w żywieniu zwierząt"; godz. 15,30: inż. Janusz Jagmin: „Ilość wysiewu jako jeden z czynników wydajności zbóż"; godz. 17: dyr. Wład. Góralewski z Leszna: „Wartość gospodarcza buraka cukrowego".

27 lutego: godz. 10,30: inż. Józef Łuszczkiewicz z Rokosowa: „Opłacalność intensywnego tuczu trzody"; godz. 12: Cezary Matuszewski z Szamotuł-Zamku: „Konieczność centralizacji skupu trzody chlewnej"; godz. 15,30: Władysław Fenrych z Przybrody: „Kalkulacja produkcji mleka"; godz. 17: prof. dr. Bronisław Niklewski: „O nowym sposobie przechowywania mierzwy i o sztucznych obornikach".

Poszczególne wykłady ilustrowane będą wykresami, fotografjami lub filmem.

Opłata na pokrycie kosztów wynosi: dla członków za cały cykl zł 2,00, za 1 dzień zł 1,50. Dla niečłonków za 1 dzień zł 3,00, dla akademików za 1 dzień zł 0,50.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie W. T. K. R. Poznań, ul. Mickiewicza 33, a w dniu wykładów przy kasie na miejscu. Sala dobrze ogrzana. Garderoba obowiązkowa.

W drodze powrotnej uczestnicy będą mogli korzystać ze zniżki.

Ze Związku Obrony Wierzytelności w Poznaniu.

Po śmierci nieodżałowanej pamięci prezesa Związku, ś. p. Teofila Preissa, który od 5 lat niezłomnie walczył o poprawę bytu subskrybentów pożyczek państwowych i o którym wdzięczna pamięć na zawsze pozostanie w szeregach członków — zarząd „Wierzyciela" na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 15 lutego br. kooptował na mocy § 5 ustaw Związku, na członka zarządu p. red. Jarogniewa Kaniastego i przeprowadził nowy podział funkcyj między członkami zarządu.

Prezesem Związku został wybrany p. Kazimierz Jesionek, b. skarbnik Związku, znany i ceniony obywatel poznański, zaprzysiężony rewizor ksiąg, rzeczoznawca i biegły w sprawach handlowych, prezes Związku byłych uczestników powstań narodowych na Ziemie Zachodnie i członek zarządu głównego tego samego Związku w Warszawie. Jako wypróbowany działacz społeczny, p. prezes Jesionek daje gwarancję, że trudną i odpowiedzialną pracę w „Wierzycielu" będzie prowadził ku zadowoleniu członków.

Zarząd Związku komunikuje jednocześnie, że biura związkowe zostały przeniesione z ul. Ratajczaka na ul. Zieloną 2, tel. 31-46, dokąd należy kierować wszelką korespondencję.

Biuro porad prawnych Związku jest nadal czynne dla wszystkich posiadaczy pożyczek państwowych. Dla niečłonków udziela się porad za opłatą 3 złotych. Związek prowadzi nadal zastępstwo członków przed Urzędem Pożyczek Państwowych w Warszawie i zabiega o przyśpieszenie przerachowania pożyczek dla członków, którzy mu udzielą po temu specjalne pełnomocnictwo. Bliższe warunki, na jakich Związek podejmuje się starań w Warszawie, można otrzymać w biurze Związku za nadesłaniem znaczka na odpowiedź.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Do Szubina. Odpis zachowaliśmy. Może nam się przyda.

Mogilno. W. Ch. Otrzymaliśmy już wcześniejszą wiadomość i dlatego z przesłanej korespondencji nie skorzystamy.

Parcelacja rządowa na Pomorzu.



Bydynek gospodarczy i stodoła Franciszka Kubackiego w Kucborku pow. Toruń.



Dom mieszkalny Juljana Krajeckiego w Pawłowie pow. Chojnica.

Wzniesione pod bezpośrednim kierownictwem Państwowego Banku Rolnego Oddział Grudziądz.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 1 marca włącznie apteka pod Lwem, Rynek Staromiejski.

Z Teatru Pomorskiego. W sobotę dnia 23 bm. o godz. 8 wiecz. arcymelodyjna operetka Kalmana „Hrabina Marica" z p. Melą Grabowską w roli tytułowej. „Hrabina Marica" przyjmowana entuzjastycznie na czwartkowej premjerze, wystawioną została na naszej scenie z wielką starannością dzięki reżyserji p. Zdzitowieckiego, kreującego zarazem jedną z najlepszych swych ról. Dalszą obsadę stanowią pp. Porębska, Chrzanowska, Hajdamowicz, Jaglarz, Jaworski, Lenczewski i Pluciński. Świetna gra artystów z p. Grabowską na czele, darzona była przez widownię gorącymi oklaskami. Oryginalne tańce układu Ł. Piechotówny urozmaicały akcję.

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 4 po poł. przemiła operetka „Nitouche" o godz. 8 wiecz. poraz trzeci „Hrabina Marica" z gościnnym występem Meli Grabowskiej.

W sobotę i w niedzielę bony ulgowe nie ważne.

Mianowania. W dniach ostatnich p. T. Kruszelnicki mianowany został radcą wojewódzkim opieki społecznej.

Akademja ku czci Ojca św. w Toruniu. W ostatniej chwili przypominamy o uroczystej akademji ku czci Ojca św., która się odbędzie dnia 24 bm. w Teatrze Miejskim, urządzonej staraniem komitetu obchodu. Początek o godzinie 13-ej. Wstęp na akademję bezpłatny, za zaproszeniami, które rozesłane zostały do poszczególnych urzędów, organizacyj i stowarzyszeń. Pewna część biletów zarezerwowana jest do rozdania w dniu akademji.

Recital fortepjanowy. Dnia 23 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali „Dworu Artusa" recital fortepjanowy muzyki polskiej, p. t. „Od Szopena do polskiej muzyki współczesnej", prof. Wł. Burkartha, urządzony staraniem Zw. Obrony Kresów Zach. Na program złożą się dzieła Szopena, Paderewskiego, Szymanowskiego, Różyckiego i wykonawcy p. Burkartha.

Z walnego zebrania Stow. Techników na Pomorzu. Dnia 17. bm. odbyło się w Toruniu walne zebranie Stow. Techników na Pomorze przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił w zastępstwie prezesa, który jest na kuracji, wice-prezes p. Różański. Na marszałka walnego zebrania powołano p. Matusińskiego, na sekretarza p. Ochońskiego. W ciągu roku sprawozdawczego odbyło się 11 zebrań miesięcznych. Celem podniesienia życia towarzyskiego Stowarzyszenia urządzano co wtorek pogawędki towarzyskie. W zjazdach Zw. Polskich Techników Zrzeszonych w Grudziądzu i w Radomiu było Stow. zastąpiono przez specjalnych delegatów. Z inicjatywy Stowarzyszenia urządzono wycieczki techniczno-naukowe do: 1) starego mostu kolejowego na Wiśle pod Toruniem, celem zapoznania się z rekonstrukcją mostu, o której referował na miejscu kierownik budowy p. inż. Płaczkowski i f-y Rudzki; 2) nowego budującego się mostu drogowego na Wiśle, o budowie którego informował kierownik budowy p. inż. Widugier. Stan kasy wykazuje w dochodach i rozchodach 1064,01 zł, przyczem nadwyżka wynosi 407,11 zł. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Do nowego zarządu wybrano pp.: Dreckiego prezesem, Różańskiego wiceprezesem, Zawadzkiego sekretarzem, Lewandowskiego skarbnikiem i bibljotekarzem, Wojciechowskiego ławnikiem. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Matusińskiego i Smolnego. Celem oparcia Stowarzyszenia na trwałych podstawach finansowych uchwalono utworzyć fundusz żelazny. W myśl wniosku ustępującego zarządu postanowiono zmienić nazwę dotychczasową Stowarzyszenia na Stowarzyszenie Techników Polskich w Toruniu. Siedziba Stowarzyszenia jest nadal hotel „Pod 3 koronami" w Toruniu, gdzie też należy kierować wszelką korespondencję.

Kradzieże. Gierszewski Franciszek, zam. ul. Król. Jadwigi 9, zgłosił systematyczną kradzież artykułów spożywczych, wartości 1000 zł. Pioch Bernard, zam. w Rzeczkowie, zgłosił kradzież plecaka i 10½ kg. słoniny wartości 40 zł.

Kino Żołnierskie daje piękny dramat p. t. „Wilki i ludzie" i nadprogram.

„Corso" wyświetla potrójny program i to dramat w 8 aktach p. t. „Tygrys Arizony" i dwie 2-aktówki, wywołujące huragany śmiechu.

„Pan" występuje z największym dramatem kryminalno-detektywnym p. t. „Stać, tu Eddie Polo", ponadto nadprogram.

Od poniedziałku ukaże się w kinie „Pan" głośny film p. t. „Ks. student".

Tydzień Obrony Kresów Zachodnich.

Na podstawie zezwolenia p. Wojewody Pomorskiego odbędzie się na terenie Województwa Pomorskiego w czasie od 3 do 10 marca br. Tydzień Obrony Kresów Zachodnich. Celem Tygodnia jest zaznajomienie najszerszych kół społeczeństwa polskiego na Pomorzu z programem i działalnością Związku Obrony Kresów Zachodnich, zwiększenie liczby członków, oraz funduszów tej organizacji.

Wzmagające się stałe ataki niemieckie na naszą granicę zachodnią i wytężona działalność polityczna, gospodarcza i oświatowa mniejszości niemieckiej w Polsce, popierane środkami ze źródeł zagranicznych i zmierzające do ułatwienia przeprowadzenia rewizjonistycznych planów niemieckich powinny skupić całe świadome społeczeństwo polskie około Związku Obrony Kresów Zachodnich, który w miarę swych sił i środków przeciwstawia się zakusom niemieckim i niesie braciom naszym, w jarzmie ucisku niemieckiego pozostałym, pomoc w wysiłkach do utrzymania łączności kulturalnej z Polską. Każdy świadomy niebezpieczeństwa niemieckiego Polak na Pomorzu powinien wstąpić w szeregi członków Z. O. K. Z. i w czasie Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich poprzeć pracę tej organizacji jednorazową ofiarą.

Zgłoszenie na członków przyjmują Zarządy Kół Miejscowych i Zarząd Okręgowy Z. O. K. Z. w Toruniu, ul. Kopernika 5. Składka członka zwyczajnego wynosi rocznie 6,— zł., a wspierającego, otrzymującego bezpłatnie wszystkie wydawnictwa perjodyczne Z. O. K. Z. wynosi 60,— zł. Ofiary i składki można wpłacać na listy składkowe, znajdujące się w Zarządach Kół Z. O. K. Z., lub też na konto P. K. O. nr. 206229 Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z.

Chełmno.

Pogrzeb ś. p. radcy Dąbrowskiego. Jak wiadomo, zmarł w ub. tygodniu w klasztorze SS. Miłosierdzia, szeroko znany i bardzo lubiany ks. radca Dąbrowski, były proboszcz rywałdzki. Eksportacja zwłok z kościoła klasztornego do pięknie odnowionej prastarej fary chełmińskiej, którą osobiście prowadził przybyły z Pelplina J. E. biskup sufragan chełmiński ks. Dominik, odbyła się w niedzielę o godz. 4,30 po poł. Nazajutrz o godz. 10 przed poł. odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. zmarłego. Mszę św. żałobną odprawił były proboszcz chełmiński, obecny wikarjusz generalny diecezji chełm. ks. prałat kanonik dr. Rogala. Kondukt żałobny na miejscowy cmentarz prowadził J. E. ks. biskup Dominik w asyście 20-tu księży. Pienia żałobne, piękne „Miserere" wykonał chór męski „Harmonja". Jak wielką sympatją cieszył się ś. p. zmarły, świadczył bardzo wielki udział obywatelstwa oraz przedstawicieli miejsc. władz tak w nabożeństwie żałobnem, jak w pogrzebie. Niech odpoczywa w pokoju!

Nominacja. Znany na polu pracy oświatowej i społecznej, katecheta przy tut. państw. gimnazjum żeńskiem, ks. Ossowski, otrzymał od Ministra W. R. i O. P. zaszczytny tytuł „profesora".

Tczew.

Magistrat tczewski stara się o opał dla swoich mieszkańców. Dowiadujemy się, że magistrat nasz dostanie nowy zapas węgla z P. K. P., który w najbliższych dniach zostanie przydzielony firmom węglowym do rozsprzedaży.

Poświęcenie zakładu wodociągowego w Tczewie. Dnia 18 bm. odbyło się poświęcenie zakładu wodociągowego, w obecności przedstawicieli magistratu, rady miejskiej oraz zaproszonych gości. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Kupczyński w asyście ks. kuratusa Młyńskiego. Imponujące urządzenia techniczne wywołały podziw wśród obecnych. Objaśnień technicznych udzielał z nadzwyczajną znajomością rzeczy, dyrektor zakładów, inż. Morawski. Po uroczystości poświęcenia udano się o godz. 5 po poł. na obiad do Grand-hotelu.

Jak się przedstawia stan bezrobocia w mieście i powiecie naszym? Ogółem bezrobotnych łącznie z sezonowcami mamy w mieście i w powiecie około 1300, z czego na m. Tczew przypada około 600 osób. W urzędzie pośrednictwa pracy jest obecnie zarejestrowanych 832 bezrobotnych z powiatu. Z tej liczby ustawowe zasiłki otrzymują 450, a ma otrzymać jeszcze podobno 150. Pozostałym bezrobotnym w liczbie 120, nieuprawnionym do pobierania zasiłków ustawowych, udziela dodatkowo pomocy magistrat.

Zjazd delegatów P. i W. w Tczewie.

Porządek obrad walnego zjazdu obwodowego Towarzystw Powstańców i Wojaków w niedzielę 24 bm. o godz. 14,15 w Tczewie, w Strzelnicy, jest następujący: 1) zagajenie zjazdu, powitanie gości i delegatów oraz różne przemówienia; 2) odczytanie protokółu z ostatniego zebrania; 3) sprawozdanie placówek z ich rocznej działalności; 4) sprawozdanie zarządu obwodowego: a) prezesa, b) sekretarza, c) komendanta; 5) sprawozdanie komisji rewiz.; 6) dyskusja nad sprawozdaniami; 7) wybór marszałka, sekretarza i 2 ławników; 8) udzielenie staremu zarządowi absolutorjum. Po przerwie 15-minutowej: 9) wybór nowego zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) komendanta, d) skarbnika, e) referenta oświatowego, f) i ich zastępców; 10) przeczytanie regulaminu dla zarządów obwodowych; 11) wnioski do uchwał; 12) wolne głosy; 13) zamknięcie i solwowanie zjazdu.

SKÓRCZ. Zjazd delegatów Tow. Wojackich obwodu Skórcz. Dnia 24 bm. o g. 1,30 po poł. w Skórczu, w lokalu p. Szwarca, odbędzie się zjazd delegatów Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków obwodu Skórcz. Podczas zjazdu wygłoszone zostaną referaty: O zadaniach Tow. Powst. i Wojaków, oraz o przysposobieniu wojskowem.

Hel.

Jak rybacy helscy łowią mewy? W okresie zimowym rybacy, mając więcej wolnego czasu, trudnią się chwytaniem w dowcipnie zbudowane sidła mew, których całe chmary wraz z dzikiemi kaczkami, w poszukiwaniu za żerem krążą nad wybrzeżem. Mewy łowią dla piór, w sidła zwane „klipse". Sposób chwytania tych ostrożnych ptaków jest bardzo szczególny. W wykopany na plaży tuż przy wodzie dołek, zakłada się sidła, składające się z gęstej sieci, tworzącej rodzaj siatki, umocowanej na dwóch ramkach żelaznych. Między automatycznie zamykającemi się ramkami, znajduje się haczyk z umieszczoną przynętą w postaci rybki sielawki. Haczyk połączony jest z ramionami ramki: w chwili kiedy mewa rzuca się na widoczną między rozchylonemi ramkami zdobycz i szarpie ją, powoduje to zamknięcie się sideł.

Z Grudziądza.

Napad w pobliżu parku. W ub. wtorek rano o godz. 9 napadniętą została p. Wanda Lorkówna na drodze do lotniska przez jakiegoś osobnika, który groził jej rewolwerem. Napadnięta broniła się dzielnie. Krzyk jej usłyszał posterunkowy na lotnisku i wezwał żołnierzy na pomoc. Opryszek natychmiast uciekł stąd.

Uroczyste nabożeństwo żałobne. Z inicjatywy Komendy Straży Pożarnej odbyły się w czwartek we Farze uroczyste mszy św. żałobne za spokój dusz zmarłych członków Straży Pożarnej. Przy głównym ołtarzu odprawił mszę św. ks. Malinowski, a przy bocznych księża: wikary Dembski i Sowiński. Solo śpiewała odbarzona pięknym głosem p. Jabłońska. Straż honorową przy katafalku pełnili strażacy w liczbie 30 z komendantem p. Kaszewskim na czele. Katafalk pięknie przybrano w zieleń. Modły żałobne odprawił ks. Malinowski. Mnie msze św. odprawione zostały o godz. 8 rano, obywatelstwo licznie podążyło do świątyni, aby się pomodlić za dusze zmarłych. W kościele zauważyliśmy protektora naszej dzielnej Straży prezydenta Włodka, sekretarza magistratu p. Krzyżanowskiego, dr. Ulatowskiego i inn. Straż Pożarna m. Grudziądza jest strażą ochotniczą, która potrafi nietylko sprostać swemu zadaniu, niejednokrotnie pełni swe obowiązki jeszcze lepiej, jakby była „zawodową".

Wśród Hallerczyków. Zebranie miesięczne Zw. Halerczyków odbyło się w ub. niedzielę, dnia 17. bm. w lokalu p. Rymkowskiego. Zebranie zagaił prezes p. Jaszczerski, zaś sekretarz p. Richter odczytał protokół z ostatniego zebrania. Zebranie zatwierdziło komisję rewizyjną w osobach pp.: Kasprowicza, Einsporna i Szabowskiego oraz p. Knopkiewicza jako kooptowanego członka do sądu koleżeńskiego. Przewodniczący komisji rewizyjnej p. Kasprowicz zdał krótkie sprawozdanie z dotychczasowej działalności komisji. Przystąpiono do wyboru nowego skarbnika w miejsce p. Grużlewskiego i wybrano jednogłośnie p. Einsporna który urząd przyjął. Ponieważ p. Kasprowicz złożył mandat swój, wybrano jednogłośnie na przewodniczącego komisji rew. p. Kaźmierskiego, a w miejsce p. Einsporna p. Kowalewskiego jako członka komisji rew. Celem powiększenia grona członków honorowych proponował zarząd nowych kandydatów z pośród wybitnych obywateli miasta oraz okolicy Grudziądza, których to kandydatów zebranie zatwierdziło.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 23 lutego 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Piotra Damjana, Serenjusza.
Jutro: Macieja ap., Sergjusza m.
Wschód słońca: godz. 7.3.
Zachód słońca: godz. 17,25.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 18 bm. do poniedziałku 25 bm. dyżurują:

1) **Apteka Pod Aniołem,** ul. Gdańska.
2) **Apteka Pod Łabędziem,** ul. Gdańska.
3) **Apteka Wład. Kużaja,** ul. Długa.

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

Bibljoteka francuska T-WA. PRZYJ. FRANCJI, ul. Cieszkowskiego 20, otwarta w poniedziałki i piątki od 6—7. (1794

TEATR MIEJSKI.

Koncertowo grana operetka Lehara **„Paganini"** oklaskiwana stale przez tłumnie zebraną publiczność, obchodzić będzie dziś w sobotę swój jubileusz teatralny, mianowicie dwudzieste piąte przedstawienie, czyli sukces zupełny. Jednocześnie będzie ona nadaną drogą telefoniczną jako słuchowisko do Radja przez poznańską stację nadawczą.

W niedzielę dane będą dwa przedstawienia: o godz. 4-tej po południu po cenach zniżonych **„Gasparone"** Millöckera, wieczór zaś pełna napięcia dramatycznego sztuka Kistemaeckersa **„Szpieg"** z pp.: Arkawin i Michułowiczem w rolach naczelnych.

W środę odbędzie się premjera operetki Nedbala **„Polska krew",** której wystawienie otoczono wyjątkową pieczołowitością. Rzecz ta budzi powszechne zainteresowanie ze względu na wartość samego utworu jak również i na debiut p. Oli Obarskiej wielce obiecującej adeptki sztuki scenicznej, którą da się słyszeć w partji Haliny w otoczeniu ulubieńców publiczności pp.: Morozowiczowej, Orszańskiej, Józefowicza (reżysera operetki), Laskowskiego, Łapińskiego, Olędzkiego, Suchcickiego i innych. W akcie I. i III. Mazur, Krakowiak i Oberek układu W. Morawskiego w wykonaniu całego zespołu baletowego z p. Gorecką na czele. Nad całością czuwa batuta kap. Lewickiego Bilety z datą wtorkową (dnia 26 bm.) ważne są na środę.

We Lwowie toczy się proces o oszustwo przeciw drowi Kolnikowi. Pisaliśmy już o tym procesie, który odsłonił niesłychaną lekkomyślność, z jaką Bank Gospodarstwa Krajowego w okresie przedmajowym użyczał miljonowych kredytów hołyszom i notorycznym oszustom.

W procesie tym przesłuchiwano między innymi i pewnego urzędnika znanej fundacji sierocej hr Skarbka w Drohowyżu. Gdy przesłuchiwany oświadczył, że nie on sam jeden jest tam urzędnikiem, tylko jest ich więcej, przewodniczący trybunału zauważył ironicznie:

— Wiemy to, wiemy. Tam jest was więcej urzędników niż wychowanków.

Gorzka prawda mieści się w tych słowach.

Bo czemżeż w przeważnej części stały się dzisiaj fundacje naszych szczodrych przodków? Domenami wyzyskiwaczy, którzy opanowawszy daną instytucję, ciągną z niej dla siebie i dla swoich rodzin osobiste zyski, ze szkodą dla tych, zazwyczaj biednych i nieszczęśliwych, dla których odnośna fundacja stworzoną została. Krótko mówiąc, jest to kradzież grosza publicznego, dokonywana we formie, która w wysokim stopniu utrudnia wykrycie nadużycia, a także i jego sądowe ściganie.

Zakład drohowyzki hr. Skarbka przeznaczony był na to, aby co roku paręset sierot wychować na fachowych rzemieślników i rękodzielników, ewent. na biegłe pracownice igły, gospodarstwa domowego itd. To też fundacja ta stworzyła w Drohowyżu olbrzymie warsztaty pracy, zaangażowała odpowiednią ilość urzędników, instruktorów i nauczycieli. Przed wojną, gdy kontrolę nad tym zakładem wykonywała opinja publiczna, spełniał on niezgorzej swoje zadanie. Demoralizująca wszystko wojna i tu położyła swą niszczącą rękę. Zakłady są. Należą do nich wielkie a donośne obszary ziemskie. W zakładach roi się od setek funkcjonarjuszy, którzy prowadzą tam rajski żywot, porastają w tłuszcz i w pierze — a tylko niema wychowanków. Zakład wrzekomo w czasie wojny tak podupadł, że może zapewnić wygodny byt tylko swoim urzędnikom, a niema miejsca ani chleba dla sierot.

Coby powiedział zacny hr. Skarbek, gdyby dziś powstał z grobu i zobaczył, że jego fundację obsiadła gromada darmozjadów z krzywdą tych, dla których była przeznaczona!

— Do członków Związku b. Uczestników Powstań Narodowych (Koło Powstańców Wielkopolskich z 1918/19 w Bydgoszczy. Nadeszły kwestjonarjusze z referatu historycznego przy D. O. K. VII w Poznaniu i są do odebrania u wiceprezesa druha Mańczaka przy ul. Dworcowej za opłatą 10 gr. Kwestjonarjusze do 15 marca muszą być oddane do biura referatu w Poznaniu. Pospiech wskazany.

— Ofiara. Podoficerowie Zawodowi 62 p. p. Wlkp. na dom ociemniałego żołnierza zamiast wieńca na trumnę śp. Kalinowskiej z Łabiszyna zł 30,—.

— Tylko w nocy usuwać śnieg z dachów! Ze względu na bezpieczeństwo publiczne dachy domów winny być oczyszczane ze śniegu i lodu tylko w nocy, w dzień zaś mogą być oczyszczane tylko dachy domów położonych przy mało ruchliwych ulicach. W wypadkach, gdy zwały śniegu grożą niebezpieczeństwem dla przechodniów, używana ma być straż ogniowa.

— Potrzebny adres redaktora Bobaka. Administracja „Dziennika Bydgoskiego" poszukuje adresu redaktora Karola Bobaka, zamieszkałego w latach 1924 i 1925 w Bydgoszczy.. Osoby znające obecne miejsce pobytu p. Bobaka proszone są o łaskawe zakomunikowanie adresu naszej administracji.

— Do Federacji Związków Obrońców Ojczyzny w Bydgoszczy przystąpiły w ostatnich dniach T-wo Marynarzy i Związek Ociemniałych Żołnierzy. Tutejsze koło Związków Inwalidów Wojennych wyraziło również chęć wstąpienia do Federacji.

— Ostre strzelanie bojowe. 61 p. p. Wlkp. przeprowadza w dniach 25 i 27 bm. ostre strzelanie bojowe na strzelnicy bojowej 15. D. P. na placu ćwiczeń Jachcice. Drogi w tym kierunku będą strzeżone przez posterunki wojskowe.

— P. Rakowski nie jest urzędnikiem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. W nr. 41 „Dziennika Bydg." w notatce „Z zebrania bezrobotnych" podano, że p. Rakowski jest urzędnikiem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. — Kierownik p. Tyborski stwierdza, że p. Rakowski nie jest urzędnikiem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

— Niefortunna podróż. Obywatel miasta Bydgoszczy Hermann Stange, odbywając pierwszą podróż do stolicy, poznał w wagonie pociągu, którym jechało kilku wesołych panów. Z początku prowadzono bardzo miłą rozmowę, w czasie której udało się nieznanym wesołym panom wciągnąć p. Stange do znanej już gry w trzy karty t. zw. „koniczynkę". Na przestrzeni Kutno — Żychlin p. S. zdążył przegrać 150 zł, a gdy chciał po niewczasie protestować, weseli panowie zbiegli. Policja jednak stwierdziła, że byli to znani hazardziści Rotburg, Chaim i Kiwe Braun. P. Stange zawrócił z powrotem bez grosza w kieszeni do Bydgoszczy.

Przestrogi dla przyjezdnych z prowincji.

Wobec szerzących się różnego rodzaju oszustw i kradzieży, podajemy tych kilka uwag dla przyjezdnych z prowincji.

Unikać należy zawierania wszelkich przygodnych znajomości w restauracjach, pociągach, na ulicy, na dworcu itp.; nie przyjmować poczęstunku pod jakimkolwiek pozorem od nieznajomych osób i nie dać się wciągać do jakiejkolwiek gry. Nie należy pozostawiać bez dozoru na ulicy furmanek, jak również rzeczy lub pakunków. Na dworcach w wagonach kolei, w restauracjach, należy zwracać baczną uwagę na swe walizki, czy pakunki. Torebki panie muszą trzymać przy sobie, a nie odkładać je na bok. Gotówki nie należy trzymać w wierzchnich kieszeniach ubrania, ani też nie przechwalać się, lub nie pokazywać, że się posiada przy sobie pieniądze. Unikać tłoku i ścisku, a w takowym należy uważać, aby ubranie wierzchnie było szczelnie pozapinane tak, aby złodziej nie mógł zabłądzić ręką do kieszeni, z której mógłby co skraść.



U golibrody.

— Pan redaktor szykuje jakiego ekspomatu na ty wielki wystawy poznański? Ja miał pysznego kawałku i ja go spalił. Bodaj moi żony język sze złamił, jak ona do mnie powiedziała: Jojne, skoknij auf den strych und bring die szpargałes! Pan wi, my spalili pare centnary takiego historycznego materjału. Ja byłby teraz każdy ceduły i każdego nakazu podatkowego wlepił do albumu, ja byłby do tego zrobił wykresy z moje edykty licytacyjne i posłał to na poznański wystawy jako materjału do naszego rozwój gospodarczy. Każdy kto sze z tem interesuje, mógłby sobi przekonać, że nawet najmniejszy, najskromniejszy jedynostki może w Rzeczypospolity zajść bardzo wysoko. Urząd podatkowy bedzi już o tem pamiętał, aby taki podatnik jak najprędzej wisiał za oba nogi.

No, stało sze z tem materjału nieszczęście i czeba pomiszleć o innym eksponatu, o innym wykresu. Wi pan, co ja kombinuję? Ułożyć statystyki, że im więcy u nas robi sze antysemicki agitacji, tym lepszego robią żydki geszeftu. Ja zawsze najwięcy sze bał jednego: todschweigen! Jak Dżennik krzyknie: żydy złodzieje! to każdy zaraz idzie do niego kupić, bo jemu w głowie rodzi sze taki kombinacji: skoro żyd ukradł, to on bedzi bardzo tanio sprzedać! Ja mam szwagra nr. 28, to un zawsze mówi: jaby najchętni na szyldu napisał „sprzedaż kradziony towary". Całe miasto zrobiłoby run na mojego magazynu... Jak sze mój szwagier nazywa? Un sze dawni nazywał Schmul Bauchzwicker. Ale pan wojewody właśnie pozwolił mu zmienić nazwisko na Hektor Bolibrzuch.

— Nauka w Państwowem Gimnazjum Klasycznem rozpoczyna się w sobotę, dnia 23 bm.

Ze zjazdu delegatów Zw. Emeryt. Rob., Wdów, Sierot i Inwalidów Kolej. b. dzielnicy pruskiej.

Zjazd odbył się na początku lutego u pana Melera przy placu Piastowskim. Zagaił zjazd prezes Głównego Zarządu p. Beytka hasłem „cześć emerytom" i powitał delegatów z Tczewa, Inowrocławia, Nakła, Torunia i innych miast. Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie delegata zjazdu p. Szymarka z Inowrocławia, na ławników pp. Szymańskiego i Kupierskiego z Bydgoszczy. Prezes zdał obszerne sprawozdanie z rocznej działalności zarządu. W roku ubiegłym wysłano do Poznania i Warszawy oraz kilkakrotnie do Głównego Zarządu Kasy Emerytalnej i Ministerstwa Komunikacji delegację. Wskutek starań Związku otrzymali emerytowani robotnicy, wdowy, sieroty i inwalidzi kolej byłej dz. pruskiej 75% zapomogi dnia 1. 7 1928. Po sprawozdaniu prezesa p. Beytkiego zdał sprawozdanie skarbnik p Behling poczem udzielono zarządowi absolutorjum.

Wybór nowego zarządu dał następujący rezultat: Prezes p. Beytka, zast. p. Szymański. sekr. p. Szumiński Jan, zastępca p Rybak, skarbnik p. Behling, ławnicy pp. Bosardt i Kopierski rewizorzy kasy p Kaszubowski i pani Witkowska i Żarnowski. Uchwalono wnioski i rezolucje, żeby wysłać natychmiast do Poznania delegację z odpowiednim memorjałem domagania się podwyżki rent i o wyjaśnienie, jakie budynki do kasy emerytalnej należą. Zarazem ubolewano, że zarząd kasy emerytalnej tak późno wysyła pieniądze. Po wyczerpaniu wolnych głosów i wniosków zamknięto zebranie o godz. 13½ hasłem „cześć emerytom!"

— Kino żołnierskie 62 p. p. Wlkp. wyświetla dnia 23 bm. o godz. 6.30 i dnia 24 bm. o godz. 5.00 i 7.00 po poł. film p. t. „Szansonistki", dramat w 8 aktach. Nadprogram — Tygodnik.

— Oryginalna plajta. W tych dniach sąd bydgoski ogłosił upadłość firmy „Polon" w Bydgoszczy, fabryki żarówek. O interesach tej firmy i o jej stanie od dawna krążyły po Bydgoszczy interesujące pogłoski, o czem jednak nie pisaliśmy ze względu na prezesa Spółki Akc. Polon, którym jest **prokurator** przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy **p. Janiszewski.** Wtajemniczeni twierdzą, że firma Polon naraziła szereg ludzi na dotkliwe straty.

W tramwaju.

—... Moją pani Łepkowska, niech się pani nie martwi, bo to ino zdrowiu i piękności szkodzi. Pani jest młoda i szykowna kobieta, to pani łatwo znajdzie se innego chłopa, a paninego mywia niech szlag trafi zato, co był taki nicpoty.

— Zdaje mi się, że pani Piernoga potrzebuje pożyczyć sobie od pani Łepkowskiej pare złotych, bo ji tak pochlibia i basuje.

— Żebym tak szczęśliwie na rynek nie dojechała...

— Moja pani Piełnoga, niech sie pani nie sumituje, bo ja wim przecię, że z pani jest rzetelna sąsiadka. Czteły zęby wybił mi ten dłab, i to na samym przodźku, a w język tak się ugłyzłam, że gadać nimoge. A ta jego dłyzda, to psiakłew dopiło. Sodoma i Gomoła, mówie państwu. To ty tak przyjmujesz długą żone twoigo męża? krzyczy na mnie. A ty piełonie paskudny (hukne ja na nią) takiego stałego piełnika ci sie zachciało? Mnie tu bydziesz w kapuste właziła, ty zatłaconą kiełatuło! Foła ze dwoła, albo ci pysk przetłęce...

— No a kto komu pysk przetrącił?

— Mogłam to dać łade takim dwom łozbójnikom? Ja męża bęc, to ta dłyzda mnie z tyłu buch! Ja łapie dłyzde za nos, to mąż mi podływa nogi i ja na zimie fajt.

— A ciężka pani jest...

— Nu przecie! Chce sie podnieść, a tu ona siedzi mi na głowie, a mój mąż na brzuchu. I tak tałmosili my sie całą godzinę. Odstąpili odemnie dopieło, gdym męża pięścią zwaliła fest w żołądek, a ty lafiłyndzie przekłęciłam nogę piętą do przodźku. Tak potem łyczała, ze ji musiałam gębe obłusem zatkać.

— A może zrobiła pani z ni kalike?

— Oj, chciałaby ja złobić z ni kalike na wszystkie boki! Ino mi doktół zęby wpławi, to jeszcze do szpitala pójde i tam ji nasole.

— To ona w szpitalu leży?

— A jakze pani myślała? Powiedziałam ji: zachciało ci sie łóżka, to bydziesz miała łóżko! I tak ji te noge kłęciłam, jakbym łęcznik wyżymała.

— Ale pani Łepkowska mściwa jest!

— Nie mściwa, ino spławiedliwa. Mężowi moimu już do śmiełci odechciało sie długi żony. Gęba tak mu spuchła, ze mu ślipiów nie widać. Nawet fotogłafa przywiozłam do domu i dałam go zdjąć, aby miał pamiątke, jak taki pigamista wygląda.

— A cóż bydzie z rozwodem?

— Z łozwodem?. Niewiem co bydzie, bo jak w niedzielę zamkłam łajdusa w chliwie, to go tak płędko i nie wypuszcze.

— Pani Łepkowska, przecież mąż odmrozi sobie nos i uszy!

— Ja tyż Pana Boga płose, aby mu odmroziło...

— Rynek!

— **Muzeum Miejskie.** Otwarte przed trzema tygodniami wystawy: graficzna „Typy i charaktery XIX stulecia" oraz kolekcja obrazów znanego marynisty W. Zaboklickiego z Warszawy, które z takiem zadowoleniem przyjęte zostały przez naszych miłośników sztuki i przyjaciół Muzeum, ściągają nadal rzesze zwiedzających, którzy po minionym okresie mrozów i spowodowanego tem zastoju, spieszą obecnie w progi wystawy, by nie stracić okazji zwiedzenia tych niezwykle pouczających i cennych zbiorów graficznych i kolekcji morskich widoków Bałtyku. Zanotować należy, że z wystawy Zaboklickiego zakupiono do zbiorów Muzeum Miejskiego jeden z najpiękniejszych motywów z Gdyni, o kilka innych pertraktuje Ministerjum Robót Publicznych. Obie wystawy zostaną w przyszłym tygodniu zamknięte.

PROGRAM W KINACH.

ODRODZENIE ul. Miedza 2. Dziś w sobotę wchodzi na ekran od dawna już oczekiwany arcyzabawny film z królem komików i ulubieńcem publiczności Harold Lloydem pt. **„Męczennik Sportu".** Nadprogram 2 aktowa komedyjka pt. „W deszczowe dni nie wychodź z domu". Początek seansów w niedzielę z powodu zebrania o godz. 1 w południe, 7 i 8,30.

KRISTAL. Dziś i dni następnych piękny dramat z czasów rewolucji francuskiej pt. **„Noc miłona skazańca"** według sztuki scenicznej „Wesele podczas rewolucji" z doskonałymi odtwórcami głównych ról Ekmanem, Kariną Bell, Dimirą Jacobini i Riliem. Nadprogram tygodnik.

NOWOŚCI. Wielki film polski **„Przedwiośnie"** na żądanie publiczności dziś nieodwołalnie po raz ostatni będzie wyświetlany. Jutro premjera wspaniałego filmu wiedeńskiego pt. **„Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu"** tryskająca wyjątkowym humorem i dowcipem farsa. W rolach głównych występują: cudowna Jenny Jugo, Geord Aleksander i Ernest Verebes. Bardzo wesoła komedja w nadprogramie.

MARYSIEŃKA wyświetla pełną emocjonujących sytuacyj epopeę pt. **„Awantura arabska".** Rzecz dzieje się na froncie wielkiej wojny, w obozie jeńców niemieckich, w Turcji, w Arabji. Całość podoba się.

CORSO wyświetla wielki dramat sensacyjno erotyczny pt. **„Cyrk Hoot Gibsona"** (Cyrkówka Rita). W rolach głównych piękna Dorothy Gulliver oraz Hoot Gibson. Nadprogram: „Podróż w wagonie sypialnym" z najmłodszym aktorem świata Musiem w roli głównej, oraz tygodnik Gaumonta.

— **Obsługa klienta.** Często czytamy teraz w ogłoszeniach samochodowych to ciekawe wyrażenie. Jest to amerykanizm dawno znany prąd, polegający na ułatwieniu i uprzyjemnieniu kierowcom pracy. Poważniejsze firmy samochodowe urządzają tzw. stacje obsługi, wyposażając je w bogatą składnicę części zapasowych i przyborów. Specjalnie przeszkolony personel i bogaty tabor maszynowy pozwalają na szybkie wykonanie regulacji i napraw. Stacje te cieszą się powodzeniem nietylko u kierowców-amatorów ale u kierowców zawodowych, bo wiedzą oni, że za niewielką zapłatę mają gwarancję za to, że wóz ich stale znajduje się w najlepszym stanie użytkowym. W porozumieniu tej idei tutejszy przedstawiciel samochodów CHEVROLET, Fa E. STADIE - AUTOMOBILE, najstarsza firma tej branży w Polsce (zał. 1888) urządził już pod znakiem „AUTO - STOP" przy placu Wolności nr. 1, specjalny skład części zapasowych i przyborów na wzór amerykański i pracuje obecnie nad wyposażeniem swoich wielkich warsztatów, które jeszcze rozszerza w liczny nowoczesny tabor maszynowy specjalnie sprowadzony z Ameryki. Dla urządzenia tej stacji, która przyczyni się do większej popularności samochodów CHEVROLET, bawił w Bydgoszczy specjalny urzędnik General Motors, któremu podlega organizacja obsługi klientów.

— **Koncert-Recital Zygmunta Lisickiego** odbędzie się w poniedziałek, 25 bm. w sali Kasyna Cywilnego o godz. 8 wieczorem. Przepiękny i wyszukany program da pole znakomitemu artyście do wykazania swych niezwykłych walorów wirtuozowskich, któremi stale porywa i olśniewa słuchaczów. Bilety sprzedaje księgarnia i skład nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16/17. Sala dobrze ogrzana. Fortepian koncertowy Blüthnera z F-y B. Sommerfelda.

— **Wycieczka narciarska.** W niedzielę dnia 24 bm. odbędzie się wycieczka narciarska na linji Rynkowo—Myślęcinek; dojazd koleją (10,43) do Rynkowa lub szosą do Myślęcinka. Punkt zborny przy dworze w Myślęcinku godzina 11,30.

— **Wezwanie do poszkodowanych.** W Krakowie została ujęta za kradzież znana ze swych sprawek i na terenie Bydgoszczy niejaka Terpińska, która wspólnie ze swym wspólnikiem Cederbaumem vel Ciarskim, dokonała na tutejszem terytorjum całego szeregu oszustw i kradzieży. Para ta przedstawiała się za małżonków i artystów kabaretowych, względnie filmowych, zawierała znajomości, a następnie żerowała na łatwowierności swych ofiar. Poszkodowani przez oszustkę w Bydgoszczy, zechcą pretensje swe zgłaszać w wydziale policji śledczej w Krakowie, lub w sądzie grodzkim tamże.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 22 bm. o godz. 12,30, idąc ulicą Marja Gawrońska, zamieszkała przy ulicy Bielickiej 60, poślizgnąwszy się na chodniku przed domem nr. 8, upadła tak nieszczęśliwie, że doznała złamania nogi. Karetką pogotowia ratunkowego została odstawioną do Lecznicy Miejskiej.

— **Pobity do utraty przytomności.** W mieszkaniu pewnej prostytutki przy ulicy Podgórnej powstała wieczorem dnia 22 bm. bójka pomiędzy pewnym szeregowym 62 pp. a Władysławem Strauchmanem i Władysławem Kęcińskim, którzy pobili żołnierza do utraty przytomności tak, że wojskową karetką sanitarną, w stanie nieprzytomnym został odwieziony do szpitala.

— **Kradła stołowiznę.** W restauracji p. Czerskiego przy ulicy Długiej 61, służąca w tejże restauracji niejaka M., od dłuższego już czasu dopuszczała się systematycznej kradzieży na szkodę swego pracodawcy, kradnąc stołowiznę.

— **Ujęto** 1 za kradzież, 1 za paserstwo, 1 za oszustwo, 1 poszukiwanego przez sąd, 2 pijaków i 2 niewiasty za przekroczenia policyjno-obyczajowe.

PROGRAMY RADIOFONICZNE.

NIEDZIELA, 24 LUTEGO.

Poznań (336). Godz. 10,15—11,45: Transm. nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej. 12,10—12,15: Sygnał czasu 12,15—12,55: Dwa odczyty roln. 12,55—13,15: Wykład dla gospodyń wiejskich. 15,00—16,00: Transm. nabożeństwa pasyjnego z Katedry poznańskiej. 16,00—17,15: Koncert symfoniczny. 17,15—19,00: Uroczysta akademja misyjna. 19.00—19,20: Biuletyn Stow. Młodz. Polsk. 19,20—19,45: Odczyt. 19,45—20,05: „Silva rerum". 20,05—20,30: Nadprogram. 20,30—22,00: Akademja estońska. 22,00—22,20: Sygnał czasu, komunikaty sportowe. 22,20—24,00: Rewja radjowa.

Warszawa (1385,7). Godz. 10,15—11,45: Nabożeństwo z Katedry wileńskiej. 11,56—12,10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10—14,00: Poranek symfoniczny. 14,00—15,00: Odczyty rolnicze. 15,00—15,15: Komunikat met. 15,15—17,30: Koncert symf. 17,30—17,55: Odczyt. 17,55—18,20: „Z przeżyć i dziejów narodu". 18,20: Koncert popołudniowy. 19,10—19,20: Rozmaitości. 19,20—19,45: Odczyt „Meczety Kairu". 19,45—19,55: Nadprogram, komunikaty. 19,56—20,00: Sygnał czasu. 20,00—20,25: „Rozrywki umysłowe". 20,30—21,00: Koncert wieczorny. 21,00—21,15: Kwadrans literacki. 21,15—22,00: Dalszy ciąg koncertu. 22,00—22,05: Komunikat lotn.-met. 22,05—22,20: Komunikat PAT. 22,20—22,30: Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22,30—23,30: Muzyka taneczna.

Kasa Chorych m. Bydgoszczy nie zwracała się do magistratu w sprawie budowy szpitala.

W „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 19 lutego br. w artykule pod tyt. **„Działalność Kas Chorych na polu rozbudowy lecznictwa"** brzmi końcowy ustęp: „Zamierzono także wybudować większy szpital (w Bydgoszczy) lecz projekt napotkał na trudności ze strony Magistratu".

W interesie prawdy uprasza nas wiceprezydent miasta p. Dr. Chmielarski o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Kasa Chorych nigdy nie zwracała się do Magistratu w sprawie budowy większego szpitala, natomiast Magistrat zwracał się do Zarządu Kasy Chorych w sprawie udziału w rozbudowie szpitalnictwa. W tej sprawie odbyły się w roku 1927 konferencje, które jednakże nie doprowadziły do żadnego skutku, ponieważ Zarząd Kasy Chorych oświadczył, że większych funduszy nie mógłby na ten cel stawić do dyspozycji. Była mowa o tem, że Kasa Chorych mogłaby ewentl. udzielić Magistratowi **pożyczki** w wysokości jednorocznej opłaty szpitalnej, z którą nawiasem mówiąc Kasa Chorych bardzo często zalega. Zaległość obecnie wynosi naprzykład około 80.000 zł.

Magistrat bydgoski, jako pierwszy z większych miast zdobył się na budowę **nowego szpitala miejskiego.** Na ostatnim zjeździe lekarzy powiatowych województwa poznańskiego stwierdzono, że Bydgoszcz wydała w roku 1928 okrągło **25% swego budżetu na cele sanitarno-hygjeniczne.**

Fakty takie mówią za siebie.

Szczegóły wypadku w Ossowej Górze.

W sprawie wypadku w Ossowej Górze, w toku dochodzeń stwierdzonem zostało, że ś. p. Szczurek popełnił samobójstwo. Prawdziwości tego twierdzenia dowodzi fakt, że przy zwęglonych zwłokach Szczurka znaleziono jego służbowy karabin z jedną wystrzeloną łuską, inne zaś popękały w czasie pożaru.

Ś. p. Szczurek był żonaty i ojcem pięciorga dzieci; z dniem 1 marca miał wypowiedzianą posadę, najprawdopodobniej więc z obawy przed nędzą popełnił samobójstwo w ten sposób, że najpierw podpalił szopę, a następnie strzelił do siebie z karabinu.

Straty, spowodowane pożarem, wynoszą 2.500 złotych.



Jan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 22 luty.

Szanowna Redakcjo! Była w Belwederze wielka sprawa o Czechowicza, że mu to w Sejmie wyrazili votum nieufności, aby go utrącić. W duchu to ja się na to votum sam godził, bo wiadomo, że okowita i monopolowe kurzydła są coraz droższe, a forsy jak nie było, tak i niema, przez co w narodzie powstaje wielkie nieukontentowanie, bo pocóż jest minister finansów, jak nie poto, aby dbał o każdego obywatela i o ich kieszenie się troszczył. Niechbym ja tak tekę skarbu złapał, to nikomu w Rzeczypospolitej nie śmiałaby być bieda. Puściłbym zaraz trzy drukarnie. Jedna biłaby same setki dla Pana Prezydenta, dla Dziadka, dla ministrów i wojewodów. Druga drukowałaby tylko pięćdziesięciozłotówki dla lepszego stanu, jako to są: redaktory, senatory, posły, restauratory, tytoniarze, oficery, dziedzice i jeszcze jakie inne. A trzecia drukarnia prasowałaby same dziesięciozłotówki dla takiej biedoty jak urzędnikierja, dziady odpustowe, literaty, profesory i inne poety. W ten sposób każdy dostałby swoje, monopole byłyby in floribus, kobiety miałyby na wikt i na przyodziewę, bo jak chłop ma, to babie da, i oboje są kontentni.

Tak moje poglądy na sprawy gospodarczo-finansowe wyłożywszy, powracam do Dziadka, którego to votum nieufności dla Czechowicza wprawiło w choleryczny humor.

— Widzisz, Jacuś — powiada — najlepszego z moich gospodarzy na hak przywieść chcieli. Przecie Bartel i Czechowicz to są dwa fajermury mojego gmachu państwowego. Niech się ten albo tamten zawali, to cała budowa chwiać mi się zacznie. O pieskie syny dopiero! Bodaj im gęby owrzodziały!

— Dziadziu, rozumiem, że Czechowicza za poły trzymasz. Kto ma klucze do kasy, i to jeszcze do pełnej kasy, z takim dobrze jest, choćby i gęsi paść. Ale poco Ty się Bartlem tak przejmujesz? Zacny chłop, godny chłop, na to niema dwóch zdań. Pomnij jednak, ile on [illegible] raw przefujarzył. Żeby tylko wziąść tę poprawę bytu urzędników. Naobiecywał, malował ananasy na ścianie, a teraz co z tego? Ino żal, ino pretensje, a wymówki: takie ci to belwederskie rządy! . . . .

Zastanowił się Dziadek mocno, a potem powiada:

— Mój Jacku, gdybym ja miał samych prawdomównych ministrów, to prędko byśmy zbańczyli. W tem sztuka, aby gruszki na wierzbie pokazywać i wołać: narodzie, to twoje! Gdzie chleba nie starczy, tam trzeba ludzi nadzieją karmić, albo desperacja ich chyci i do złego powiedzie. Myślisz-że, Jacku, że wiele z moich obietnic nie były naprawdę majowemi obietnicami? Cóż zaś miałem robić, jak nie obiecywać. Kiepski to polityk i szafarz szczęścia narodowego, który to tylko przyrzeka, o czem wie, że będzie mógł dotrzymać. Gdybym ja się takiej metody trzymał, to ani bym tej Rzeczypospolitej nie uszczęśliwił, sam bym w cieniu siedział, a ty u Witosa za skotarka byś służył, zamiast w Belwederze kalfaktora i odmigębę robić.

— **Odznakę honorową „Orląt lwowskich“** otrzymał, jak nas ze Lwowa informują, p. mecenas **Jan Maciaszek** z Bydgoszczy, pierwszy naczelnik siły zbrojnej w Poznaniu w okresie wybuchu powstania 1918 r. P. mecenas Maciaszek otrzymał honorową odznakę „za dzielność i **wierną służbę Ojczyźnie** – ku upamiętnieniu przebytych bojów w obronie Lwowa i kresów wschodnich“. Wysyłka pierwszych ochotników z Prus pod Lwów jest wyłączną zasługą p. mec. Maciaszka.

— **Termin do składania zeznań o dochodzie przesunięty.** Urząd Skarbowy na Bydgoszcz - powiat komunikuje, że rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 24 I. 29 r ogłoszonem w Dzienniku Ustaw z 20. II. 29 r. nr. 10 pod pozycją 83 został termin do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1929 r. przesunięty z 1 marca na 1 maja 1929 r.

Dział społeczny.

Ustawa budowlana wywołuje niepokój.

Podana przez nas wczoraj wiadomość o projektowanej przez rząd ustawie o ożywieniu ruchu budowlanego, wywołała wśród ludności miejskiej poważne zaniepokojenie Dowodem tego jest chociażby fakt, że na wczorajszem swojem posiedzeniu zajął się tą sprawą zarząd okręgowy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego na okręg pomorsko nadnotecki, który po zapoznaniu się z treścią projektu, uchwalił następującą rezolucję:

„Rozpatrzywszy wiadomość o podwyżce komornego, projektowanej według doniesień prasy przez Radę Ministrów na cele budowlane, **zarząd okręgowy Ch. Z. Z.** na okręg pomorsko-nadnotecki **zwraca się do Klubu Parlamentarnego Chrześcijańskiej Demokracji z prośbą o przeciwstawienie się danemu projektowi, gdyż obciążenie ludności miejskiej nowymi ciężarami podatkowymi i to w chwili, gdy warstwa pracująca nie ma nawet minimum egzystencji, stanowi nowe, poważne pogorszenie gospodarczego położenia tych warstw.** Zarząd okręgowy Ch. Z. Z. uważa, iż konieczne na ożywienie ruchu budowlanego środki winny dać nadwyżki budżetowe, używane dotąd wbrew zdrowym zasadom gospodarczym na inwestycje, podyktowane przez etatystyczną politykę rządu“

Policja poszukuje.

Na terenie Poznańskiego i Pomorza pojawiła się jakaś para oszustów, która nie ominęła również Bydgoszczy, podająca się za małżonków **Piwko.**

Para ta, legitymując się fałszywemi dokumentami, jako przedstawiciele firm Marek Feuersztein lub Franciszek Melcher Umrath ze Lwowa, zbiera zamówienia na dostawę maszyn rolniczych, pobierając przytem poważne zadatki. Ostrzega się przed tymi oszustami, a w razie pojawienia się, należy ich oddać w ręce policji.

* * *

Władze policyjne poszukują niejakiego **Kazimierza Fordona,** zamieszkałego ostatnio w Toruniu, znanego włamywacza, który po dokonaniu całego szeregu włamań w Toruniu, zbiegł w niewiadomym kierunku i w innych miejscowościach będzie zapewne jako włamywacz operował.

Fordon liczy lat 27, jest wzrostu 165 ctm., postać krępa, barczysta, włosy ciemne, wejrzenie ponure. W razie napotkania, należy go oddać w ręce policji.

Dodać należy, że przy wynajmowaniu mieszkań, podaje się on za wojażera.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Baczność orkiestra!

Członkowie, którzy zgłosili się do tworzącej się obecnie własnej orkiestry robotniczej Ch. Z. Z. zechcą się zgłosić we wtorek, o godz. 6 i pół wieczorem w sekretarjacie, celem bliższego omówienia planu ćwiczeń i wyboru gospodarza i kasjera orkiestry.

Zebranie filji transportowców odbędzie się w niedzielę, dnia 24. bm. o godzinie 4-tej popołudniu w „Ognisku“. Ze względu na nader ważne sprawy, znajdujące się na porządku obrad, **udział wszystkich członków konieczny.**

Zarząd Okręgowy Ch. Z. Z.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Roczne walne zebranie odbędzie się w środę, 27. bm. wiecz. o godz. 7,30 w Resursie Kupieckiej. Uprasza się o punktualne przybycie.

Walne zebranie kartelu Z. Z. P. odbędzie się dnia 26 lutego 1929 r. wieczorem o godzinie 7 wieczorem w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim 2, na które zapraszamy wszystkie zarządy filijne i Wydziały Robotnicze.

S. M. P. „Zorza“. Zebranie Kółka Eucharystycznego w niedzielę 24. bm. o godz. 5 w salce parafialnej.

Bydgoski Klub Wioślarek. Zarząd podaje do wiadomości wszystkim członkiniom, iż roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, 2 marca o godz. 7,30 w sali Hotelu Lengninga, ul. Długa.

Sokół konny. Zlot wszechsłowiański się zbliża. Wobec tego zwracamy się do drużyny ćwiczącej z apelem. do pilnego uczęszczania do ćwiczeń z lancami i jazdy konnej; aby godnie reprezentować dobre imię Sokoła konnego jak i miasta Bydgoszczy. Zbiórka do ćwiczeń w każdą niedzielę, o godz. 8,45 rano przed koszarami 16 pułku ułan. Wlkp. ul. Szubińska, tamże przyjmuje się nowych członków, li tylko byłych kawalerzystów za wylegitymowaniem się książeczką wojskową.

Kat. Tow. Rob. Pol. parafji Serca Jezusowego. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 24. bm. o godz. 5 po poł. w sali p. Mellera. plac Piastowski.

K. S. „Astorja“. W niedzielę, dnia 24. bm kulig sankami do Rynkowa. Zbiórka o godzinie 12,30 przed Gazownią Miejską ul. Jagiellońska 38. Powrót o godz. 6 wiecz. W poniedziałek dnia 25. bm. o godz. 20 u p. Kalinowskiego zebranie Wydziału Gier i Dysc. Komplet członków konieczny.

Tow. Pomocn. Fryzjerskich donosi wszystkim koleż. i kolegom, że w niedzielę, 24. bm. o godz. 2,30 odbędzie się w salce p. Mellera nadzwyczajne posiedzenie, na którem wygłosi prezes Związku referat o zagadnieniu związku

Tow. Kat. Abstynentów przy kościele św. Trójcy. Zebranie odbędzie się w niedzielę, 24. bm o godz. 6 w salce parafjalnej.

S. M. P. „Wolność“. Zebranie zarządu w niedzielę, 24. bm. po sumie w salce ks. ks. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich.

Stow. Kat. Abstynentów Bielawy. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, dnia 24. bm. o godz. 2 po poł. w salce zakładowej ks. ks. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich. Uprasza się o liczny udział członków.

O. P. N. „Gwiazda“. Zebranie miesięczne dnia 23. bm. o godz. 19 w salce przy kościele św. Trójcy.

Sokół III. W niedzielę, 24. bm. wycieczka druhów do Nakła. Zbiórka punktualnie o godzinie 10,15 na głównym dworcu. Uprasza się wszystkich druhów o liczne przybycie i zabranie ze sobą saneczek.

Sokół III. oddział sokolic. Wycieczka dla druhen w niedzielę, 24. bm. do Smukały. Wyjazd o godz. 14. Zbiórka punktualnie o godz. 13,30 na małym dworcu.

Sokół V. Okole - Wilczak. Ćwiczenia odbywają się w poniedziałki od godz. 7 do 9 wiecz. w sali gimnastycznej przy ulicy Kordeckiego. Tamże przyjmuje się nowych członków. Ćwiczenia młodzieży od godz. 6-tej.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 22 lutego 1929 roku.

8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred. 00.00—92,00
5% Pożyczka premjowa serja II 106,00—00
Spółka Stolarska I em. 72,00—00,00
„Unja“ (dawn. Vetzki) I em. 175,00—000,00

Tendencja: Spokojna.

Bank Polski płacił w dniu 23 lutego za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,11
franki szwajcarskie	170,83
franki francuskie	34,70
marki niemieckie	210,87
guldeny gdańskie	172.26
szylingi austrjackie	124 80
liry włoskie	46,55
korony czeskie	26,34

Giełda warszawska

dnia 22 lutego

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	112,25	111,75
5-proc. poż. premj. dol.	105,25	104,25	104 50
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
6-proc. poż. dol.	000,00	0 0,00	085,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102 50
5 proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	059,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	175,00—175,75
Bank Dyskontowy	000,00—138,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	85,00— 00,00
W. T. F. Cukru	42,00— 00,00
Firley	53,00— 00,00
Łazy	00,00— 07.50
W. T. Węgla	090,00—087,00
Nobel	21,00— 22,00
Modrzejów	00,00— 30.50
Ostrowieckie Zakłady	104,00—105,00
Rudzki	000,00— 41,00
Starachowice	34,00— 34,50
Zawiercie	00,00— 12,50

Obwieszczenie. W sprawie odroczenia wypłat nad majątkiem firmy „Czesanka“, właśc. Adam Henryk Tłusty w Bydgoszczy, zwołuje się ogólne zgromadzenie wierzycieli w terminie **dnia 7 marca 29 r.** na godz. 11 przed południem do Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy pokój L. 12, celem powzięcia decyzji co do propozycji układowych dłużnika.

Bydgoszcz, dnia 17 stycznia 1929 r.

4401) **Sąd Grodzki.**

Obwieszczenie.

Nadmierne opady śnieżne pokryły dachy domów i zabudowań do tego stopnia, że istnieje poważne niebezpieczeństwo dla przechodniów w razie obsunięcia się śniegów. Opierając się na § 16 Rozporządzenia Policyjnego Województwa Poznańskiego z dnia 15. II. 28. (Dz. U. W. Pozn. Nr. 7a/28), ogłoszonego w Orędowniku Urzędowym m. Bydgoszczy Nr. 12/28, wzywam niniejszem wszystkich właścicieli nieruchomości wzgl. ich zastępców do niezwłocznego oczyszczenia dachów i to w godzinach wczesnych-rannych, wieczornych lub tych, w których ruch uliczny jest minimalny.

Przy zrzucaniu śniegu i lodu z dachów i ścieków dachów obowiązują następujące przepisy:

1) cześć chodnika wzgl. jezdni zagrożona zesuwającą się warstwą śniegu, winna być odpowiednio odgrodzona;
2) podczas zrzucania śniegu z dachów na ulicę, powinna znajdować się w pobliżu osoba, któraby ostrzegała przechodzących o grożącem niebezpieczeństwie;
3) zrzucony z dachów śnieg i lód powinien być niezwłocznie z chodnika usunięty.

Niezastosowanie się do powyższego wezwania ulega karze grzywny do 60 zł lub w razie niemożności zapłacenia odpowiedniej karze aresztu. Pozatem zostaną usunięte niedomagania na koszt opieszałego.

Bydgoszcz, dnia 22 lutego 1929 r.

L. dz. 3516/29. I.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

4455) (—) Hańczewski, radca miejski.

KONKURS.

W mieście Janowcu (Poznańskie) **wakuje od 1. maja 1929 r. posada** (4449

Rendanta (rachmistrza) Kasy Miejskiej.

Pobory według grupy X szczebel a pragm. urzędn. państw. i 15% dodatek komunalny.

Wymagane kwalifikacje, średn. wykszt. wzgl. wykazane zdoln. fachowe lub wiedza praktyki fachowej.

Reflektanci obeznani z kasowością komunalną zechcą zgłoszenia swe wraz z życiorysem i uwierzyteln. odpisami świadectw przesłać do dnia 6. marca 1929 r. do Magistratu m. Janowca. **Magistrat (—) Łuczak.**

Dyrekcja Miejskiego Biura Kwaterunkowego w Poznaniu

ogłasza niniejszem

przetarg ofertowy

na dostawę do dnia 25 kwietnia 1929 dla kwater masowych:

1. 6.000 łóżek żelaznych, białych i oliwkowych typu szpitalnego i wojskowego wielk. ca 80×190 cm. kompl. z siatką sprężynową, w 3 wykonaniach.
2. 2.000 nakładek materacowych, składających się z 3 poduszek i 1 klina, wielk. 80×190 cm. wyściełanych włóknem, obciągniętych drelichem, waga nakładki kompl. 18 kg.
3. 2.000 ochraniaczy materacowych,
4. 16 000 sienników jutowych, gładkich, wielk. 100×200 cm.,
5. 6.000 poduszek sypialnych, z czerwonego inletu, nieprzepuszczającego pierza i puchu, kolor trwały, również przeciw kwasom, wypełnionych $2^1/_2$ ft. dartem pierzem kaczem, wielk. 60×80 cm.,
6. 13.000 kocy ciemnych, wełnianych, wielk. 140×200 cm,
7. 1.800 prześcieradeł na łóżka z surowego płótna, wielk. 140×230 cm. w stanie pranym,
8. 6 000 powłok na koce, kolorowych lub białych, fason zamknięty, zakończony spinaczem tasiemkowym z guzikami, wielk. 140×200 cm. kompl. gotowe do użytku i wyprane,
9. 18.000 powłoczek na poduszki, kolorowych lub białych, wielk. 60×80 cm., fason i zakończenie jak powyżej,
10. 20 0 0 ręczników czysto-lnianych pranych, wielk. 50×100 cm.,
11. 2.000 krzeseł wiedeńskich,
12. 10.000 krzeseł zwykłych,
13. 1.000 umywalek żelaznych, kompl. z garniturem,
14. 1.000 luster zwykłych, owalnych lub kwadratowych z ramą, wielk. ca 35×45 cm.,
15. 1.200 wieszaków na ścianę z 4 hakami.

Termin składania ofert upływa dnia 2 marca 1929 r. o godz. 12-tej, o którem to czasie nastąpi otwarcie ofert. Oferty w zapieczętowanych kopertach z wyraźnym napisem: Oferta na dostawę materjałów dla kwater masowych, — składać należy pod adresem: Miejskie Biuro Kwaterunkowe, Poznań, ul. Głogowska 42.

Przy ofertach dołączone być muszą wzory lub rysunki oferowanych przedmiotów, oznaczone cenami jednostkowemi, numeracją gatunku i nazwą firmy oraz kwit złożonego wadjum w wysokości 2% sumy oferowanej. Dostawa loco Magazyn Miejskiego Biura Kwaterunkowego.

W ofertach należy podać warunki zapłaty, wysokość gwarancji za solidne wykonanie i dotrzymanie terminu.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta, podział prac na kilku oferentów lub nieuwzględnienie żadnej z ofert.

Przesyłki kolejowe wzorów wysłać pod adresem: (4414

Magazyn Miejskiego Biura Kwaterunkowego

Poznań, ul. Odskok, strona zachodnia, plac 9-ty.

Dyrekcja Miejskiego Biura Kwaterunkowego

w Poznaniu.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 26 bm. o godz. 13 sprzedam publicznie **w Dziednie** u p. Urbanowskiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

powózkę czarną dwukonną, źrebaka $1^1/_2$ letniego, około 8 fur jęczmienia, wialnie Ideal, wagę dec. i sieczkarkę

dalej w tym samem dniu o godz. 14 **w Sitówcu** u p. Hertel

konia oraz 2 cielaki (większe)

o godz. 15,30 **w Hucie** u p. Bartza

2 świnie, konia, krowę, powózkę żółtą dwukonną, maszynę do młócenia.

Kantowicz,

4466) komornik sądowy w Koronowie.

2 nieruchomości handlowe

w najlepszem położeniu Bydgoszczy przy **St. Rynku i w pobliżu ul. Dworcowej, ul. Gdańskiej** z mieszk. 6-cio pok, i po jednym składzie i mieszkaniem do objęcia: oraz

1 nieruchomość fabryczną

z bocznicą powierzchni około 10 000 m² z tego 800 m² masywnego budynku z 30 mtr. kominem i 400 m² szopy, natychmiast na sprzedaż. Oferty pod **„Nieruchomość" do „IRO" Instytut dla Reklam i Ogłoszeń „Bydgoszcz, Herm. Frankego 3.** (4445

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Drzewo opałowe

szczapy I i II kl. oraz **okrąglaki i chróst** I kl. po cenach konkurencyjnych w partjach wagonowych, dostawa natychmiast. (4381

Leon Kaczmarek
Wronki tel. 50.

Skóry surowe

kuny, tchórze, lisów, wydry, zajęcze, królicze i włosie końskie kupuje 32976

Handel skór
P. Voigt,
Bydgoszcz
Bernardyńska 10
Tel. 1441 i 1558.

Posada stała.

Do mego przedsiębiorstwa cukierniczego poszukuję dzielnego pierwszej klasy 4419

mistrza cukierniczego.

Tylko piśmienne oferty z dołączeniem świadectw i podaniem pretensji przyjmuje

G. Erhorn
cukiernia, Poznań,
ul. Fr. Ratajczaka 39.

Pożar na wykładzie marszałka Szymańskiego.

Warszawa, 17. 2. W piątek w czasie wykładu na klinice ocznej marszałka Senatu, prof. Szymańskiego, który demonstrował wykład obrazami świetlnymi, zapalił się film. Ogień ugaszono „Minimaxem", dzięki czemu obeszło się bez wypadku.

Oryginalne gaśnice „Minimax"

wyrabiają

Zjednoczone Wytwornie Gaśnicze

„MI-RA"

T. z o. o. 4443

Warszawa, ulica Bracka 17 (Biura).

Magistrat miasta Inowrocławia

ogłasza

KONKURS

na stanowisko **opiekuna generalnego**

z uposażeniem według grupy IX płac pracowników państwowych i 15% dodatku komunalnego.

Stanowisko to jest do objęcia od dnia 1 kwietnia rb.

Od kandydatów wymaga się:

1. Kilkuletnią praktykę w samorządzie lub na podobnem stanowisku.
2. Znajomość przepisów prawnych i opiekuńczych.
3. Nieprzekroczony wiek 35 lat.

Oferty z życiorysem wraz z odpisami świadectw należy nadesłać do Magistratu miasta Inowrocławia w terminie do 15 marca 1929 roku. (4469

POLECENIA

Warszawski
manicur i ondulację wykonuje sumiennie w dom i poza domem. Cena 1 zł. Gamma 7, I p, l. (F2331

Fotografja
legitymacyjna 1 zł, 6 pocztówek 3 zł, portret 2 zł. Pilne zdjęcia wykonuje się zaraz. „Wiol", Sienkiewicza 44. (F2327

Jadalnie
dobre w wielkim wyborze, kupisz najlepiej Nakielska 8, stolarnia. 4436

SPRZEDAŻE

Zakład
fryzjerski przeszło 20 lat dobrze prosperujący przy ruchliwej ulicy do tego 3 pokoje i kuchnia za gotówkę 5000 zł na sprzedaż. Wiad. w Dz. Bydg. (4433

Skład
z towarem i urządzeniem sprzedam. Gdzie? wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F2329

Za bezcen (F2335
z powodu likwidacji mieszkania na sprzadaż: różne meble, kawalerska sypialka, jadalka oraz kilka wysoce artystycznych obrazów. Czyzkówko, Mińska 11, tylko do poniedziałku wieczorem.

Nowa
dębowa sypialka, kuchnia i pompa tanio na sprzedaż. Ul. Ks. Skorupki 36.

Sypialkę
nową sprzedam Dziedzina. Gdańska 39, nowy skład. F2340

Pianino
krzyżowe doskonały dźwięk, korzystnie także na raty sprzeda Majewski Pomorska 65. F2328

Kanarki
na sprzedaż, ul. Na Wzgórzu 19. 4483

KUPNA

Kupię
akumulator anodowy 100 V Przybylski, Strzelecka 10. 4406

POSADY WOLNE

1000-ce
szoferów otrzymało posady ukończywszy Kursy Samochodowe Z. Józefowicza, Kraków, Florjańska 28. (4468

Piekarza
cukiernika młodszego poszukuje zaraz Kallewski, Solec Kujawski, Rynek. 4421

Służąca
potrzebna do dziecka i wszelkich prac domowych Wiad. w Dz. Bydg. (F2324

Stenotypistka
biegła w pisaniu na maszynie, mająca praktykę w biurze adwokackim potrzebna. Adwokat Kokurewicz, Dworcowa 96. F2339

2 ekspedjentki
do składu rzeźnickiego z wyrębem mięsa zaraz lub od 15 marca przyjmie Różkowski, Gdynia, Świętojańska. (4442

Ucznia
chłopca chętnego, uczciwych rodziców poszukuje piekarnia Małecki, Pomorska 47. (4485

Dziewczyna
do dwojga dzieci i prac domowych, umiejąca szyć, z dobremi poleceniami potrzebna. Dr. Iłłowiecka, Wileńska 9, I. lewo. (4448

Potrzebny
zaraz młodszy ekspedjent, który miałby odwiedzać klientelę w Bydgoszczy. Zgł. przyjmuje tylko piśmiennie Józef Zapalski, Gdańska 56. (4462

Fotograf
retuszerka, kopisła, panny do gości poszukuje „Wiol", Sienkiewicza 44. F2325

Dziewczyny
uczciwej, zdrowej chętnej do wszystkiego z gotowaniem i prasowaniem sztywnej bielizny poszukuje się na Pomorze zaraz lub później. Ostatnie miejsce podać. Zgłoszenia pod nr. „4452" do Dz. Bydgoskiego. 4452

Skutkiem
śmierci księdza matki potrzebna zaraz stateczna, zaufana, stała starsza osoba samotna, gospodarna kucharka - pokojowa czysta, skrzętna, najchętniej z gospodarstwa, kuchnia obywatelska do samodzielnego prowadzenia całkowitego domowego (małego) gospodarstwa plebanji wiejskiej (włącznie drób, warzywo itp.) Odpowiednie reflektantki skromnych wymagań, religijne, sumienne, pracowite, rzetelne, lubiące porządek dobre świadectwa, (polecenie własnego proboszcza), podając najniższe żądania zasług, zgłoszą się jaknajspiesznie do Plebanji Legbąd Pom. (Chojnice). (4336

POSADY POSZUKUJĄ

Stołowy
dobrze polecony poszukuje posady z kaucją lub przyjmie bufet na rachunek. Oferty uprasza się pod „Stołowy" do Dz. Bydg. 4391

Starsza
dziewczyna, dobrze gotuje prasuje samodzielnie, szuka posady od 1 marca. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (F-2323

Poszukuję
bufet na rachunek z kaucją do 2.500 zł. Oferty do Dz. Bydg. Toruń pod „Fachowiec". 4458

Biuralistka
z kursem handlowym znająca dokładnie język polski i niemiecki i umiejąca pisać na maszynie poszukuje jakiejkolwiek posady za skromnem wynagrodzeniem. Of. do filji Dz. Bydg. Toruń pod „Biuralistka". (4457

Posadę
dobrą i stałą poszukuje zredukowany urzędnik państwowy, żonaty, magazyniera, inkasenta, dozorcy, może złożyć 500—800 zł kaucji. Łask. oferty proszę skierować do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Sumienny". 4450

DZIERŻAWY

Restauracja
w ruchliwej ulicy z pełną koncesją, wo nem mieszkaniem, do objęcia 3000 zł zaraz. Zgł. pod „Dzierżawa". do filji Dz. Bydg. Grudziądz. (4412

Pianina
poszukuję celem dzierżawy. Gdańska 159, 3 ptr. prawo. F2343

Szukam
składu z mieszkaniem, nadający się na bławaty, towary krót. w mieście powiatowem. Oferty pod „Bławaty" do filji Dzien. Bydg. (F2330

POKOJE

Pokój
umebl. dla dwóch panów lub pań do wynajęcia. Różana 18, I ptr. lewo. 4407

Pokój
umeblowany, z używaniem kuchni lub bez do wynajęcia. Plac Poznański 1, Szymańska. 4398

Pokój
umeblowany z utrzymaniem lub bez od 1. 3. br. do wynajęcia. Kołłątaja 12, I p. prawo. (F2336

2 pokoje
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Naruszewicza 4. F2342

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Sieroca 3, ptr. lewo. (F2337

Pokój
z osobnem wejściem dla dwóch lub trzech panów do wynajęcia. Chrobrego 15, I. piętro. (F2332

MIESZKANIA

Pokój
z osobnem wejściem. Dworcowa 64. F2311

Urzędnik
prywatny z miesięcznym dochodem 500 zł. szuka pokoju umebl. u samotnej pani. Łask. zgłosz. pod „Szczęście" do filji Dzien. Bydg. (4441

RÓŻNE

Gabinet
dentystyczny, kompletnie urządzony z wyrobioną praktyką w dobr. punkcie z powodu choroby sprzedam. Zgł. do „Par" Toruń, Szeroka 46, pod „1258". 4456

Kto
przeprowadzi remont ubikacji na dogodnych warunkach. „Wiol", Sienkiewicza 44. F2326

3000 złotych
poszukuje zaraz na duży procent pod dobry zastaw. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Zastaw 3". (F2322

Spólniczka
młodsza lub spólnik zaraz potrzebny z kapitałem 1000—1500 zł do rzeźnictwa na wsi. Tylko zaraz. Dobry interes. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Spólniczka". 4460

Od dnia 25 lutego do dnia 9 marca rb.

Dwa tygodnie taniej sprzedaży

Od dnia 25 lutego do dnia 9 marca rb.

Biorąc pod uwagę ciężkie czasy z powodu srogiej zimy, panującego bezrobocia i ogólnego braku pieniędzy postanowiliśmy urządzić **dwa tygodnie taniej sprzedaży ubrań męskich i damskich okryć** a tem samem dać możność wszystkim mniej zamożnym i najbiedniejszym zaopatrzyć się w dobre ubranie i nakrycia po cenach nigdzie dotąd nienapotykanych.

Większe partje płaszczy damskich: Serja I **15.00**, Serja II **30.00**, Serja III **45.00**, Serja IV **60.00 zł.**

Płaszcze barankowe 78.00 - Kurtki barankowe 60.00 zł.

Większe partje ubrań męskich: Serja I **25.00**, Serja II **30.00**, Serja III **45.00 zł.** 4464

Wszystkie powyżej wymienione rzeczy są wykonane z bardzo dobrych materjałów a ceny nie odpowiadają ani w połowie cenom rzeczywistym, o czem prosimy naocznie się przekonać. Kto zobaczy musi kupić, gdyż okazja taka nieprędko a może już nigdy się nie nadarzy.

Zwracamy uwagę na nasze okna wystawowe!

Siuchniński i Słobiecki, Stary Rynek 3.

Zwracamy uwagę na nasze okna wystawowe!

Obrońca prywatny

załatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej

J. Wojciechowski

Bydgoszcz, Sniadeckich 15/16.

POLECENIA

Biegła
krawcowa wykonuje tanio garderobę damską i dziecięcą. Długa 60, II ptr. F2317

Brzytwy
żeletki, nożyczki, maszynki do włosów sprzedaje tanio Szlifiernia Poznańska 6. (4369

Książki
używane sprzedaję, zamieniam, kupuję. Sienkiewicza nr. 44, Merkur. F2295

Panowie!
Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, reperuje starannie, najtaniej „Ekonomja" Dra Emila Warmińskiego 15. (F-2344

Tapicernia
Jagiellońska 4 ma największy wybór leżanek, kanap, materace, garnitur klubowych, otoman. (4439

Uwaga
Stawiam piece i kuchnie kafl. oraz reperuję po niskich cenach. Jan Suchomski, mistrz zduński, Pod Blankami 18, w podwórzu. 4409

Najtaniej
zakupisz śniegowce damskie, dziecięce, kalosze. łyżwy, obuwie do łyżwów. Długa nr. 50, Tel. 948. 4403

SPRZEDAŻE

Posiadłość
12 mórg przy rzece, lesie, szosie i kolejce, łąka przy domu nadaje się na letnisko. zaraz na sprzedaż. Bydgoszcz Czyżkówko, Chmurna 9. 4372

Zamienię
przedsiębiorstwo przemysłowe w Toruniu z wolnem 5 pokojowem mieszkaniem na dom dochodowy. Zgł. piśmienne do „Par" Toruń, Szeroka 46, pod „1226". (4453

Dom
piętrowy, duży ogród, 3 pokoje wolne 18.000 zł sprzeda Bydgoskie biuro pośrednicze, Dworcowa 50 Kolosalny wybór w domach. 4426

Dom
II piętrowy, komfortowy, śliczny ogród, 4 pokoje wolne 75.000 zł wpłaty 45.000, sprzeda Bydgoskie biuro pośrednicze, Dworcowa 50. Nowe zlecenia pożądane. 4423

Dom
II piętrowy prima, centrum Bydgoszczy 43.000 zł wpłata 28.000 sprzeda Bydgoskie biuro pośrednicze, Dworcowa 50. 4424

Okazja!
Dom w centrum, dochód 700 złotych, skład i mieszkanie wolne, cena 55 000 wpłata podług umowy. „Felicitas", ul. Świętojańska 6. F2270

Dom
III piętrowy, dochód 550 zł blisko Placu Teatralnego, cena 60.000. „Felicitas", ul Świętojańska 6. F2271

Piekarnię
z mieszkaniem korzystnie sprzedam. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Piekarnia Ch." (F2305

Skład
kolonjalny w centrum korzystnie do nabycia. Oferty pod „A. J." do Dz. Bydg 4367

Skład
pusty, z przyległem 3 pokojowem mieszkaniem w centrum, zaraz do nabycia. Gdzie wskaże filja Dz. Bydg. F2294

Skład
kolonjalny z 2 pokojowem mieszkaniem i urządzeniem za 2.500 zł na sprzedaż. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. (F2273

Sprzedam
dobre ubrania noszone, jedno czarne dla średniej osoby 1.67 wysokiej. Codziennie od godz. 4—6-ej. Toruńska 4. (4394

Szafy
szafonierka, kuchnia, stoły. krzesła kanapy garnitur klubowy, koszykowy, obuwie, garderobę, wiele innych rzeczy sprzedam Sienkiewicza 44, Merkur. (F2297

Zegarki
używane, chodzące pod gwarancją sprzeda Merkur Sienkiewicza 44. F2296

Samochód
Morris, Cowlay typ 1927, kryty, w bardzo dobrym stanie z ważnych powodów natychmiast sprzedam korzystnie. Of. pod „Z 50" do Dz. Bydg. (4379

Motocykl
„Gillet" $3\frac{1}{2}$ P. S. dwutaktowy, dobrze utrzymany oraz żółty dokart na sprzedaż. Zgłoszenia uprasza się skierować do filji Dz. Bydg. pod „W. W. 100." (F2291

Wóz
nowy, 2 calowy, maszynę do blachy cięcia tanio sprzedam. Grunwaldzka 122. (F2304

Drzewo twarde
dla kołodziei (buk, brost sprzedam. Ostromecko, Wielka Kępa, Dowmont. F2303

Sprzedam
sosnową sypialkę surową i salonową lampę elektr. Of. do Dzien. Bydg. pod „Lampa". (4429

Dwie
mało używane „Westfalje" do sztucznego nawozu 3 m. szer., 1 siewnik „Saksonja" 3 m. 15 rzędów ma tanio na sprzedaż J. Kujawski, Gniezno, ulica Cierpięgi 7a. (4451

Sypialka
elegancka jak nowa, jasny dąb, duża szafa lustrzana tanio na sprzedaż. „Lamus" Gdańska 151. F2292

Szpic
młody do nabycia. Dworcowa 64. (F-2312

KUPNA

Kupię
dom w centrum miasta Bydgoszczy do 65 tys. zł. wpłaty do 35 tys. według umowy. Pośrednictwo wykluczone. Zgłosz do Dzien. Byd. pod „Dom S. M." (4364

Kupię
dom płacę 35 000 zł od właściciela Oferty pod „Kupię dom" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F2278

LEKCJE

Lekcji
gry na skrzypcach początkującym udziela gruntownie i tanio Kliszewska, Jagiellońska 2. (F2319

Nauczycielka
języka angielskiego z wymową amerykańską potrzebna. Adres wskaże Dz. Bydg. (F2341

POSADY WOLNE

Poszukujemy
w każdej miejscowości odsprzedawców, domokrążców, właścicieli sklepów oraz ludzi, poszukujących zajęcia ubocznego do sprzedaży sensacyjnego patentowanego artykułu. Osiągnięcie dużych zysków pewne, kto widzi. kupuje Szczegóły podaje firma „Hermes", Łódź, „Skrz. poczt. 392 c. (4413

Poważna
Sp. Akc. przyjmie natychmiast do rozpowszechnia nia aktualnego bezkonkurencyjnego artykułu inteligentnych i wymownych panów, nie niżej lat 25. Znajomość fachowa nie konieczna. Zarobek 600 zł mies i więcej, dla zdolnych stałe miesięczne wynagrodzenie. Zgł. osobiste z dok. przyjmuje kier. Kaszubski, Bydgoszcz. Dworcowa 59, od 10—12 i od 2—4. (F2261

Wojażera - żelaźniaka
na prowizję poszukuje Włocławska Centrala Żelaza i Emalji "Hakon", Włocławek, Żabia 21. (4411

3 blacharzy
dzielnych na stałą pracę poszukuje St. Szykowny. Żnin. Tel. 71. (4397

Kolorystka
i laborantki do fotografji potrzebne. Zgł. „Polwid", 20 Stycznia 11. (F2310

Poszukuję
na 1. III br. nauczycielki domowej rel. kat z prawem udzielania lekcji w jęz. polskim i niemieckim do dwóch 8 i 10 letnich chłopców. Życiorys w języku niemieckim, odpisy świadectw, referencje, fotografję skierować do P. Bratz, Duża Cerkwica, p. Kamień Pomorski. 4377

Poszukuję
od 1. III. br. jazzbandzisty, grającego na saksofonie lub wiolonczeli. Zgłosz. Hotel Centralny, Chełmno. (4375

Młodsza
służąca ze wsi może się zgłosić zaraz. Sienkiewicza 60, skład towarów krótkich. F2285

Przyjmię
dobrego tokarza na metal i 2 polerowaczki do drzewa. Fabryka Ternionow 3-go Maja 19. (F-2333

Chłopca
na wieś poszukuję. Ostromecko, Wielka Kępa, Dowmont. (F2302

Dziewczyna
na cały dzień do wszelkich prac domowych potrzebna. Świątek, Seminaryjna 14, I ptr. (4432

Chłopiec
do posyłek potrzebny. Kłosiński, Dworcowa 66. F-2338

POSADY POSZUKUJĄ

Rotmistrz
kaw. em. energiczny, obowiązkowy, z dobrą prezencją, mający rozległe stosunki w sferach wojskowych, przyjmie stałe stanowisko przedstawiciela poważnego przedsiębiorstwa w mieście, zastępstwo dyrektora, zarząd, ewent. reprezentację firmy na czas Wystawy Krajowej w Poznaniu. Wymagania skromne. Łask. zgłosz do filji Dzien. Bydg. pod „A. M." (F2244

Ślusarz—tokarz
dobrze obeznany z maszynami parowemi i silnikami, oraz kilkuletnią praktyką tokarską, poszukuje odpowiedniej posady, ewtl. obejmie kierownictwo mniejszego warsztatu. Łaskawe zgłoszenie do filji Dz. Bydg. pod „Tokarz". F2298

Urzędnik
z średniem wykształceniem, znający prace biurowe, wład. polskim i niem językiem, poszukuje odpowiedniej posady Zgł. do filji Dzien. Dworcowa 2, pod „Urzędnik E" F2300

Ekspedjentka
z branży księgarskiej i artykułów piśmiennych z siedmioletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady od 1. III. 1929 r. lub później. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Ekspedjentka nr. 200". (4382

Przychodzę
w dom szyć. Of. do Dz. Bydg. pod „Szycie". (4385

Panna
inteligentna, z dobrej rodziny córka kupca, szuka posady jako ekspedjentka w jakiejkolwiek branży. Łask. of. pod „Sierota S.". do Dz. Bydg. 4374

Panna
z dobrej rodziny, umiejąca szyć, haftować, zna język polski i niemiecki, szuka posady do dzieci od 1. III Łask. of. pod „Uczciwa D." do Dz. Bydg. 4373

Gospodyni
w średnim wieku, znająca wszelkie prace w zakres gosp. domowego wchodzące tak wiejskiego jak i miejskiego poszukuje posady do samotnej osoby. Zgłoszenia do Dz. Bydg. proszę skierować pod nr. „4378". (4378

Portjer
poszukuje portjerstwa w śródmieściu, kilkoletnia praktyka, znajomość centralnego ogrzewania. Oferty proszę pod „Portjer" do Dz. Bydg. (4387

Stenotypistka
pisząca biegle na maszynie i władająca językami polskim, niemieckim i francuskim poszukuje odpowiedniej posady. Of. pod „Stenotypistka" do filji Dz. Bydg. (F2301

Uczciwa
panienka pragnąca się wyuczyć dobrego gotowania poszukuje posady w większym majątku od 1. 3. br. Zgł. proszę do Dz. Bydg. pod „G. S. H". 4476

Dziewczę
młode poszukuje posadę stałą lub przychodnio. Of. do Dzien. Bydg. pod „Dziewczę 2". (4403

Sierota
pragnie wyuczyć się rzemiosła szewskiego. Który z mistrzów przyjmie go z całkowitem utrzymaniem za drobnem wynagrodzeniem? Zgłoszenia piśmienne lub osobiste prosimy skierować do p. Zawitajowei przy ul. Dworcowej nr. 66. (4368

Portjer (F2306
poszukuje portjerstwa, okolica obojętna, kilkuletnia praktyka z ogrzewaniem i reperacji Adres wskaże filja Dz. Bydg.

Starsza
osoba poszukuje chociaż częściowego zajęcia biurowego lub współpracy w biurze porady prawnej lub pośrednictwa. Oferty pod „Biuralista" do Dzien. Bydg. 3947

DZIERŻAWY

Skład
towarów krótkich, lub próżny nadający się na każde inne przedsiębiorstwo lub składnicę korzystnie odda Mazowiecka 41. (4434

Skład
z mieszkaniem, w którem się znajdował 6 lat interes obuwia z pracownią, od 1 kwietnia do wynajęcia. Egzystencja zapewniona. — Zgłoszenia u Józefa Kaźmierczaka w Kcyni, Poznańska 35. (4376

Biuro i składnice
dobre położenie do wynajęcia. Oferty pod „G. B." do Dz. Bydg. 4384

Blisko Gdyni
tuż koło dworca wydzierżawię gmach fabryczny, piętrowy, nadający się na każde przedsiębiorstwo. — Lasy, glina, piasek blisko Mogę przebudować na pensjonat, internat. Zgłoszenia: Dom. Nowawieś, p. Golub. 4380

Skład
kolonjalny z całkowitem urządzeniem i mieszkaniem na przedmieściu Bydgoszczy zaraz do wydzierżawienia. Adres wskaże Dzien. Bydgoski. 4439

Restauracja
kolonjalka do wydzierżawienia, potrzeba 6.000 zł. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (4405

Wynajmę lokal
w mieście Pomorza (10,000 mieszkańców) na kino. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „A. 10". (F2268

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania dwu lub jednopokojowego z kuchnią, płacę czynsz z góry. Pośrednicy wykluczeni. Kwiatowa 4 w podwórzu lewo l. p. S. Z 4395

Mieszkanie
6 pok. z przynależnościami oddam. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „B. 100." (F2269

1—7 pokoi
z kuchnią najkorzystniejsze wskaże „Ostoja", Dworcowa 59. (4437

Szukam
mieszkanie 3 4 pokojowe, płacę według ugody. Oferty pod „F. 20" do Dz. Bydg. (4440

POKOJE

Elegancko
umeblowany pokój dla 2 lepszych panów od 1. 3. do wynajęcia. Św Trójcy 22a 1 prawo. (F-2282

Pokoje
dla kawalerów. Hołoniewskiego 9 blisko Kujawskiej. (4430

Pokój (F2307
umebl., osobnem wejściem, bez pościeli dla inteligentnego pana do wynajęcia. Wojskowi pierwszeństwo. Hetmańska 10.

Elegancki
pokój u sympatycznej pani odda. Paderewskiego 10, III. lewo. (4399

Pokój
umebl. z używaniem kuchni lub bez do wynajęcia zaraz. Kołłątaja nr. 7, III ptr. (F2308

Pokój
umebl. dla lepszego pana do wynajęcia od 1. 3. Piotra Skargi 5, II ptr. 4410

Pokój
ładnie umeblowany dla 1 lub 2 panów od 1. III. do wynajęcia. Plac Piastowski 12, III ptr. l. F2239

Dobrze
umebl. pokój dla 2 lepszych panów w pobliżu Placu Piastowskiego do wynajęcia. Adres wskaże Dz. Bydg. F2313

RÓŻNE

Inżynier
lub technik mający stosunki i prawo prowadzenia robót kanalizacyjnych, wodociągowych i ogrzewalnianych, z kapitałem lub bez, poszukiwany jako wspólnik do istniejącego biura w Warszawie. Oferty „Kanalizacja" Biuro Ogłoszeń, Teofil Pietraszek. Warszawa, Marszałkowska 115.

Z gotówką
8-12 tysięcy zł, przystąpię do handlu lub przemysłu. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „1489". F2299

3—4000 złotych
wypożyczę za otrzymanie posady jako magazynier lub inkasent. Zgł do filji Dz. Bydg pod 3—4". (F2260

Zgubiono
trzy ćwiartki losu Loterji Państwowej piątej klasy nr. 35054 d, 120126 a i 77168 d. Za wynagrodzeniem 30 zł oddać. Kolektura Państwowa Edward Chamski, ul. Pomorska 1. Poczynione są kroki do Loterji Państw. w Warszawie. (F2267

Dziecko
niemowlę z lepszej rodziny przyjmę na własne. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Małżeństwo 220". F2309

Za długi
żony mej Anny Przybylskiej z domu Franz, zamieszkałej w Zielończynie, poczta Strzelewo, powiat Bydgoski nie odpowiadam. Makary Przybylski, Bydgoszcz. (4370

MATRYMONJALNE

Wdowiec
lat 28, bezdzietny, kupiec, przystojny, inteligentny, z dobrej rodziny, posiadający gotówki 30.000 zł, szuka na tej drodze odpowiedniej żony, panny lub wdówki, najchętniej z majątku, w którymby się wżenił. Łaskawe oferty z fotografją którą się zwraca pod „1325" do Dz. Bydg. (Rzecz traktuje się poważnie). Pośrednictwo krewnych mile widziane. (4383)

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.
St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

Specjalne
Biuro Podatkowe Franciszka Chmarzyńskiego, byłego Naczelnika Urzędu Skarbowego, przy ulicy Gdańskiej 151, telef. 16-74, jedyne fachowe biuro tego rodzaju w miejscu przeprowadza wszelkie sprawy podatkowe, specjalnie trudne zawikłane, pozatem administracyjne i bilansowe przy współpracy wybitnego fachowca, sądownie zaprzys. rewizora ksiąg handl. ściśle według przepisów prawnych. Dla niezamożnych bezpłatne porady. (1234

POLECENIA

Ubranka
do Komunji św., spodnie do pracy sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, Św. Trójcy 22a, telefon 1188. 3918

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty.
Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Fortepiany
pianina stroi i naprawia po niskich cenach P. Wicherek, stroiciel fortepjanów, ul. Grodzka 16 róg Mostowej, tel. 273. 3209

Polecam
się jako zdrowa mamka. Adres Plac Kościeleckich nr. 3, Schronisko Niemowląt. (4349

Meble
Jadalnie sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (4279

Klubowe
garnitury, leżanki, kanapy materace, najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka Wełniany Rynek 5/6. 3880

Handel
starego żelaza zakupuje wszelką ilość starego żelaza i metali; poleca tanio użytkowe żelazo, blachę, rury, tragarze etc. Jagiellońska 3, drugie podwórze. (4224

Sniegowce
naprawia Matuszewski, Sniadeckich 30. 4357

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Firany
prężę starannie Jasna 22, podwórze. F-2280

Meble
kompletne, sypialnie, jadalnie. kuchnie oraz pojedyńcze, szafy, łóżka, krzesła, leżanki, kanapy, klubowe garnitury najtaniej i na raty tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6, telefon nr. 2143. (3881

Skład kapeluszy
damskich, najstarszy na miejscu obok fary, poleca w wielkim wyborze w najnowszych fasonach kapelusze, żałobne stale wielki zapas. Franciszka Porożyńska, Farna. (2963

Sam sobie szkodzi
kto do mnie nie chodzi. Mój zakład gwarantuje higjeniczną i pierwszorzędną obsługę, golenie 0,30, strzyżenie 0,90, ondulacja 1,50, masaż 1,00, manicure 1,50. Salon de Coiffure Plac Teatralny 3, naprzeciw Klarysek. (13782

Meble
w każdej cenie, pokoje męskie, sypialnie, kuchnie, krzesełka wiedeńskie. H. Schmidtke, Szpitalna 6.— Czysta praca, akuratna dostawa, dogodne warunki spłaty. (21394

Piśmienne
artykuły, książeczki do nabożeństwa, różańce, galanterja skórzana, waliski, laski, parasolki. H. Rodkiewicz, Śniadeckich 41. 35253

Prima
jelita. Lyck, Jagiellońska nr. 31. F2200

SPRZEDAŻE

Dom
II piętrowy z wielkim ogrodem i oficyną mieszk. 3—4 pokoj. dochód roczny 7000 zł, cena 70 tys., wpłaty 45 tys. zł. Dom II piętrowy ze sklepem, mieszk. 3—4 pokojowe, cena 52 tys., wpłaty 40 tys. zł. Dom z ogrodem i wolnem mieszkaniem 3 pokojowem, cena 25 tys. zł. Dom piętrowy z wolnem mieszkaniem i ogrodem, cena 16.000 zł na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz Dworcowa 36, tel. nr. 837. 4085

Nieruchomość
przy ul Chrobrego na sprzedaż. Wiadomość Wasserzug, Podwale 20, Telefon 842. F2155

Majątek
500 mórg. w tem 40 łąki, dom 8 pok., kompletny inwentarz żywy i martwy, 175.000, wpłaty 100.000. 300 mórg, kompletny inwentarz, 115.000. Biuro „Pogoń", Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Gościniec
kolonjalka bez konkurencji kompletnem urządzeniem. duża wieś kościelna. dobrze prosperujący. przytem 15 morgów pszennej ziemi obsianej oddam w dzierżawę. 1000 zł rocznej dzierżawy, potrzeba 6000 zł. Biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80. (F2321

Kamienica
z oficynami, 45 ubikacji, dwoma interesami, ogrodem, placem budowlanym w śródmieściu Bydgoszczy, cena 53.000 zł. Adres wskaże filja Dz. Bydg Dworcowa 2. (F2277

Sprzedam
pół domu. Toruńska 136. 4390

Dwa domy
wolne mieszkanie, wpłata 6000 zł lub pojedyńcze 3000 zł wpłaty sprzeda. Sokołowski, Sniadeckich nr. 40. (F2239

3 piętrowa
kamienica bardzo starej konstrukcji w samem centrum Lwowa prawie cała wolna, z lokalami sklepowemi i piwnicami z najwyższym komfortem nadającą się na urządzenie większego interesu każdej branży z wolnej ręki na sprzedaż. Cena 65.000 dolarów. Oferty pisemne pod „3-piętrowa" do Małopolskiej Ajencji Reklamy Lwów, Chorążczyzna 7. 4195

Skład
papieru i zabawek dobrze zaprowadzony wraz z mieszkaniem z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa tanio sprzedam. Oferty uprasza się do Dzien. Bydg. pod „M. L". 4134

Skład
z pokojem, do odstąpienia. Pomorska 8a, skład. F2241

2 ptr. dom
dochodowy, 3 pokoje wolne cena 41 tys. zł sprzeda Sokołowski, Śniadeckich nr. 40. (F2237

Pewna
egzystencja dla kowala albo kołodzieja z obszerną ubikacją i mieszkaniem zaraz do objęcia. A. Pazderski Mrocza. 4232

Skład
z mieszkaniem za 2500 zł zaraz oddam. Zgłoszenia pod „K. O. P." do Dzien. Bydg. 4363

Skład
w śródmieściu z urządzeniem, dwa okna wystawowe, za 2 500 zł. na sprzedaż. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-2284

Skład
z pomieszkaniem zaraz tanio na sprzedaż. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (F-2275

Dywany
pluszowe 3×4. 2×3 okazyjnie. „Lamus" Gdańska 151. F2289

Sieczkarkę (4298
sprzedam. Chełmińska 16.

LEKCJE

Kursy
maturalne i dokształcające. Zapisy: Szkoła Sw. Jana, ul. Świętojańska. 1932

Bez nauczyciela
uczcie się literatury polskiej, języków obcych, historji, geografji, matematyki, etc. Szczegółowy prospekt wysyła wraz z katalogiem i okazową książką, Wydawnictwo „Pomoc Szkolna", Wajnera, Warszawa, Bielańska, nr. 5/39. 3193

Przyjmuję
uczennice na lekcje robót ręcznych, haftu i kroju. Łokietka 5, III ptr. pr. F2315

Profesor
udziela lekcji matematyki, fizyki i chemji. Oferty pod „Profesor" do Dzien. Bydg. 4386

Wyuczam
w miesiącu ondulacji i manicur. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „Ondulacja". F2274

Kurs
krojn. Nowy kurs rozpocznie się 1 marca. Misiewiczówna, mistrzyni, ul. Sienkiewicza 8. F2316

„SANITAS"
Zakład leczniczo-kąpielowy ulica Gdańska 19
(dawniej Dra. Szymańskiego)
Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że po kilkudniowem zamknięciu swego zakładu, w celu kompletnego odświeżenia, **otwieram takowy i polecam** do usług Sz. Publiczności przyrządy następujące: Przedewszystkiem **kąpiele zwykłe które są niezbędne dla zdrowia wszystkich bez wyjątku,** kąpiele lecznicze wszelkiego rodzaju, parowe i elektr. skrzynie, cały komplet elektryczno-leczniczych aparatów jak naprzykład: **Lampa kwarcowa, Lampa „Solux" Djatermja, Górskie słońce, Radiofor** i wiele innych. Obsługa grzeczna, ceny umiarkowane.
3913) Właściciel *L. Kuleszewicz.*

Wózek 2264
dziecięcy sprzedam. Gdańska 137, skład kapeluszy.

Okazyjnie
jest do odstąpienia udział w kinie dobrze prosperującym w sześciu miastach powiatowych, gotówka 1,500. Zgłoszenia Bydgoszcz, Niziny 34, Kluska. 4353

Motocykl
marki „Gillet" 350 cm. rejestrowany, za sobą 500 klm., nowoczesnego typu z powodu choroby za bezcen do nabycia. B. Nowakowski, Osie, powiat Świecie. (F2286

Kasę
ogniotrwałą oraz motor benzynowy o sile 8 konnej na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (F2149

Rolwóz
120 zł, mało używany tanio sprzeda handel starego żelaza, Jagiellońska 3. 4223

Bryczkę
rzeźnicka), z klatką na sprzedaż. Bernardyńska 10, biuro Vogta. F2186

Prawdziwe
rosyjskie charty (łańcuchowe) i ostry Dobermann na sprzedaż. L. Spitza, Maj. Lnbochin pow. Swiecie. 4316

Kanarki
samiczki sprzedam. Świętojańska 6, I p. (4306

KUPNA

Kupię
dom z interesem lub piekarnię w większem mieście, dobre położenie, wpłacę 40.000 zł. Oferty z dokładnym opisem i podaniem ceny pod „F. B." do Dzien. Bydg. Pośrednictwo wykluczone. 4235

Kto
dostarczy płaskich butelek 90 gramowych. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Butelki". F2229

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznastwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2962

Nauczyciel
potrzebny do 6-cio letniego chłopca. Oferty kierować do Dzien. Bydg. pod „Z. Z." (4392

Panów
dzielnych i wymownych odwiedzających restauracje i składy spożywcze na wysoką prowizję lub stałą pensję poszukuje Wytwornia soków i ekstraktów Trzemeszno, Plac Kilińskiego 4. 4133

Zastępcy
dla sprzedaży dolarówek i premjówek na raty znajdą stałe i intratne zajęcie na bardzo korzystnych warunkach. Zdolni zastępcy mają zapewniony dochód około 2.000 miesięcznie. Małopolska Kasa Kredytowa, Lwów, ul. Maleckiego 2. 4198

Ogrodowy
który ogrodnictwo handlowe samodzielnie prowadził może się zgłosić. Libelta, Bydgoszcz, Kościelna 1. 4219

Poszukuję
zaraz pracowitej i dzielnej kucharki. Zgł. z odp świadectw, A. Brzeski, Kartuzy. 4256

Dzielna
fryzjerka zaraz lub później może się zgłosić. P. Kroenke, Dworcowa 1a. 4281

Majstra
i wykwalifikowanych stolarzy do warsztatów w Gdyni potrzebuje przedsiębiorstwo budowlane. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „St. 13" F-2152

Pielęgniarka
do niemowlęcia potrzebna. Krasińskiego 9, part. F2290

Krawcowa
na lepszą konfekcję damską może się natychmiast zgłosić Gdańska nr. 130, Sromutka. 4361

Poszukuję
dziewczynę do wszelkich prac domowych. Zgłosz. Pietruszewski, Bocianowo nr. 28. F-2215

Chłopiec
lub dziewczyna z piegami otrzyma posadę „Pharmachemia", Mickiewicza 2 F-2192

Chłopiec
do posyłek zaraz potrzebny. Truś, Kujawska 123. F2262

Służąca
umiejąca gotować potrzebna od zaraz. Jaranowska Parkowa 3, I. p. (F-2265

Potrzebna
służąca do wszystkiego do małej rodziny. Serejska Matejki 7. F2272

Poszukuję
dwóch ludzi do koni. Młynki, stacja Maksymiljanowo, pow. Bydgoszcz. F2223

Uczeń
krawiecki na pierwszorzędną miarową pracę potrzebny zaraz lub od 1 kwietnia. Kawiecki, Poznań, Przemysłowa 36. 4347

Uczennice
z lepszych rodzin, chcące się wyuczyć krawiecczyzny przyjmuje Kołłątaja 8/9, I ptr. prawo. F2281

POSADY POSZUKUJĄ

Kowal
z własnemi narzędziami i 3 zaciężnikami poszukuje posady na majątku względnie kuźni gminnej. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do Orłowa poczta Płużnica, pow. Wąbrzeźno, Juljan Wiśniewski. 4202

Fachowiec drzewny
pierwszorz. siła, obeznany z wszelkiemi pracami, szuka na podstawie dobrych świadectw posady. Zgłosz. do filji Dz. Bydg pod „A. M." (2162

Gospodyni
starsza, z długoletnią praktyką w hotelach, znająca dobre gotowanie i zaprawianie, poszukuje posady od 1. III. lub później. Oferty do Dz. Bydg. pod „S. R." (4276

Stenotypistka
początkująca, pisząca na różnych systemach maszyn, poszukuje posady. Łask. zgł. pod „Stenotypistka" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F2226

Szofer
z bardzo dobremi świadectwami poszukuje posady na samochody prywatne zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać: Aleksander Przysiężniak, Sumówko poczta Najmowo, powiat Brodnica, Pomorze. 4288

Technik
wydział podziemny poszukuje posady. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Technik". (4354

Uczeń
poszukuje miejsca do składu kolonjalnego od 1. III. Adres wskaże Dz. Bydg. 4365

Młodsza
dziewczyna z wioski poszukuje posady do lekkich prac domowych. Zgłosz. K. Porazińska, Sląska 1. 4371

DZIERŻAWY

Dzierżawa
2000 mórg na 10 lat, bonitacji 5 Mk. z morgi, w Chełmińskiem, z żywym i martwym inwentarzem. Dzierżawa resztówki 180 mórg z inwent. żywym i martwym. do objęcia potrzeba 20 tys. zł., 1000 mórg na sprzedaż cena 350 tys. zł., wpłaty 150 tys. Młyn wodny, do tego 40 mórg ziemi, żywy i martwy inwentarz oraz zabudowania, cena 55 tys. zł. poleca Małek, Bydgoszcz Dworcowa 36, Telefon 837. (4084

Dzierżawy
majątku od tysiąc mórg wzwyż poszukuje się od 1 kwietnia lub 1 lipca ego roku. Łaskawe of. uprasza się do Dziennika Bydg. pod Nr. „4206". 4206

Oberżę (F2238
wydzierżawię. Sokołowski, Śniadeckich 40.

Ubikacje
10×4, dobry punkt na stolarnię lub inny warsztat, 50 zł. miesięcznie Ubikacja 10×3½, z prądem siłą, ulica Dworcowa poleca biuro „Pogoń" Dworcowa 80.

Dzierżawię (4350
skład na fryzjerstwo 3—4 pokojowem mieszkaniem od gospodarza, płacę roczny czynsz. Of. do Dz. Bydg. pod „Spiesznie".

Skład
z dużym pokojem w dobrym punkcie do oddania. Zgłoszenia pod „C. 135" do filji Dz. Bydg. (F2263

Poszukuję
dzierżawy, wzgl. kupna dobrze prosperującego składu spożywczego, z 3 pokojowem mieszkaniem. Spieszne szczegółowe oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Dzierżawa". (F-2279

MIESZKANIA

Poszukuje
3—5 pokojowe mieszkanie, dzierżawa podług umowy. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do Dz. Bydg. pod „U. F". 4051

Zaraz
lub od 1. III. poszukuję 1—2 pokoi z kuchnią umeblowane lub próżne Zgł. do filji Dz Bydg. pod „Mieszkanie 1—2". F2137

Mieszkania
reprezentacyjne luksusowe zaraz do wynajęcia. Gdańska 42, Gaszyńska. F-2118

W Wejherowie
poszukuję mieszkania 2 lub 3 pokojowego, zapłacę czynsz z góry. Oferty Poste—Restante dla W. F. w Bydgoszczy 2. F2276

Zamienię
6 pokojowe mieszkanie, I piętro, w pobliżu dworca na obszerne 3 lub 4 pokojowe. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Zamiana". 4356

POKOJE

1 lub 2 pokoje
umebl. poszukuję. Oferty przyjmuje H. Sommer, Gdańska 27. 4212

1 lub 2 pokoje
dobrze umeblowane, centr. ogrzewanie, ewtl. z telef. zaraz dla lepszego pana do oddania. Paderewskiego 7 III piętro, prawo. (F2195

Pokój
dobrze umeblowany, osobne wejście, od 1 III do wynajęcia. Gdańska 45 II. F2212

Pokój
umebl. lepszemu panu wynajmę. Hetmańska 31, I ptr. prawo. 4358

Pokój
umeblowany do wynajęcia Pomorska 45/46 Jezierska III piętro. (F-2320

Umeblowany
pokój z i bez pościeli do wynajęcia Górzyński, Wileńska 6, II ptr. F-2283

Pokój
jasny umeblow. z pełnem utrzymaniem od 1. III. do wynajęcia. Garbary 11, parter prawo. 4360

Pokój
dwu osobowy z utrzymaniem, pianinem do wynajęcia. Błonia 2, II piętro lewo. 4389

Pokój umebl.
do wynajęcia od 1. III. Wileńska 12, I ptr. lewo. F2318

Pokój
umebl. do wynajęcia. Kościuszki 34, II ptr. lewo. 2288

Dobrze
umeblowanego słonecznego pokoju z niekrępującem wejściem, najchętniej w okolicy parku Kochanowskiego, poszukuje od 1. III., oficer lotnik. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do admin. Dz. Bydg. pod „A. B." (4388

RÓŻNE

Jedyne
w Bydgoszczy fachowe Biuro porad w sprawach wojskowych" udziela porady we wszystkich sprawach w związku ze stosunkiem do służby wojskowej. Bydgoszcz Zduny 21. Godziny 9—16. (F1650

10—15.000 złotych
poszukuję za dobrem oprocentowaniem i pewnem zabezpieczeniem na poważnym majątku. Rzecz traktuje się nawskroś uczciwie. Zgłosz. upraszam pod „J. M 100" do Dziennika Bydg. (4059

Pożyczki
3—5000 zł dla dobrze prosperującego przedsiębiorstwa poszukuję na bardzo wysoki procent. Szczegół. oferty proszę skierować do filji Dzien. Bydg. pod „3—5". (F2240

5000 zł
wypożyczę w zamian 3 pokoi z kuchnią. Of. do Dz. Bydg. pod „K. K. 88" 4303

Poszukuję
pożyczki do 2000 zł. Procent do umowy. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Zabezpieczenie". F-2266

Pożyczki
200—300 zł. poszukuję pod zastaw i dobry procent. Oferty pod „200" do filji Dz. Bydg. F-2287

Kto z panów
udzieli pożyczki 200 zł samotnej milej osobie? Oferty jaknajspieszniejsze uprasza się do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Nadzieja". 4351

Papiery
wojskowe na nazwisko Paweł Gołębiewski unieważniam. 4289

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową rocznik 1898 wydaną przez P. K. U. Częstochowo. Ludwik Kazimierz Prajs. 4253

Unieważniam
kartę mobilizacyjną na nazwisko Józef Walczak. 4200

Książkę
wojskową na nazwisko Józef Brzeziński, unieważniam. (4355

Ostrzegam
przed nabyciem mieszkań od lokatorów domu ul. Chełmińska 19, właściciel Brzozowski. 4352

Ostrzegam
każdego przed kupnem mojej nieruchomości Łokietka 3 od urzędnika kolejowego Jana Kwiatkowskiego, Libelta 11. Kożuch właśc. 4393

Skradzioną
książeczkę wojskową na nazwisko Franciszek Woźniak, unieważniam. (4362

Instytut Higjeny i Piękności

M. Petrykowskiej
Bydgoszcz, ul. Gdańska 159 (przy Placu Wolności)

prowadzony wzorowo na sposób pierwszorzędnych instytutów zagranicznych, francuskich i amerykańskich.

Wykonuje masaże upiększające i odtłuszczające. **Farbowanie włosów.** Przyciemnianie brwi na stałe. Modelowanie. Manicure. **Usuwa defekty skóry:** znamiona, wągry, piegi i t. d. Wygładza zmarszczki i zapadłe policzki. (28255

Gimnastyka rytmiczna i plastyka.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona na Bielawkach, ul. Wawrzyniaka L. 18 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bielawki tom V wykaz L. 176 na imię Tadeusza Paszkowskiego zostanie w drodze egzekucji dnia 23 kwietnia 1929 o godz. 11-tej przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie Grodzkim pokój nr. 12. Na nieruchomości obszaru 7 a 50 m² znajdują się dom mieszkalny z podwórzem, ogrodem i chlewem. Roczna wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego wynosi 512 mk. Księga podatku budynkowego nr. 131 matrykuły podatku gruntowego 178 parceli $\frac{560}{11}$ nr. mapy księgi łanowej nr. 1. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 9 listopada 1926 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwiania się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (4402

Bydgoszcz, dnia 12 lutego 1929 r. **Sąd Grodzki.**

„Elefantin" eliksir borno-eutymolowy
wyrób aptekarza W. Paździerskiego.
Jak stwierdziło badanie lekarskie, **niszczy wszelkie szkodliwe mikroby**, a przeto
najlepiej konserwuje zęby oraz chroni od chorób.
Butela 1, 85. Sprzedaż w apteach, drogerjach, perfumerjach.
Fabr. Składnica **„Pharmachemia", Bydgoszcz.**
2096) **Telefon 14-61.**

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam uprzejmie Szan. Moich Odbiorców, że pan

Jan Kordana z Bydgoszczy

nie jest już moim przedstawicielem, wobec czego nie jest upoważniony do przyjmowania zleceń, ani do inkasowania mych należności. (4417

J. Glinka, Poznań
Fabryka wódek, likierów i skład win.



RADJO

Na raty! Na raty!
Części składowe. — Nowości.
Fachowe ładow. akumulatorów.
Inż. M. BRUKARZEWICZ
Bydgoszcz, ul. Toruńska 181.
Wykonuje także inst. elektr. dla siły, światła, telefonów, sygnalizacji, gromochronów itp. (1789

Cierpiącym na

Płuca - Kaszel - Astmę

niedomagania żołądka, kamienie żółciowe, choroby pęcherza, nerek, reumatyzm wysyłamy (4346

bezpłatnie

naszą broszurkę „Metoda wyleczenia się sposobem naturalnym przyrody".
Prosimy adresować:
„Flora", Górzno (Pomorze).
(Na odpowiedź znaczek dołączyć).

Siewniki
Ventzki, Dehne, Zimmermann, Saxonia

Siewniki
(do sztucznych nawozów)
Pommerania, Westfalia, Triumph

Wypielacze
Pflanzenhilfe, Dehne, Exact

Włóki rolne
Ventzki, Harder, Kuttruf

PŁUGI - BRONY - KULTYWATORY

stale do dostawy ze składu

Bracia Ramme, Bydgoszcz

3455

Wyrób krajowy!

Fabryka Wyrobów Metalowych

„KARTO-INDEX"

Sp. z o. o.



skrzynia metal.

Wyroby nasze łączą w sobie wszelkie zalety metalowych kartotek widocznego systemu poziomego.

Zaoszczędza czas
Idealna przejrzystość
i kontrola pracy

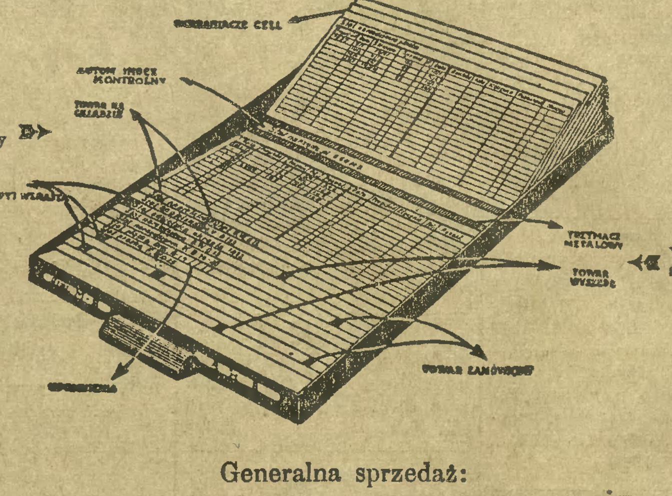
Książki 200 kontowe — Skrzynie 700 i wyżej kontowe.
Nadzwyczajna łatwość zapisywania.
„Karto-Index" zastępuje przestarzały system kartotek pionowych.

Zastosowanie w każdej gałęzi:
Handlu, Przemysłu, Bankowości, Rolnictwa i t. d. i t. d.

Dla ułatwienia w wyborze i do zastosowania do danego przedsiębiorstwa, demonstrujemy przez fachowców-książkowych.

Prospekty na żądanie Sz. Klienteli.

Widok szuflady



Widok szuflady

Generalna sprzedaż:

D/H. ZYGMUNT GAWROŃSKI

Poznań, ulica Gwarna 14, tel. 52-32. (4348

W naszej firmie wakuje od 1. marca br. posada

I. buchalterki

Panie z kilkuletnią praktyką zechcą się łaskawie z świadectwami zgłosić. (4422
FRANCISZEK KOSZNIK
Fabryka Mydeł, **Bydgoszcz, Bocianowo 4.**

Akwizytora

zdolnego do rozsprzedaży **produktów naftowych** poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Wyczerpujące oferty uprasza się nadsyłać pod „Akwizytor" do biura ogłoszeń „Par" Bydgoszcz, ulica Dworcowa 72. 4425

Codziennie

dobre i tanie OBIADY i KOLACJE poleca
Winiarnia Luckwald
ul. Jagiellońska 9.
4470

Specjalność dla cukierników piekarzy. 4161

Białko mrożone

w blaszanych puszkach **zł 3,75** za kilo.
Józef Goldrei,
hurtowa sprzedaż jaj, **Gdańsk, Danzig, Johannisgasse 59.**
Tel. 26325.

DZIECKO

ładnie ubrać można
w magazynie
F. Szulcowej
43 Gdańska 43

RESURSA KUPIECKA
Tel. 1916 **Jagiellońska 25** Tel. 1916

Varieté

Początek o godzinie 20. (4181
Co sobotę zmiana programu

Tańców

nowe kursy rozpoczną się w sobotę, dnia 2 marca r. b. Lekcje prywatnie każdego czasu. W programie tańce najnowsz. układu. Informacje codziennie 12-2 i 4-8.

Tel. 2214 ***Wł. Hochański, ul. Sienkiewicza 61***
2231) (bardzo blisko ulicy Dworcowej).

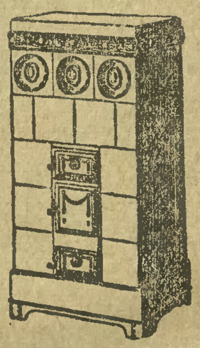


ZDJĘCIA TECHNICZNE, ARCHITEKTURY, FABRYCZNE, MASZYN I T. P.
NAJLEPIEJ WYKONA
T. Piechocki, fot.
SŁOWACKIEGO 1. RÓG GDAŃSKIEJ 143.
WZORY NA ŻĄDANIE.
TEL. 1286

Świeże Śledzie

norweskie i szwedzkie
oddaje najtaniej
F. Ziółkowski, Grudziądz
Spichrzowa 10. Telefon 921. (4427

Żelazne kuchenki na wzór westfalski



do gotowania, pieczenia, suszenia i **ogrzewania** w różnych wielkościach aż do **kuchni hotel.**

Przenośne piece kaflowe
uznane wszechstronnie jako znakomite grzejniki!
Doskonała konstrukcja!
Wielki wybór! Wielki wybór!
Oskar Schöpper
warszt. bud. pieców i kuchen.
Bydgoszcz, Zduny 5.
Telefon nr. 2003. 3226)

Poszukuję sprawnej mleczarni

celem **wprowadzenia wyrobu specjalnej marki masła** pierwszorzędnego.
JOSEPH GOLDREI, hurt. handel jaj, **Gdańsk-Danzig Johannisgasse 59.** (4162



Tanio i na raty

Ubrania męskie
Płaszcze damskie i męskie
Suknie, ubranka, płaszczki
Lucjan Szulc
Bydgoszcz Jana Kazimierza 2

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.